



JULIUSZ SŁOWACKI

**Beniowski. Pięć
pierwszych pieśni**

JULIUSZ SŁOWACKI

Beniowski¹

PIĘĆ PIERWSZYCH PIEŚNI

¹*Beniowski* — pierwowzorem tytułowego bohatera był Maurycy August Beniowski (1741–1786), szlachcic węg., syn generała austr., wychowany w Wiedniu, który w r. 1755. wstąpił do wojska, po śmierci stryja w r. 1758 zamieszkał na Litwie, gdzie objął znaczny majątek. Po śmierci ojca powrócił na Węgry, lecz wskutek nieporozumień ze szwagrami, których wygnał z majątku, uznany został za buntownika i umknął do Niemiec, stąd do Holandii, a następnie do Anglii. Wezwany do Polski, otrzymał stopień pułkownika w wojsku konfederacji barskiej; w r. 1769, ranny, dostał się do niewoli moskiewskiej i został zesłany na Kamczatkę. Tutaj zyskał zaufanie naczelnika wojennego Nilowa, został nauczycielem jego dzieci, a następnie — choć miał żonę na Węgrzech — ożenił się z jego córką Anastazją. Postanowiwszy uciec, opanował z pomocą innych wygnańców stojący w porcie mały okręt i na nim dostał się do brzegów Chin, następnie na wyspę Formozę, a stąd na wyspę Ile de France (Mauritius). W r. 1772 przybył do Francji; dwór wersalski powierzył mu dowództwo wyprawy na Madagaskar, gdzie został obrany królem. Obrażony tym rząd fr. wysłał przeciw niemu wojsko i Beniowski poległ w bitwie 23 maja 1786 r. Pozostawił pamiętniki, które wyszły w kilkunastu językach; po polsku ukazały się po raz pierwszy p.t. *Historja podróży i osobliwszych zdarzeń sławnego Maur. Aug. Hrabiego Beniowskiego, szlachcica polskiego i węgierskiego, zawierająca w sobie: jego czyny wojenne w Polsce w czasie Konfederacji Barskiej — wygnanie jego naprzód do Kazanu — potem do Kamczatki — walczenie jego z tej niewoli oswobodzenie się — żegluga jego przez Ocean spokojny do Japonii, Formozy, Kantonu w Chinach — założenie nareszcie przez niego osady na wyspie Madagaskarze z zlecenia francuskiego rządu, jego na tej wyspie wojenne wyprawy, ogłoszenie go nareszcie Najwyższym Madagaskaru rządcą..* Przekład ten, przedrukowywany w XIX w., dokonany został z fr. edycji J. H. Magellana. Słowacki znał te pamiętniki, jednak głównymi źródłami, na których oparł swój poemat, były pamiętniki księdza Kitowicza oraz *Histoire de l'anarchie de Pologne* Rulhière'a. [przypis edytorski]

PIEŚŃ I

Za panowania króla Stanisława²

Mieszkał ubogi szlachcic na Podolu,
Wysoko potem go wyniosła sława;
Szczęścia miał mało w życiu, więcej bólu;
Albowiem była to epoka krwawa,
I kraj był cały na rumaku, w polu;
Łany, ogrody leżały odłogiem,
Zaraza stała u domu za progiem.

Kondycja ludzka

Wojna, Niebezpieczeństwo,
Krew, Choroba

Maurycy Kaźmierz Zbigniew miał z ochrzcenia

Imiona; rodne³ nazwisko Beniowski.
Tajemniczą miał gwiazdę przeznaczenia,
Co go broniła jako Częstochowski
Szkaplerz⁴: od dżumy, głodu, od płomienia,
I od wszystkich plag — prócz śmierci i troski;
Bo w życiu swoim namartwił się bardzo,
A umarł, choć był z tych, co śmiercią gardzą.

Gwiazda, Omen, Śmierć,
Los

Młodość miał bardzo piękną, niespokojną.

Ach! taką tylko młodość nazwać piękną,
Która zaburzy pierś jeszcze niezbrojną,
Od której nerwy w człowieku nie zmiękną,
Ale się staną niby harfą strojną
I bite pieśnią zapału nie pęką.
Przez całą młodość Pan Beniowski bujnie
Za trzech ludzi czuł — a więc żył potrójnie.

Młodość

Wioseczkę małą miał — ale dziedziczną,

Dwadzieścia miał lat — był u siebie panem.
Spraszał do domu szlachtę okoliczną.
Fortunka jego ciągle ciekła dzbanem.
Miał nadto proces i sprawę graniczną;
A prędzej sprawę wygrałby z szatanem,
Niż z ową psiarnią wtenczas palestrantów⁵:
Słowem, że przyszło do długów i fantów⁶.

Pozbył się naprzód klinów⁷ i futorów⁸.

Potem i konie wyprzedał z uprzężą —
Nie znano wtenczas jeszcze w Polsce szorów⁹,
O które żony dziś mężów ciemiężą¹⁰ —
Pozbył się potem swoich białozorów¹¹,
Regentowi¹² dał charty — w rękę księżą

Żona, Moda

Pobożność

²za panowania króla Stanisława (...) — konfederacja w Barze zawiązała się 9 lutego 1768 r.; panował wówczas w Polsce Stanisław August Poniatowski (1732–1798). [przypis edytorski]

³rodne — tu: rodowe. [przypis edytorski]

⁴szkaplerz — dwa połączone ze sobą kawałki materiału z wizerunkiem Jezusa i (lub) Matki Boskiej, poświęcone, noszone na szyi, na piersiach. [przypis edytorski]

⁵palestrant (z łac.) — członek palestry, prawnik, adwokat. [przypis edytorski]

⁶fant (z niem. *Pfund*) — zastaw, przedmiot zabezpieczający spłatę długu. [przypis edytorski]

⁷klin — tu: część ziemi wchodząca klinem w obcą posiadłość. [przypis edytorski]

⁸futor — pojedyncze gospodarstwo, oddalone od wsi. [przypis edytorski]

⁹szory (z niem. *Geschirr*: uprzęż) — rodzaj uprzęży złożonej z szerokiego napierśnika ze skóry a. materiału oraz rzemieni ułożonych wzdłuż grzbietu i po bokach konia. [przypis edytorski]

¹⁰ciemiężyc — uciskać, wyzyskiwać, dręczyć. [przypis edytorski]

¹¹białozor — sokół do polowania. [przypis edytorski]

¹²regent a. rejent — urzędnik w kancelarii wpisujący dekrety w akta. [przypis edytorski]

Ostatnie grosze dwa za ojca duszę,
I na ornaty dwa ojca kontusze.

Z tych majątkowych ostatnich konwulsji
Nie zyskał, jedno wyrok przeciw sobie:
Wyrok, w którym rzecz była o ekspulsji¹³.
Mało o to dbał (tracąc na chudobie¹⁴,
Dzisiaj są ludzie młodzi stokroć czulsi¹⁵),
Lecz Pan Beniowski rzekł: ja sam zarobię
Na drugą wioskę, *et si non mi nocet*
*Fortuna*¹⁶ — z wioską nabędę i proces.

Szlachcic, Prawnik,
Kondycja ludzka, Bieda

Syn

I znowu mój syn będzie miał przyjemność
Z palestrą jadać i być Akteonem¹⁷;
I na przyjaciół wzdychać niewzajemność,
I stać, tak jak ja, pod ciemnym jesionem,
Który mój ojciec sadził... O! nikczemność!
Tu Pan Kazimierz jęknął harfy tonem,
I na szumiący jesion łzawo spojrział.
W tej chwili zyskał trochę — trochę dojrzał,

Nauka, Obyczaj, Dorosłość

Trochę skorzystał w sobie jako prawnik,
Trochę skorzystał jak człowiek odarty,
Na którego sam Pan Sędzia, Zastawnik¹⁸
I Regent¹⁹ — niby trzy głodne lamparty,
Lub jako muły puszczony na trawnik,
Lub jak na duszę rozsierzdzone czarty,
Wpadli, ogryźli i na pocieszenie
Rzecz zostawili słodką — doświadczenie.

Prawnik

O! doświadczenie — ty jesteś pancierzem
Dla piersi, w której serce nie uderza;
Jesteś latarnią nad morskiem wybrzeżem,
Do której człowiek w dzień pochmurny zmierza;
O! doświadczenie — jesteś ciepłem pierzem
Dla samolubów; tyś gwiazdą rycerza,
Bawełną w uszach od ludzkiego jęku —
Dla mnie, wśród ciemnej nocy — świecą w rękę.

Lecz Pan Beniowski liczył lat dwadzieścia,
O doświadczenie jak o grosz złamany
Nie dbał — wołałby mieć wioskę i teścia;
To jest ślubem być dozgonnym związany
Z Panną Anielą. — Tej sztuka niewieścia
Sprawiła, że był srodze zakochany:
Na gitarze grał i rym śpiewał włoski,
I wszystko dobrze szło — dopóki wioski

Miłość, Rozstanie

¹³*ekspulsja* (z łac.) — wypędzenie; odebranie wioski. [przypis edytorski]

¹⁴*chudoba* (z czes. *chudoba*: bieda) — dobytek, niewielki majątek. [przypis edytorski]

¹⁵*konwulsji, ekspulsji, czulsi* — Słowacki, pochodzący z Kresów, wymawiał głoskę *ś* półmiękką, jak Ukraińcy i Rosjanie, dlatego te wyrazy w jego ustach się rymowały. [przypis edytorski]

¹⁶*et si non mi nocet fortuna* (łac.) — i jeżeli mi nie przeszkodzisz, fortuno. [przypis edytorski]

¹⁷*Akteon* (mit. gr.) — myśliwy; smutny był jego koniec: Akteon zobaczył przypadkiem boginię łowów, Artemidę, w kąpiel; za to świętokradztwo został zamieniony w jelenia i zginął rozszarpany przez własne psy. [przypis edytorski]

¹⁸*zastawnik* — ten, który bierze zastaw. [przypis edytorski]

¹⁹*regent* — rejent, notariusz. [przypis edytorski]

Nie stracił... wtenczas po włosku: *addio!*²⁰
Po polsku: pisuj do mnie na Berdyczów²¹.
Okropne słowa! jeśli nie zabiją,
To serce schłoszczą tysiącami biczów.
Panna Aniela, dziewczę z białą szyją,
Była z rodziny dostatniej A...wiczów...
Kochała wiernie — wierność była w modzie...
Lecz ojciec — ten stał jak mur na przeszkodzie.

Ojciec, Moda, Miłość
niespełniona, Wierność

Mimo to jednak Aniela, jak róże,
Co nad wysoki mur liściem wybiegną
Patrzeć na słońce — oczy miała duże,
Czarne. — Jak róże, co się nad mur przegną,
I mimo czujne ogrodowe stróże,
Zerwaniu chłopiąt i dziewcząt ulegną,
A potem gorzki los tych niewiniątek
Więdnąć na włosach i sercach dziewczątek;

Kwiaty

Aniela — mimo ojcowskie czuwanie
Widywała się ze swoim Zbigniewem.
Kronika milczy, czy to widywanie
Odbywało się pod jaworu drzewem,
W godzinę, kiedy słychać psów szczekanie,
Kiedy słowiki wywołują śpiewem
Księżyc spod ziemi; — lecz pozwól asindziej²²,
Że się nie mogli widywać gdzie indziej...

Zwłaszcza o innej porze... Ojciec srogi,
Do tego wielki oryginał, splennik²³;
Diabeł wie jakiej wiary: w rzymskie bogi
Wierzył i wierzył w prorocтва i w sennik,
Chrystusa także krwią oblane nogi
Całował; zwał się cesarzów plemiennik²⁴...
Słowem była to dziwna meskolancja²⁵
Świętości, złota, folgi²⁶ — jak monstrancja²⁷.

Sarmata,
Obyczaje, Zabobony,
Pobożność, Szlachcic,
Wierzenia, Religia

To porównanie pojąłbyś od razu,
Gdybyś go widział w złocistym szlafroku,
Z łbem łysym, gdzie jak z Rembrandta²⁸ obrazu
Odstrzeliwało słońce; kiedy w mroku
Adamaszkowych purpur, stał jak z głazu
Kłaniającym się ludziom na widoku;
I stał jak martwy, niczem się nie wzruszył,
Lecz widać było, że żył — bo się puszył.

²⁰*addio* (wł.) — do widzenia. [przypis edytorski]

²¹*pisuj na Berdyczów* — frazes iron., znaczący: nie zobaczysz mnie więcej. [przypis edytorski]

²²*asindziej* (daw.) — skrót od: asan dobrodziej, tj. pan. [przypis edytorski]

²³*splennik* (z ang. *spleen*: nuda, chandra) — człowiek znudzony, melancholik, malkontent. [przypis edytorski]

²⁴*zwał się cesarzów plemiennik* — uważał się za spokrewnionego z cesarzami (zapewne rzymskimi; budowanie sięgających starożytności genealogii było wówczas w modzie). [przypis edytorski]

²⁵*meskolancja* (z wł.) — mieszanina. [przypis edytorski]

²⁶*folga* (daw.) — luz, puste miejsce a. podkładka blaszana mocująca kamienie szlachetne w wyrobach jubilerskich. [przypis edytorski]

²⁷*monstrancja* — ozdobne naczynie liturgiczne na hostię (uznawaną za ciało Chrystusa i z tego powodu otaczaną szczególną czcią). Monstrancja zazwyczaj jest wykonana ze złota i ma formę słońca, tak że od okrągłego centrum, w którym umieszczona jest hostia, rozchodzą się promienie. [przypis edytorski]

²⁸*Rembrandt* — Rembrandt Harmenszoon van Rijn (1606–1669), malarz holenderski, znakomity portrecista i malarz historyczny. [przypis edytorski]

Zamek jego stał nad rzeczką Ladawą²⁹
Na skale — a pod skałą staw był wielki.
W tym stawie widać było twarz jaskrawą
Słońca i białe łabędzie Anielki;
Grobelka z młyńską u końca zastawą,
Za groblą kościół Panny Zbawicielki
Z trzema wieżami baniastemi, w złocie;
I chat okienka niby oczy kocie.

Zamek

Wszystko to było dziwnie piękne, cudne!
Zwłaszcza, że szlachcic, wielki oryginał,
Góry uczynił do przebycia trudne,
Wężowe w skałach ścieżki powycinał,
I między róże, co rosły odludne,
Postawiał golce rzymskie³⁰. — Ten puginał
W rękę swym trzymał i twarz miał brodatą —
Skąd łatwo było poznać, że to Kato³¹.

Ogród

Apollo w morzu zostawił koszulę,
I na Starosty górach stał bez listka.
Dalej w egipskich katakombach ule;
Dalej posągi, którym koniec świstka
Wyłaził z gęby i przemawiał czule
Do Pana zamku jak do Antychrystka...
Albowiem wszystkie te wymysły pańskie
Nie katolickie były — lecz pogańskie.

Religia, Sztuka, Wierzenia

W ogrodzie stała jakaś larwa³² niema,
Czarna, ogromna, rozrosła szeroko,
Był to krzesany³³ dąb na Polifema³⁴.
Jedno w koronie miał wybite oko
A tyle widział nieba, co obiema,
I nad sadzawką coś dumiał głęboko,
Patrząc tem jednym okiem w ciemną wodę;
Na deszcz miał czarny wzrok, jasny w pogodę.

Drzewo

Naprzeciw była bardzo ciemna grota,
Przed nią się nieraz siwy rybak skłoni,
Gdy go na stawie ogarnie ciemnota,
A sieci pluszczą wśród spokojnych toni;
Albowiem w grocie Matka Boska złota,
Z wieńcem różanych lamp na jasnej skroni,
Jako Dyjanna³⁵ o poranku biała,
Na staw z różanej tęczy wyzierała...

Matka Boska

²⁹Ladawa — niewielka rzeka, dopływ Dniestru. [przypis edytorski]

³⁰golce rzymskie — tzn. posągi, rzeźby nagich postaci, wykonane na wzór starożytnych rzeźb. [przypis edytorski]

³¹Kato — Marek Porcjusz Kato (95–46 p.n.e.), zw. Katonem Młodszym (w odróżnieniu od jego pradziada, Katona Starszego, zasłużonego żołnierza i nieprzejednanego rzecznika zburzenia Kartaginy); rzymski polityk, senator i trybun ludowy, a zarazem filozof stoicki, stawiany za wzór prawości i cnót obywatelskich; popełnił samobójstwo (przebił się sztyletem), nie mogąc przeżyć upadku republiki rzymskiej. [przypis edytorski]

³²larwa (z łac.: maska) — maskara, dziwadło. [przypis edytorski]

³³krzesany — tu: rzeźbiony. [przypis edytorski]

³⁴Polifem (mit. gr.) — syn Posejdona, jeden z Cyklopów, oślepiiony przez Odysuseusza, którego więził w swojej jaskini na Sycylii. [przypis edytorski]

³⁵Dyjanna (mit. rzym.) — dziś: Diana; bogini łowów, córka Jowisza i siostra Apollina, jej posąg był popularną ozdobą klasycystycznych ogrodów i pałaców. [przypis edytorski]

Słowem — było to istne głupstwa wzgórze,
Zwierciadło czyste cnego antenata³⁶;
Na którym meszty³⁷ świeciły papuże³⁸,
Rzymska, purpurą bramowana szata,
Przy ucztach często na łysinie — róże,
A w ręku czara ze śmiercią Sokrata³⁹,
Tak dobrze, wiernie wykowana⁴⁰ rylcem —
Że kto pił, zdał się mędrcom — nie opilcem.

Sarmata, Uczta, Mądrość,
Pijaństwo

Z tego wszystkiego Pan Kazimierz śmiał się.
Lecz zakochany w cudownej Anieli,
Wyjawić szczerze swoich myśli bał się;
Polubił nawet te posągi w bieli,
Te grotty od lamp różane — i stał się
Nabożnym bardzo w każdej skalnej celi;
W każdej albowiem była jego droga⁴¹,
I w każdej po niej została część Boga. —

Woń jakaś, jakiś duch nieprzenikliwy,
Co myśli wtrącał i duszę w marzenia.
Każdy z nas miał kraj młodości szczęśliwy,
Kraj, co się nigdy w myślach nie odmienia.
Ja sam, com widział Chrystusa oliwy⁴²,
Góry z marmuru i góry z płomienia,
Wolę — i sędzę najpiękniejszą z krajów
Jedną maleńką wieś, pełną ruczajów⁴³,

Arkadia, Młodość,
Ojczyzna, Podróż

Pełną łąk jasnych, gdzie kwitnie wilgotna
Konwalia, pełną sosen, kalin, jodeł;
Gdzie róża polna błyszczący się samotna,
Gdzie brzozy jasnych są kochanką źródeł —
A zaś przyczyna temu jest istotna,
Że na tych bagnach, gdzie potrzeba szczudeł,
Jam wtenczas bujał na młodości piórach
Jasny i chmurny — jako księżyc w chmurach.

Drzewo, Kwiaty

O! Melancholio! Nimfo, skąd ty rodem?
Czyś ty chorobą jest epidemiczną?
Skąd przyszałaś do nas? Co ci jest powodem,
Że teraz nawet szlachtę okoliczną⁴⁴
Zarażasz? — Nimfo! za twoim przewodem
Ja sam wędrowkę już odbyłem śliczną!
I jestem dzisiaj — niech cię porwie trzysta! —
Nie Polak — ale istny Bajronista...

Melancholia, Choroba,
Podróż

Trochę w tem wina jest mojej młodości,
Trochę — tych grobów, co się w Polsce mnożą,

Sąd Ostateczny
Grob, Samotność

³⁶antenat — przodek. [przypis edytorski]

³⁷meszty (daw.) — miękkie, lekkie pantofle. [przypis edytorski]

³⁸papuży — dziś popr.: papuzy. [przypis edytorski]

³⁹Sokrat a. Sokrates (469–399 p. n. e.) — filozof grecki, skazany w Atenach za obrzę moralności na śmierć przez wypicie cykuty, co zostało opisane przez Platona w dialogu *Obrona Sokratesa*. [przypis edytorski]

⁴⁰wykowany — dziś: wykuty. [przypis edytorski]

⁴¹droga — tu: ukochana. [przypis edytorski]

⁴²oliwy — tu: gaj oliwny, w którym, według *Biblii*, Chrystus modlił się przed ukrzyżowaniem. [przypis edytorski]

⁴³ruczaj (poet.) — potok, strumień. [przypis edytorski]

⁴⁴szlachta okoliczna — drobna, uboga szlachta, zamieszkująca wsie szlacheckie, zwane okolicami, i utrzymująca się z własnej pracy na roli. [przypis edytorski]

Trochę — tej ciągłej w życiu samotności,
Trochę — tych duchów ognistych, co trwożą,
Palcami grobów pokazując kości,
Które się na dzień sądny znów ułożą,
I będą chodzić skrzypiąc, płacząc, jęcząc;
Aż wreszcie Pana Boga skruszą — dręcząc.

Prześliczna strofa! mógłbym zacząć od niej
Nowy poemat, jak sąd ostateczny;
I przy Eumenid⁴⁵ pokazać pochodni,
Jak jest grzech każdy dziwnie niebezpieczny;
Jak w jasnym niebie daleko jest chłodniej
Niż w piekle, kędy płonie ogień wieczny;
Lecz wolę dzieło to rzucić na później;
Bo do porządku mnie wołają Woźni...

Ci Woźni są to krytycy. — Kolego,
Byłeś w Arkadii tej, gdzie Jezuici
Są barankami? — pasą się — i strzegą
Psów; i tem żyją, co ząb ich uchwyci
Na pięcie wieszczą. Kraina niczego!
Pełna wężowych ślin, pajęczych nici,
I krwi zepsutej — Niebieska kraina!
Co za pieniądze Bab — truc nas zaczyna.

O! *Polsko!* jeśli ty masz zostać *młodą*⁴⁶
I taką jak ta być, co dzisiaj żyje,
I być ochrzczona tą przeklętą wodą,
Której pies nie chce, wąż nawet nie pije,
Jeśli masz z twoją rycerską urodą
Iść między ludy, jak wąż co się wiję;
Jeśli masz zrównać się z podstępny Włochem:
Zostań, czem jesteś — ludzi wielkich prochem!

Ale to próżna dla ciebie przestroga!
Ciebie anieli niebiescy ostrzegą
O każdej czarze — czy to w niej przez wroga,
Czyli⁴⁷ przez węża i pająka swego
Wlane są jady. — Jesteś córką Boga,
I siostrą jesteś Ukrzyżowanego.
Ciebie się żadna trucizna nie imie⁴⁸ —
Krzyż twym Papieżem⁴⁹ jest, twa zguba w Rzymie!

Tam są legiony zjadliwe robactwa:
Czy będziesz czekać, aż twój łańcuch zjedzą?
Czy ty rozwiniesz twoje mściwe bractwa,
Czekając na tych, co pod tronem siedzą?
I krwią handlują, i duszą biedactwa,
I sami tylko o swem kłamstwie wiedzą;

Grzech, Piekło, Ogień
Poezja

Arkadia

Książd

Wąż

Polska, Zdrada, Kłamstwo,
Trucizna,
Woda, Chrzest

Pająk

Chrystus, Bóg, Polska

Religia

Krew, Kłamstwo, Zdrada,
Trup

Wampir

⁴⁵*Eumenidy* a. *Erynie* (mit. gr.) — boginie zemsty, strzegące porządku moralnego; w mit. rzym.: Furie. [przypis edytorski]

⁴⁶*O! Polsko! jeśli ty masz zostać młodą* — aluzja do czasopisma "Młoda Polska", wydawanego w latach 1838–1840 w Paryżu; jego redaktorami i wydawcami byli przeciwnicy Słowackiego, Eustachy Januszkiewicz i Stanisław Ropelewski. [przypis edytorski]

⁴⁷*czyli* — tu: czy też. [przypis edytorski]

⁴⁸*imie się* — tu: wyrzec szkodliwy wpływ; *imie się* — dziś popr.: ima się. [przypis edytorski]

⁴⁹*Krzyż twym Papieżem* — aluzja do papieża Grzegorza XVI, który w encyklice *Cum primum* potępił powstanie listopadowe i zalecał posłuszeństwo wobec legalnej władzy zaborców. [przypis edytorski]

I swym bezkrotnym wyszydzą palcem
Człeka, co nie jest trupem — lub padalcem.

Lecz pokój z niemi — nie, ten brud ruchomy
Nie zna pokoju — więc życzenie próżne!
Niechaj więc włączą w zakrwawione domy,
Niech plwają⁵⁰ na miecz — stworzenia ostróżne,
Aby zardzewiał, nim będzie łakomy
Ich zgiętych karków, niech mają usłużne
W jądzie maczane pióra — dusze w bagnie —
Niech żyją — takiej krwi — nikt nie zapragnie.

Broń

Czołem bijący w marmur Chrystusowy,
Kiedym się skarżył na klątwy i zdrady,
Tom się i o ten kielich krwi octowy
Upomniał — i Grób zaparł się: że gady
Z niego nie wyszły — lecz z urwanej głowy
Ten polip odrósł i lud wyszał błady.
Wygnać go była kiedyś wielka praca...
Ma nas za trupa ten szakal — i wraca.

Grób,
Zdrada, Trucizna, Krew

Trup

Precz z nim — lub, jeśli przyczołgnie⁵¹ się żmija,
Pod Boga skrzydło kryjmy się i gromy. —
Lecz widzę, że mię ten liryzm zabija,
Że na Parnasu⁵² szczyt prowadzi stromy:
Kiedy czytelnik tę górę omija,
I woli prosty romans, polskie domy,
Pijące gardła, wąsy, psy, kontusze,
A nade wszystko szczere, polskie dusze.

Poezja

Obyczaje

Wszystko mieć będzie, wszystko mu przyrzekam,
Tylko o trochę cierpliwości proszę.
Ja sam na Muzę i natchnienie czekam,
I czoło moje pomarszczone noszę,
I poematu ekspozycję zwlekam,
I weny ducha lekkiego nie płoszę,
Który na mózgu jak motyl na róży
Usiądzie — aż się kwiat listkami zmruży,

A potem nagle odemknie swe łono
Świeże i jasne — i na okolice
Roześle wonie, co wszystko pochłona. —
Ja się zdolnością natchnień bardzo szczycę,
I tu pokażę, że nie jest zmyśloną,
Lecz z moich rymów czyni błyskawice;
A mym przekleństwom daje siłę grotów.
Czekajcie! — już pieśń zacznę — jużem gotów.

Był wieczór. — Z kwiatów wychodziły wonie
Melancholiczne, ciemniał las dębowy.
Beniowski kazał osiodłać dwa konie:
Jeden dla siebie, na drugim domowy
Miał jechać sługa. Beniowski na skronie —
Chciałbym powiedzieć: włożył hełm stalowy —

Rozstanie, Podróż,
Wygnanie

Strój

⁵⁰plwać (daw.) — pluć. [przypis edytorski]

⁵¹przyczołgnie się — dziś popr. forma 3.os. lp cz.przysz.: przyczołga się. [przypis edytorski]

⁵²Parnas — masyw górski w Grecji; w mit. gr. jedna z siedzib Muz i Apollina. [przypis edytorski]

Lecz nie poemat pisząc, tylko gadkę,
Powiem, że tylko wdział — konfederatkę⁵³.

Zapiął na piersiach szpencer⁵⁴ z barankami,
Zawiesił burkę⁵⁵ z tygrysiemi łapy⁵⁶,
Wsiadł na koń⁵⁷, spojrzął na ganek ze łzami,
Pogłaskał konia — koń otworzył chrapy
I w ciemną domu sień zaparskał skrami
Na pożegnanie. Kłasy⁵⁸ dwa harapy⁵⁹
Pana i sługi... I pan ze swym sługą
Wyszli z rodzinnych progów — i na długo.

Emigrant

Dom

Koń

O! gdyby wtenczas jaka Nimfa smętna,
Wiadoma⁶⁰ ludzkiej przyszłości, krzyknęła:
Już ty nie wrócisz! i stopy twej piętna
Są tu ostatnie! — lecz jeśli tve dzieła
Zapisać sława wszystkiego pamiętna:
Ten dom, z którego cię nędza wypchnęła,
Będzie świątynią, a te ciche świerki
Pójdą na krzyże i na tabakierki,

Sława
Proroctwo

A twe koszule porzną na szkaplerze,
A twe papiery — choćby to był tylko
Od ekonomy list albo przymierze
Wiecznej miłości z Handzią lub Marylką —
Sawantka⁶¹ łzami rzewnemi wypierze
I w sztambuch⁶² wklei albo przypnie szpilką;
Że twa peruka — jeśli masz perukę? —
Frenologistów⁶³ podeprze naukę;

Że twój but prawy powieszę w Sybilli⁶⁴,
A o znikniony lewy będą skargi. —
Nie mówię więcej, bo mój rym już kwili,
I łzami się już zalewają wargi! —
Lecz gdyby jaka Nimfa w owej chwili,
Kiedy nasz rycerz na świata zatargi
Puszczał się, takie proroctwo wyrzekła:
Uczulby w sercu coś — coś na kształt piekła...

O! dzika żądzo pośmiertnego żalu,
Jakim ty jesteś smutnym głupstwem ludzi!
Zwłaszcza, że wieszysz prosto do szpitalu⁶⁵

Śmierć, Sława, Szaleństwo

⁵³konfederatka — noszona przez konfederatów barskich czapka rogatywka, obszyta futrem, często ozdobiona czaplím piórem. [przypis edytorski]

⁵⁴szpencer a. spencer (daw.) — krótka kurtka. [przypis edytorski]

⁵⁵burka (z tur. burok) — wełniana opończa chroniąca od deszczu. [przypis edytorski]

⁵⁶z łapy — dziś popr. forma N. lm: z łapami. [przypis edytorski]

⁵⁷koń — dziś popr. forma B. lp: konia. [przypis edytorski]

⁵⁸kłasy — dziś popr. forma 3.os. lm cz.przecz.: klasnęły. [przypis edytorski]

⁵⁹harap — bicz z krótką rękojeścią i długim plecionym rzemieniem. [przypis edytorski]

⁶⁰wiadoma — tu: świadoma, znająca (ludzka przyszłość). [przypis edytorski]

⁶¹sawantka (z fr. savante: uczona; daw.) — kobieta wykształcona. [przypis edytorski]

⁶²sztambuch (daw.) — pamiętnik, do którego przyjaciele wpisują wiersze i aforyzmy na pamiątkę. [przypis edytorski]

⁶³frenologista (z gr.; właśc. frenolog) — osoba zajmująca się nauką o budowie czaszki i wnioskująca z tego o zdolnościach człowieka; frenologia, zapoczątkowana przez F. J. Galla (1758–1828), stała się w XIX i na pocz. XX w. pseudonauką, służącą potwierdzaniu stereotypów rasistowskich i mizoginicznych. [przypis edytorski]

⁶⁴powieszę w Sybilli — mowa o Świątyni Sybilli w parku pałacowym w Puławach, budynku, w którym księżna Izabela Czartoryska założyła muzeum pamiątek po sławnych Polakach oraz narodowych „starożytności”; napis nad wejściem głosi: „Przeszłość Przyszłości”. [przypis edytorski]

⁶⁵szpitalu — dziś popr. forma D. lp: szpitala. [przypis edytorski]

Rozmarzonego. — A nim się obudzi
Już w jego oczach jak w mglistym opalu
Błyskają światła, szpitalnicy chudzi,
Mniszek pacierze, trumien robotnicy,
Mgła — za tą chmurą Pan Bóg na kształt świecy.

Ale to wszystko jedno. — Nasz bohater
Dom swój opuszczał ze swym starym sługą,
Jak opuszczała swój dom panna Plater⁶⁶...
A kiedyś, dawniej, Czarniecki⁶⁷ z kolczugą⁶⁸...
Ach, tak jak później nasz sejmowy krater⁶⁹,
Który wybuchnął wielką, jasną fugą⁷⁰
Z Warszawy — Wisłę przewędrował promem...
I mówi, że jak ślimak wyszedł z domem...

Dom

Ach, tak jak sztaby, klub i wszyscy święci,
Co dzisiaj w każdym są kalendarzyku
Emigracyjnym⁷¹, niby z krzyża zdjęci;
Jak ja nareszcie, co w tym słoneczniku
Muszę się kręcić, bo się ze mną kręci
Za każdym słońcem — słońc mamy bez liku!
I trzeba dobrze nam tą myślą przesiąć⁷²,
Że dla niezgody słońc — królem jest miesiąc⁷³.

Słońce, Księżyc, Emigrant,
Kwiaty

Lecz to dla innych wieszczów ta bez twarzy
Walka, jak w dawnej Skandynawów wierze
Wojna niebieskich, krwawych luminarzy⁷⁴
Teraz niech nowi wystąpią rycerze,
Ułani, dawnych synowie husarzy,
Którym krew ruska chorągiewki pierze.
Pan Kazimierz jechał takim być ułanem —
Kłaniało mu się zboże całym łanem.

Żołnierz, Rycerz, Krew

Kwiaty

Kłosek mu każdy dziękował ugięty,
Bławatek każdy mu się przypatrywał,
Ani się skarżył, choć kopytem ścięty.
Beniowski jechał cicho — sługa śpiewał
Jedną z tych pieśni, w których jęk zamknięty;
A głos po łańcach złocistych przepływał
I wpadał w ciemny las, na dębów słuchy.
Te drżały, bijąc skrzydłami jak duchy.

Śpiew, Sługa, Melancholia

⁶⁶Plater, Emilia (1806–1831) — uczestniczka powstania listopadowego, upamiętniona przez A. Mickiewicza w wierszu *Śmierć pułkownika*. [przypis edytorski]

⁶⁷Czarniecki — własc. Czarniecki, Stefan (1599–1665), wojewoda kijowski, hetman polny koronny; wybitny wojskowy, brał udział w walkach przeciw najazdom tatarskim, wslawił się szczególnie podczas pacyfikacji powstania Chmielnickiego na Ukrainie (1648–1655) oraz dzięki prowadzeniu na polu partyzanckich walk podczas potopu szwedzkiego (1655–1660). [przypis edytorski]

⁶⁸kolczuga — zbroja wykonana z drobnych metalowych kółek, osłaniająca korpus oraz ręce, niekiedy z kapturem. [przypis edytorski]

⁶⁹nasz sejmowy krater — mowa o sejmie polskim, działającym w czasie powstania listopadowego. [przypis edytorski]

⁷⁰fuga (z wł. a. z łac.: ucieczka) — utwór polifoniczny, w którym różne głosy (a. instrumenty) kolejno przejmują temat muz. [przypis edytorski]

⁷¹kalendarzyk emigracyjny — aluzja do *Kalendarza pielgrzymstwa polskiego* St. Ropelewskiego. [przypis edytorski]

⁷²przesiąć — przesiąknąć. [przypis edytorski]

⁷³miesiąc (daw.) — księżyc. [przypis edytorski]

⁷⁴luminarz (z łac. *lumen*: światło) — osoba wybitna, sławna, znakomitość; tu: bóstwo, heros. [przypis edytorski]

Ciemniało. — Rycerz wyjechał nad jary,
Skąd rzucił okiem na dom swej kochanki.
Skała ta jako wielki obłok szary,
Stała nad stawem; nad nią były wianki
Drzew ogrodowych i dom wielki, stary,
Z płomienistemi okny i krużganki⁷⁵.
Całą tej górze postać ekscentryczną
Odjęła złota noc swą szatą śliczną.

Nie widać było posągu Junony⁷⁶,
Dalekim oczom zniknął gdzieś Apollo,
Ale dąb widać było zamyślony,
Co stał nad zamkiem, żeniony z topolą.
Lecz z zamku księżyc wybuchał czerwony,
Jak smutny aktor, co z Hamleta rolę
Wyjdzie na scenę. Księżyc wstąpił krwawy
I oczerwieniać zaczął staw Ladawy.

Księżyc, Teatr

Pan Kaźmierz był z tych, co stawiają na tuza⁷⁷
Cały majątek; przegrał go i plunął —
Lecz patrząc na ten dom, gdzie wziął harbuza,
I z nadziei swych na wiek wieków runął:
Westchnął! — i wzniosła mu się w piersiach śluza,
Łzami się zalał i z siodła się sunął⁷⁸
Jak człowiek, który dostał nagle mdłości. —
Przyskoczył stary Grześ: „Co Jegomości?”

Rozstanie, Miłość
niespełniona, Łzy,
Męczyzna

Sługa, Księżyc

„Święta Maryjo, ratuj! dziecko kona!”
Na to Beniowski rzekł: „poprawiam strzemię.”
Odepchnął sługę, co go brał w ramiona,
W konfederatkę⁷⁹ się chlasnął i w ciemię,
Spojrzał na księżyc, co zeń jak z Memnona
Wydobył jęki⁸⁰, i całe trosk brzemię
Takim westchnieniem wielkim w księżyc cisnął,
Że księżyc ścmił się — zmarszczył — i znów błysnął.

Melancholia, Rozstanie,
Miłość niespełniona

Westchnąwszy jechał dalej brzegiem jaru,
A za nim sługa w ceglстым kontuszu.
Smutnemu wiatr się zdaje pełen gwaru,
Litość aniołów brzęczy koło uszu:
Smutny jest gotów do bójk i swaru,
Gorączkowego pełen animuszu.
Takim Beniowski był i jego lozak⁸¹ —
Szczęściem, że żaden się nie zjawił kozak⁸².

⁷⁵z okny i krużganki — dziś popr. forma N. Im: z oknami i krużgankami. [przypis edytorski]

⁷⁶Junona (mit. rzym.) — bogini kobiet, małżeństwa i macierzyństwa, utożsamiana z grecką Herą. [przypis edytorski]

⁷⁷tuz (daw.) — atut, najwyższa karta w grze, zwykle as. [przypis edytorski]

⁷⁸sunął się — dziś popr.: zsunął się. [przypis edytorski]

⁷⁹konfederatka — noszona przez konfederatów barskich czapka rogatywka, obszyta futrem, często ozdobiona czaplím piórem. [przypis edytorski]

⁸⁰jak z Memnona wydobył jęki — nawiązanie do tzw. słupów a. kolosów Memnona, dwóch kilkunastometrych posągów stanowiących niegdyś część grobowca faraona Amenofisa IV w Tebach w Egipcie. Jeden z nich, prawdopodobnie uszkodzony przez trzęsienie ziemi w I w. p.n.e., wydawał dźwięk podczas wschodu słońca, kiedy wyziębiony nocą kamień ogrzewał się. Starożytni Grecy twierdzili, że dźwięk ten to jęki Memnona, zamordowanego przez Achillesa, skarżącego się na swój los matce, bogini jutrzeńki Eos; od jego imienia utarła się zwyczajowa nazwa rzeźb. [przypis edytorski]

⁸¹lozak, właśc. luzak — sługa obozowy. [przypis edytorski]

⁸²kozak — tu: uzbrojony jeździec, wróg. [przypis edytorski]

Bo w takiej chwili kochanek rozpaczny
Gorszy niż lwica Wirgilla⁸³ hirkańska⁸⁴
Jechał więc smutny rycerz; za nim baczny
Na wszystko jechał Grześ — a wódka gdańska
W skórzanej flaszy dźwięk dawała smaczny,
I bełkotała ta nimfa szatańska,
Właśnie jak gołąb, co z miłości grucha,
Lub poetyczna na Litwie ropucha.

Alkohol

Słyszac, jak słodko zapraszała fiasza,
Spróbował jej Grześ raz, dwa i trzy razy,
I w oczach mu się wnet zrobiła kasza
Z gwiazd, a sam księżyc był szperką⁸⁵ — a głązy
Ludźmi. Więc jako żona Eneasza
Został się w Troi⁸⁶, z konia spadł na ślazy⁸⁷,
I tak bohater zbył swojego sługi —
Ale za koniem jego szedł koń drugi...

I było coraz ciemniej... — wtem — o! cuda!
Koń Grzesia zaczął prześcigać panicza;
Na nim siedziała jakaś wiedźma ruda,
Gałąź pokrzywy miała zamiast bicza —
Tu widzę, że mi się poemat uda,
Że mi już Muza swoich łask użycza;
Więc dalej! wieszczów galopem wyprzedźmy,
Jest *ex machina deus*⁸⁸ — w kształcie wiedźmy.

Czarownica

Więc, jak powiadam, zrównały się konie.
Beniowski nagle ocknął się i wzdrygnął,
Widząc, że siedział czart w srebrnej koronie
Na koniu, co go jak wichur prześcignął...
I wziął z Kaźmierza rąk w kościane dłonie
Lejce i stepem zamroczonym śmignął,
Ciągąc za sobą mojej pieśni syna. —
Że Polak daje się wieść — nie nowina!

Diabeł

Porwanie

Polak

Widziałem — Ale stój, Muzo! bieg krzywy
Tu nie przystoi wcale. — Miesiąc świeci,
Na koniu wiedźma, gałęzią pokrzywy
Smaga po zadzie konia i tak leci
W srebrnej koronie jak anioł straszliwy!
O którym roją na pół senne dzieci,
Że ma koń⁸⁹ ze mgły, z węzów srebrnych bicze,
Skrzydła ogniste i niańki oblicze...

Sen, Anioł

I coraz prędzej, jakby anioł zgonu
Pędził za naszym rycerzem i babą.

⁸³Wirgill — własc. Publius Vergilius Maro (70–19 p.n.e.), poeta rzymski, autor eposu *Eneida*. [przypis edytorski]

⁸⁴lwica hirkańska — kiedy Eneas, bohater *Eneidy* Wergiliusza, porzuca swoją kochankę, królową Dydonę, ta porównuje jego okrucieństwo do obyczajów hirkańskich tygrysc. Zwrotu tego użył także Ariosto, a w polskiej literaturze J.A. Morsztyn; *Hirkania* — kraj położony na Wyżynie Irańskiej. [przypis edytorski]

⁸⁵szperka (daw.) — słonina. [przypis edytorski]

⁸⁶jako żona Eneasza został się w Troi — Kreuza, córka Priama, wyszła wraz z mężem z płonącej Troi, jednak tej samej nocy zginęła. [przypis edytorski]

⁸⁷ślaz — malwa. [przypis edytorski]

⁸⁸*ex machina deus* (łac.: bóg z maszyny) — chodzi o boga pojawiającego się na scenie dzięki maszynie teatralnej; określenie oznaczające nieumotywowane rozwiązanie akcji. [przypis edytorski]

⁸⁹koń — dziś popr. forma B. lp: konia. [przypis edytorski]

Dźwięk głuchy kopyt jak jęczenie dzwonu,
Jako tętnienia echo jęczał słabo,
A ręka wiedźmy jak liść wielki klonu,
Gdy szzerwienieje lub, jak mówi Strabo⁹⁰,
Łapa Ibisa⁹¹, czerwona, bez pierza:
Za lejc trzymała swój — i lejc⁹² rycerza.

W zawrocie głowy, rycerz wlepił oczy
W tę rękę z trzema czerwonymi żył⁹³.
A więc rozmyślał, czy z konia zeskoczy?
Ale mu jego koń był bardzo miły —
Czy śwśnie szablą, aż się łeb potoczy
I spadnie z karku wiedźmy do mogiły? —
Ale i ta myśl druga, i ta chętka
Zdawała mu się nie zła — lecz za prędką.

A tu bym wiedzieć chciał tve mądre zdanie,
Mój czytelniku, i twój sąd o rzeczy;
Gdyby cię takie spotkało porwanie?
I nie spodziewał się znikąd odsieczy?
I widział taką rękę, Mości Panie!
Czerwoną? — do miliona krwawych mieczy!
Taką ohydłą rękę? pełną kości?
Co pozbawiła cię ludzkiej godności!

Zwłaszcza, jeżeli jesteś demokratą
I o swą godność indywidualną
Dbasz wielce. — Co byś więc powiedział na to?
Gdybyś przez babę tak suchą! fatalną!
I — nie wiem pewnie — lecz może wąsatą
Sę-Symonistkę⁹⁴ i nie idealną
Ale kościaną, był pozbawion woli
I tchu i czynił to, co godność boli?

Nie wiesz? — Więc sobie zamawiam twą łaskę
Nadal, na rzeczy ważniejszych sąđenje. —
Beniowski więc wpadł w szatańską zatrząskę⁹⁵, —
Widzę w tem jego gwiazdę, przeznaczenie!
I leciał jak wiatr, patrząc w błądą maskę,
Którą słoneczne wkładają promienie
Na twarz księżyca; a w tym prędkim biegu
Świat mu się cały zdawał kłębem śniegu.

Nagle — zwolniła kroku przewodniczka,
Roześmiała się, zeskoczyła z siodła.
Beniowski siedział na koniu jak świeczka,
Patrząc, gdzie go ta wędrówka zawiodła.
Ujrzał, że chwastem zarosła uliczka,
Międza skałami — co mogą za godła

Miłość niespełniona

⁹⁰Strabon — geograf gr. żyjący na początku n.e.; zajmował się również historią naturalną. [przypis edytorski]

⁹¹ibis — ptak brodzący, czczony w starożytnym Egipcie. [przypis edytorski]

⁹²lejc — dziś popr. lejce; być może Słowacki zmienił formę, by zachować rytmikę wiersza. [przypis edytorski]

⁹³z żyły — dziś popr. forma N. lm: z żyłami. [przypis edytorski]

⁹⁴Sę-Symonistka (właśc. saintsimonistka) — wyznawczyni doktryny Henri de Saint-Simona (1760–1825), socjalisty utopijnego, głoszącego ideały braterstwa i równości (najważniejsze dzieła: *Système industriel*; *Catéchisme industriel*; *Nouveau Christianisme*); tu przen. oznacza żartobliwie tyle, co: rewolucjonistka, feministka. [przypis edytorski]

⁹⁵zatrząska — pułapka. [przypis edytorski]

Służyć dwóm sercom, rozdartym na wieki, —
Wiodła go prosto — prosto — do pasieki.

Pasiekę tę znał dobrze i te skały,
I tę ścieżeczkę pełną rudej glinki.
Tutaj pasterskie roił ideały⁹⁶ —
Z których czytelnik może robić drwinki. —
Starosta córce dał ten gaik mały
I od niej nazwał miejsce — *Anielinki*.
A zaś ta wiedźma, na pozór straszliwa,
Była to niańka panny, stara Diwa⁹⁷

Sługa

Poznał ją rycerz i za tę czerwoną,
Za tę Ibisa rękę wnet uściskał.
„Więc ty Irydą⁹⁸ jesteś, a Junoną
Jest twoja Pani? Teraz obłok prysnął!
Ach widzę, jaką miałem myśl szaloną!
I co bym zrobił, gdybym szablą świsnął
I odciął ci tę rękę, Diwo stara.
Drugi raz nie graj w diabła i w Tatara.”

Tak mówiąc, za swą Diwą szedł z pośpiechem,
I ze skał wyszli na łąkę zieloną;
Na którą księżyc spoglądał z uśmiechem,
Widząc tysięcznych róż otwarte łono.
Chata nakryta prostej słomy wiechem,
Ścieniona lipy ogromnej koroną,
Stała na łące w najciemniejszej głębi,
Z girlandą śpiących wokoło gołębi.

Z drżeniem za Diwą szedł Beniowski młody,
Prowadząc konia, co się wyrwał z dłoni
I poszedł z wolna, parszkając, do wody. —
Ta wyglądała spod białych jabłoni,
Szarfą księżycą, błękitem pogody. —
Za nim koń drugi poszedł rżąc — a oni,
To jest nie konie, lecz nasz rycerz z Diwą
Weszli w lepiankę pochylą i krzywą.

Koń

Staruszek, Diwy mąż, poświecił w sieni,
I drzwi otworzył od panny pokoju.
Na progu stała, jakby smętna ksieni⁹⁹,
Panna Aniela cała w białym stroju;
Z dyjamentowych zaś miesiąc pierścieni
Podobny do gwiazd migających roju,
Błyskał na kruczych włosach rozwiniętych,
Właśnie jakoby złote światło świętych.

Kobieta, Anioł

Beniowski myślał, że anioł i witał
Jak bóstwo, długiem, przeciągłem westchnieniem,

Moda

⁹⁶*pasterskie roił ideały* — nawiązanie do mody na sielanki, panującej na przełomie XVIII i XIX w. [przypis edytorski]

⁹⁷*Diwa* — w mit. słowiańskiej bożyszczce wróżące klęskę; wiara w nią rozpowszechniona była na Ukrainie, Podlasiu i Mazowszu. Tutaj jest imieniem własnym starej kobiety. [przypis edytorski]

⁹⁸*Iryda* a. *Iris* (mit. rzym. i gr.) — bogini tęczy, wysłanniczka bogów, służka Junony (w mit. gr. Hery). [przypis edytorski]

⁹⁹*ksieni* — przeorysza, przełożona klasztoru. [przypis edytorski]

Potem się zmięszal¹⁰⁰ i o zdrowie spytał; —
Co dziś byłoby wielkim uchybieniem!
Nieświatowością! znakiem, że nie czytał
Pani Sand¹⁰¹, że się bajronicznym cieniem¹⁰²
Nie okrył, że jest niezgrabny w rozmowie,
Że nie wie, jak to mówić romansowie¹⁰³.

Ja sam się dziwię, że za bohatera
Wziąłem takiego prostego szlachcica!
Oto pierwszy raz swe usta otwiera
Przed swą kochanką, która w nów księżyca
Swe włosy czarno-błękitne ubiera,
Jakby sawantka¹⁰⁴ albo czarownica:
I słyszy — że nie jak wieszcz lub astronom,
Kochanek wita ją — lecz jak ekonom.

Kochanek, Poezja

Na niezgrabnego już masz patent — a ja,
Rycerzu, wyprę się twoich grubijaństw —
I cała moich poematów zgraja
Lęka się dalszych twoich swarów, pijaństw,
Anhelli¹⁰⁵ cię ma biały za lokaja,
I Balladyna skora do zabijaństw
Wolałaby się w trupów ukryć gęstwie,
Niż przyznać, że jest z tobą w pokrewieństwie.

Poezja

Co jest niejaką prawdą, bo te mary
Jedne się rodzą z serca, drugie z głowy,
A trzecie tylko z dziwnej, twardej wiary
W przyszłość, a czwarte obłok piorunowy,
A piąte mi koń w stepach przyniósł kary. —
Lecz ten poemat będzie narodowy,
Poetów wszystkich mi uczyni braćmi,
Wszystkich — oprócz tych tylko — których zaćmi.

Poezja, Poeta

Lecz do powieści. — Więc na progu stała
Panna Aniela prosta, dumna, czysta,
Dla zalotników zwyczajnych jak skała;
Z czego kochanek wybrany korzysta,
Albowiem nigdy nie kokietowała
Dlatego tylko, aby mieć ze trzysta
Kornych kochanków pod wachlarza trzonkiem,
Z których by żaden nie chciał być małżonkiem.

Flirt
Kobieta, Miłość, Obyczaj

Lecz u Polaków tak! — Ciągną jak słomki
Za oczkiem jakiej Marysi lub Wandy,
Która im różne rozdaje przydomki,
A wiosną listkiem cyprysu, lewandy¹⁰⁶
Z niemi w zielone gra lub wiąże słomki,
Lub wędkę rzuca w te rybek girlandy,

¹⁰⁰zmięszać — dziś popr.: zmieszać. [przypis edytorski]

¹⁰¹Sand, George (1804–1876) — właśc. Aurora Dudevant, powieściopisarka fr.; jej powieści były w latach 1840–1860 powszechnie czytane. Najgłośniejsze z nich to *Spiridion* (1839) i *Lelia* (1833). [przypis edytorski]

¹⁰²bajronicznym cieniem — mowa o typie romantycznego bohatera z powieści poetyckich George'a Byrona (1788–1824). [przypis edytorski]

¹⁰³romansowie — dziś popr.: romansowo, tj. poetycznie, stylowo. [przypis edytorski]

¹⁰⁴sawantka (z fr. *savante*: uczona; daw.) — kobieta wykształcona, erudytką. [przypis edytorski]

¹⁰⁵Anhelli — bohater poematu Juliusza Słowackiego, podróżuje po Syberii i spotyka polskich zesłańców. [przypis edytorski]

¹⁰⁶lewanda — lawenda. [przypis edytorski]

Które za każdym wody pluskiem płyną,
Skosztują — haczek obaczą — i miną.

Lecz u Polaków tak — widziałem całe
Przy jednej pannie gimnazja, licea;
Ta miała często rączęta nie białe,
A złość tak wielką w sercu jak Medea¹⁰⁷,
A zaś korzyści z tych miłości małe,
I małe bardzo na później trofea.
Rozdały wiele włosów, łez, podwiązek:
Żadna nie weszła stąd w małżeński związek.

A stąd przestroga, że takie zbiorowe
Miłości¹⁰⁸ nic są w miłości niewarte;
Że lepiej serce zawrócić niż głowę;
Serca w miłości bowiem są uparte,
Choć głowy stokroć bardziej romansowe,
I stokroć bardziej ognisście zażarte;
I często widząc, że na świecie źle tym,
Z rozpaczy kończą tak, jak Werter w Göty¹⁰⁹.

Więc z drugiej strony w tem jest kompensacja¹¹⁰
Dla tych, co dzisiaj są staremi panny¹¹¹,
Gdy na rozstajnej drodze¹¹² jaka stacja,
I kamień, i trup w białą czaszkę ranny,
Świadczą — że każda z nich, jako akacja
Okryta słodkim kwiatem w czas poranny,
Brzęczała wkoło pszczół zalotnych wieńcem,
I ma kochanka w piekle — potępieńcem.

Takim sposobem wnet jest heroina¹¹³
I poeci ją rymami zaszczyca:
Już jej nie nazwie nikt w pieśni *dziewczyną*,
Lecz musi nazwać posępnie *dziewicą*,
A kochanek jej, jak Fingal lub Ryno¹¹⁴,
W chmurach skłębionych igra z błyskawicą
I śpiewa wichrom piekielny tryjolet¹¹⁵,
Mając lzy w oczach — a w rękę pistolet.

Ale to nie był los panny Anieli.
Chociaż tak piękna, jak żadna śmiertelna,

¹⁰⁷Medea — córka króla Kolchidy, czarodziejka; pomogła Jazonowi zdobyć złote runo i poślubiła go, kiedy jednak Jazon porzucił ją dla królowej korynckiej, Kreuzy, czarami zgubiła swą rywalkę i zabiła własne dzieci. [przypis edytorski]

¹⁰⁸miłości — dziś popr. forma M. lm: miłości. [przypis edytorski]

¹⁰⁹kończą tak, jak Werter w Göty — powieść epistolarna *Cierpienia młodego Wertera* J. W. von Goethego (1749–1832) kończy się samobójstwem tytułowego bohatera; książka wywołała pod koniec XVIII w. modę na samobójstwa wśród czytelników; dziś popr. forma nazwiska w M.: Goethe, w Ms.: Goethem. [przypis edytorski]

¹¹⁰kompensacja a. *kompensata* (z łac.) — wyrównanie, wynagrodzenie, odszkodowanie. [przypis edytorski]

¹¹¹panny — dziś popr. forma N. lm: pannami. [przypis edytorski]

¹¹²na rozstajnej drodze — na rozstajach dróg grzebano samobójców, których nie wolno było pochować w poświęconej ziemi cmentarza; rozstaje uznawano tradycyjnie za miejsce szczególnie narażone na działanie złych mocy. [przypis edytorski]

¹¹³heroina (z gr.) — bohaterka. [przypis edytorski]

¹¹⁴Fingal lub Ryno — bohaterowie tzw. *Pieśni Osjana*; miały to być narodowe, pradawne podania irlandzkie przełożone z jęz. gaelickiego na ang. przez Jamesa Macphersona (1736–1796), który ostatecznie okazał się autorem tekstu; *Pieśni Osjana* zrobiły zawrotną karierę w okresie romantyzmu. [przypis edytorski]

¹¹⁵tryjolet — dziś: triolet; rodzaj wiersza o strofie ośmiowersowej i specyficznym układzie dwóch rymów, w którym czwarty i siódmy wers powtarza pierwszy, a ósmy jest taki sam jak drugi (ABaAabAB). [przypis edytorski]

Rozum, Serce
Miłość tragiczna, Miłość
niespełniona, Samobójstwo,
Kochanek romantyczny

Dziewictwo

Kobieta

Zbliżyć się ludzie i kochać nie śmieli.

Została dumna i nieskazitelna,
Chodziła jako łabędź lub anieli,
Kołysząc się na giętkiej stopie; strzelna
Nie była swemi zrennicami¹¹⁶ — zgoła! —
Lecz oczy czarne jej paliły czoła.

Oko

Włosy jej długie, krucze, w róg zwinięte,
Ciężyły głowie swą jedwabną wagą.
Ta sama głowa miała kształty święte,
I uświęcone snycerską powagą¹¹⁷,
Smukłe, ku plecóm w okrągłość ściągnięte. —
Ktokolwiek widział marmurową, nagą
Florencką Wenus, nie weźmie za fraszki
Tego — co mówię tu, o formie czaszki.

Sztuka

Jak owe jaje, w którym kiedyś Leda¹¹⁸
Powiła syna bogu łabędziowi —
Jak? — dzisiaj się to wytłumaczyć nie da
Przez żaden nowszy cud katolikowi!
A gdym tłumaczył, to panna Praksesta
Święta — aniołek jezuicki, wdowi,
Jak na kazaniu siedziała sanskryckim,
A potem dała mi w sam łeb — Witwickim.¹¹⁹

Religia, Obyczaje, Cud

Poezja

Więc dziękowałem Bogu, że spod prasy
Nie wyszło jeszcze sześć psalmów Bojana¹²⁰,
Bo bym te wszystkie katolickie kwasy
Miał na łbie, wszystkie sześć — bo ta kochana
Panna Praksesta, gdy chodzi w zapasy
I chce traktować kogo jak szatana:
Co ma pod ręką katolickich wieszczów,
Rzuca na głowę i bije, i wrzeszczy.

Podziękowawszy więc Bogu, że tylko
Dostałem Złotym Ołtarzykiem¹²¹ — który
Każdą klamerką mię ukłuł jak szpilką;
Na niedźwiadkowe się bowiem pazury
Zamyka. — Czemże jest ból? Jedną chwilką!
Jak mówią w Dziadach Mickiewicza chóry.
Podziękowawszy za chwilki chwilowość,
Wpadam w opisy znów i w romansowość.

Cierpienie

Aniela miała cudowną postawę,
W noszeniu głowy cudną lekkość — włosy

¹¹⁶strzelna nie była swemi zrennicami — tj. kokietowała mężczyzn, nie „strzelała oczami”; zrennica (daw.) — żrennica, tu: oko. [przypis edytorski]

¹¹⁷kształty (...) uświęcone snycerską powagą — tj. kształt jej głowy przypominał idealne proporcje dzieł wielkich rzeźbiarzy. [przypis edytorski]

¹¹⁸Leda (mit. gr.) — żona spartańskiego króla Tyndareusa, kochanka Zeusa, który ją odwiedzał pod postacią łabędzia; owocem związku Ledy z Zeusem byli Dioskurowie, którzy wykuli się z jaj: Kastor i Pollux oraz Helena i Klitajmestra. [przypis edytorski]

¹¹⁹Witwicki, Stefan (1801–1847) — autor *Poezji biblijnych*, *Wieczorów pielgrzyma*; gorliwy katolik, wydał *Ołtarzyk polski*. Przyjaciół Mickiewicza, a antagonistę Słowackiego. [przypis edytorski]

¹²⁰Bojan — mit. bard ruski, wnuk Welesa, bożka pieśniarzy i rycerzy, wspomniany w *Słowie o wyprawie Igora*, miał żyć na przełomie XI i XII w i należeć do drużyny Jarosława Mądrego; za wcielenie Bojana podawał się w swoich wierszach Józef Bohdan Zaleski (1802–1886), poeta romantyczny z tzw. szkoły ukraińskiej. [przypis edytorski]

¹²¹Złoty Ołtarzyk — mowa o *Ołtarzyku polskim* Witwickiego; może to być też nawiązanie do tytułu popularnego w XVIII w. zbioru modlitw *Złoty ołtarz wonnego kadzenia*.... [przypis edytorski]

*A l'antique*¹²² — barwy troszeczką bladawe,
Oczy skier pełne, teraz pełne rosy,
Smutne i twarzy kochanka ciekawe,
I pytające się o własne losy.
Jej ręka piękna, małeńka i biała
Za szorstką, silną biorąc rękę — drżała.

Rozstanie, Miłość,
Poświęcenie

„Ty wyjeżdżałeś! tyś mi nie powiedział!
Ale me serce jest miłośnym szpiegiem.
Nie mów mi, że jest między nami przedział
Fortuny. — Jestem nad przepaści brzegiem.
Usiądź — opowiem — wszystko będziesz wiedział!
Nie strasz się tylko trudności szeregiem,
Nie strasz się! jesteś ludziom w poniewierce...
Lecz ja cię kocham jedna — ja mam serce.

„Straciłeś cały majątek? — i cóż mi
Majątek? ludzi sąd? — ja kocham ciebie!
Ja twego serca chcę — a nie twych dusz¹²³mi
Potrzeba — pójdę o żebrany chleb.
Nie odpowiadaj mi na to, nie krusz mi
Serca — mój los już zapisany w niebie!
Ja kocham ciebie! w twojem sercu żyję.
Kto nas rozdzielić chce — ten mię zabije!

„Dzisiaj przyjechał Dzieduszycki¹²⁴ z drogi,
Znów się oświadczył i o moją rękę
Prosił. — Mój ojciec stał się dla mnie srogi.
I guwernantka jak na moją mękę
Za ojcem trzyma. I ludzie, i bogi
Przeciwko nam są — i wuja Sosenkę
Przekabacili¹²⁵ już na swoją stronę.
Płakałam — patrzaj — oczy mam czerwone.

„A tu jak na złość! dla Dzieduszyckiego
Był bal. — Czy widzisz jak jestem ubrana?
Musiałam ubrać się dla ojca mego
W ten księżyc — lecz ja dla mojego pana,
Dla ciebie tylko! dla ciebie samego
Ubrałam się tak w kwiaty — po kolana.
Prawda, że dobrze mi tak bez zawoja? —
Ja nie ubrałam się dla nich — ja twoja!

Strój

„Lecz ty wyjeżdżał? gdzie? — O! ty niewierny!
Gdyby nie Diwa, byłbyś już daleko.
Gdzieżeś ty jechał? gdy mię ból nieźmierny
Dręczy — kiedy mię przed ołtarze wleką,
Gdy nie zostaje nic, jak się w cysterny
Rzucić lub twoją się zakryć opieką:

Samobójstwo

¹²²*à l'antique* (fr.) — na sposób starożytny, grecki. [przypis edytorski]

¹²³*dusze* — tzn. majątek ziemski, którego wielkość mierzono ilością posiadanych chłopów pańszczyźnianych, czyli tzw. dusz. [przypis edytorski]

¹²⁴*Dzieduszycki* — pierwowzorem tej postaci był Tadeusz Gerwazy Dzieduszycki (1724–1777), magnat i dowódca wojskowy, cześnik wielki koronny i regimentarz wojsk polskich na Podolu, stronnik króla Stanisława Augusta, przeciwnik konfederatów barskich; był oskarżany o okrutne rozprawianie się z konfederatami, jednak nie zginął z ich rąk, jak pisze Słowacki. W 1770 r. został odznaczony Orderem Świętego Stanisława, uhonorowany tytułem tajnego radcy dworu oraz awansowany do rangi generała. Od 1751 r. był żonaty; miał trzech synów. [przypis edytorski]

¹²⁵*przekabacić* — skłonić do zmiany poglądów, przekonać do swoich racji. [przypis edytorski]

Ty mię opuszczał w chwilę tak okrutną!
Ja przebaczyłam już — ale mi smutno.

„Czy ty nie ufasz, że ja zdołam jedna
Oprzeć się — zostać twoją? — ja nie płocha!
Ty nie wiesz, co to jest kobieta biedna,
Kiedy ją dręczą, kiedy mocno kocha —
Zgubi się — potem u wszystkich wyjedna
Łzy nad swem sercem zgubionem i trocha
Kwiatów i więcej też żadnej nie trzeba...
Cóż to? — Nie mówisz nic do mnie? — O! nieba!

„Myślałam, że ty mi dasz nadziei.” —
Tu wypuściła z rąk rękę kochanka —
„Myślałam, że ty w tej smutnej kolei...” —
Tu blisko, szczęściem, stała z wodą szklanka,
Wzięła ją... drżące w szkło usteczka klei,
Ząbki o kryształ dzwonią jak kraszanka¹²⁶,
Kiedy się z drugą spotka w dziecka dłoni¹²⁷,
Rzekłbyś, że perła o dyjament dzwoni.

„Myślałam...” — Głos jej o jedną oktawę
Zniżył się i pękł, jak pęknięcie struny. —
Boleść złamała jej giętką postawę,
Myślałbyś, że się chyliła do truny¹²⁸,
Tak nawet małe usteczka jaskrawe
Zbladły, uczuwszy gorzkich łez piołuny.
Padła na krzesło i przez łzawe deszcze
Błysnął ostatni jęk — „Kochasz mię jeszcze?”

Łzy, Miłość, Miłość
niespełniona

Beniowski już był na kolanach; w dłonie
Wziął drżącą rączkę Anieli... Tu proszę
Włożyć mi wieniec Petrarki¹²⁹ na skronie,
Bo na tem pieśń zakończę i ogłoszę
Po dawnych wieszczów umarłych koronie
Czas bezkrólewia; pobuntuję kosze¹³⁰,
Krytyków kupię z Grabowskim¹³¹ prymasem,
Reszta owczarzy moja. — A tymczasem

Poezja

Wojna, Konflikt pokoleń

Jako pretendent na własne poparcie
Utworzę całe wojsko w drugiej pieśni.
Epiczny zamiar wyjawię otwarcie,
Wyjdę z dzisiejszej estetycznej cieśni,
I skrzydeł mojej Muzy rozpostarcie
Tęczowym blaskiem was oślepi wcześniej
Niż miałem zamiar. Suszę tylko głowę,
Jak w rzecz wprowadzić rzeczy nadzmysłowe.

¹²⁶kraszanka (z rus.) — pisanka wielkanocna. [przypis edytorski]

¹²⁷dzwonią jak kraszanka, kiedy się z drugą spotka w dziecka dłoni — nawiązanie do zabawy wielkanocnej, polegającej na stukaniu jajkiem o jajko; wygrywa ten, czyje jajko pozostanie całe. [przypis edytorski]

¹²⁸truna — trumna. [przypis edytorski]

¹²⁹wieniec Petrarki — Petrarca, Francesco (1304–1374), wybitny poeta wł., w 1341 r. został uwieńczony wiencem laurowym na Kapitolu, co było najwyższym wyróżnieniem, jakie mogło spotkać twórcę. [przypis edytorski]

¹³⁰kosz — kozacki lub tatarski oddział wojska lub obóz warowny takiego oddziału. [przypis edytorski]

¹³¹Grabowski, Michał (1805–1863) — krytyk i powieściopisarz; brał udział w walce romantyków z klasykami. Zasiadł recenzjami publikowanymi w „Tygodniku petersburskim”; swoje prace krytyczne wydał w osobnych tomach: *Literatura i krytyka* (Wilno 1836–1840), *Korespondencja literacka* (Wilno 1847–1848) i *Artykuły literackie, krytyczne i artystyczne* (Wilno 1849). Słowacki nazywa go ironicznym prymasem, uznając jego szczególną pozycję wśród krytyków i literatów. [przypis edytorski]

Nie podobało się już w Balladynie¹³²,
 Że mój małeńki Skierka w bańce z mydła
Cicho po rzece kryształowej płynie;
 Że bańka się od gazowego skrzydła
Babki-konika rozbija i ginie;
 Że w grobie leżąc Alina nie zbrzydła,
Lecz piękna z dzbankiem na głowie martwica
Jest jak duch z woni malin i z księżycy.

Trup

Nie podobało się, że Grabiec spity
 Jest wierzbą, że się Balladyna krwawi¹³³,
Że w całej sztuce tylko nie zabity
 Sufler i Młoda Polska, co się bawi,
Jak każdy głupiec, plwając na sufity
 Lub w studnię... która po sobie zostawi
Tyle co bańka mydlana rozwalin,
A pewnie nie woń myrry¹³⁴ — ani malin...

O! Boże! gdyby przez metampsychozę¹³⁵
 W Kozaka ciało wleźć albo w Mazura;
I ujrzyć, jaką popełniłem zgrozę
 Pisząc — na przykład — Anhellego¹³⁶. Chmura
Gwiazd, białych duchów, które lgną na łożę
 Jak szpaki Danta¹³⁷: rzecz taka ponura,
A taka mleczna i nie warta wzmianki —
Jak kwiat, posłany dla pierwszej kochanki.

Zesłaniec, Poezja

Pewnie bym takich nie napisał bredni,
 Gdybym był zwiedził Sybir sam, realnie;
Gdyby mi braknął gorzki chleb powszedni,
 Gdybym żył jak ci ludzie borealni¹³⁸
Troską i solą z łez gorących — biedni!
 Tam nędzni — dla nas posępni, nadskalni,
Podobni Bogom rozkutym z łańcuchów¹³⁹,
W powietrzu szarem, mglistem, pełnem duchów.

Pewnie bym... — Lecz ta spowiedź jest za długa,
 Dygresje — nudzą; więc — mój czytelniku
Spróbuj, czy ci się pieśń podoba druga,
 Gdzie więcej nieco będzie gwaru, krzyku,
Kościół i wielka słoneczna framuga,
 I na tęczowym Duch Święty promyku,
Także cokolwiek szlachty. — Powieść taka
Jak dawny, długi, lity pas Polaka.

Poezja, Obyczaj

Strój

¹³²nie podobało się już w Balladynie (...) — Balladyna nie podobała się Stanisławowi Ropelewskiemu, który napisał w „Młodej Polsce” ostrą krytykę dramatu. W ogóle w ustępie tym rozprawia się Słowacki z krytykami, usposobionymi dla niego nieprzychylnie. [przypis edytorski]

¹³³że się Balladyna krwawi — tj. że w dramacie *Balladyna* większość bohaterów ginie tragicznie. [przypis edytorski]

¹³⁴myrra — mirra, żywica balsamiczna, kadzidło. [przypis edytorski]

¹³⁵metampsychoza (właśc. metempsychoza) — wędrówka dusz; wiara, że dusze ludzkie po śmierci wcielają się ponownie, ciągle się doskonaląc. [przypis edytorski]

¹³⁶Anhelli — poemat prozą Juliusza Słowackiego; tytułowy bohater podróżuje po Syberii i spotyka polskich zesłańców. [przypis edytorski]

¹³⁷Jak szpaki Danta — tj. jak potępiency, opisani w *Piekle w Boskiej Komedii* Dantego Alighieri (1265–1321). [przypis edytorski]

¹³⁸borealny (z łac.) — północny. [przypis edytorski]

¹³⁹podobni Bogom rozkutym z łańcuchów — nawiązanie do tyta Prometeusza, który podarował ludziom ogień, wykradzony bogom, za co Zeus przykuł go do skał Kaukazu, gdzie codziennie sęp wydziobywał mu wątrobę. [przypis edytorski]

PIEŚŃ II

- O! nie lękajcie się mojej goryczy!
Dalibóg! nie wiem sam, skąd mi się wzięła;
Długo po świecie pielgrzym tajemniczy
Chodziłem, farby zbierając do dzieła,
A teraz moja Muza strof nie liczy,
Lecz złe i dobre gwiazdy siać zaczęła;
Komu za kołnierz spadnie przez przypadek
Sirius rzucony przez nią lub Niedźwiadek¹⁴⁰,
- Spali się — lecz ja nie winien. — Per Bacco¹⁴¹!
Różnymi drogi¹⁴² mój poemat wiodę:
Jak chochlik często częstuję tabaką,
A gdy kichają, ja zaczynam odę,
Na przykład drugą piękną odę taką
Jak do młodości. Może serca młode
Pokochają mnie za to, że jestem śmiały,
Jak Roland¹⁴³, który w pół rozciął skały.
- I teraz chciałbym rozciąć — co? — dom jeden,
Podolski jeden dom rozciąć na dwoje
I pokazać wam jaki szczyry Eden!
Jak nieraz pełne aniołów pokoje!
Jak złoty, piękny domów jest syreden¹⁴⁴! —
Ukraińskie to słóweczko, nie moje.
Wywołał je tu rym przez dźwięki bliźnie,
Nie miłość, którą mam ku Kozaczyźnie.
- Chciałbym więc rozciąć jeden z dawnych dworów,
Które na górach stoją nad stawami.
Stawy — to tarcze z tęczowych kolorów,
Gdzie się łabędzie białe za gwiazdami
Gonią, podobne do srebrnych upiórów.
A na nie księżyc jasnymi oczami
Patrzy, na niebie jeden, przez topole,
A drugi taki złoty księżyc — w dole.
- Atoli wewnątrz tych domów dopiero
Poetyczne jest — zwłaszcza jeśli miłość
Oświeci, wonną je napełni myrrą¹⁴⁵,
I ścian drewnianych sprostuje pochyłość;
Podolankę są usta srebrną lirą,
Serca... Ta strofa ma pewną zawilóść,
Której nie lubię, lecz ją skończyć muszę. —
Serca są takie jak aniołów dusze.
- Sam znałem jedną — lecz nie wspomnę o niej,
Bo się nadzwyczaj mój rym rozserdeczni,

Poezja, Poeta

Gwiazda

Młodość

Dom, Arkadia

Poezja, Poeta

Miłość

Miłość romantyczna

Poezja

Słońce

¹⁴⁰Sirius (...) lub Niedźwiadek — Syriusz to najjaśniejsza gwiazda w konstelacji Wielkiego Psa; Niedźwiadek: daw. pol. nazwa gwiazdozbioru Skorpiona. [przypis edytorski]

¹⁴¹per Bacco (wł.) — na Bachusa; Bachus a. Dionizos: w mit. gr. bóg wina i płodności; syn Zeusa i ziemianki Semele, która splonęła, zobaczywszy ojca swego dziecka w jego właściwej, boskiej postaci. [przypis edytorski]

¹⁴²drogi — dziś popr. forma N. lm: drogami. [przypis edytorski]

¹⁴³Roland a. Orlando — bohater poematów Ariosta *Orland szalony* i Boiarda *Orland zakochany*, znany z podań o Karolu Wielkim i jego paladynach; zginął w r. 778. w Hiszpanii. [przypis edytorski]

¹⁴⁴syreden (z ukr.: *seredyna*) — środek, wewnątrz. [przypis edytorski]

¹⁴⁵myrra — mirra, żywica balsamiczna, kadzidło. [przypis edytorski]

Od serca mi jej wiało tyle woni
 I tyle światła: że mi dziś słoneczniej —
 Choć mi zegar teraz północ dzwoni —
 Niż gdybym w Boga się patrzył najwieczniej.
 Niech was bluźnierstwa nie rozpędza trwoga,
 Ona umarła już. — Jest częścią Boga,

Duszą, światłością, wolą, jedną chwilą
 Wieczności, wiedzą wszystkiego. — O! dosyć!
 Niech resztę grobu cyprysy ochylą¹⁴⁶.
 Różom najbielszym jej żalobę nosić¹⁴⁷.
 Ją słońca drogi mlecznej nie omylą,
 Zdziwiona blaskiem, będzie się podnosić
 Jako harmonii lekkiej głos, bez końca
 Ze słońc, na wielkie słońca i nad słońca.

A gdy się w drogi zatrzyma połowie,
 Jak gołąb puszcę za nią skrzydła chyże —
 A tu mi ręce zawiążcie na głowie,
 I twarzą bladą połóżcie na lirze,
 Jakbym w alpejskim upadłym parowie
 Spoczywał. — Miałem ja troski i krzyże —
 Więcej niż śniło się wam, filozofom.
 Lecz dajmy pokój tym myślom i strofom.

Śmierć

Poeta

Dosyć o sercach strzaskanych, o świecie
 Tu, ziemskim i tam, nadslonecznym; oba
 Smętne są. — Światy wam utworzę trzecie,
 Jeżeli się mój poemat podoba,
 Znow drugi, wielki tom napiszę w lecie,
 A te zostaną pieśni jako proba
 Wcale nie według mego serca — ale
 Ponieważ moje są: otwarcie chwałę.

Poeta

*Głupi! o sobie dobrze mów!*¹⁴⁸ wykrzyka¹⁴⁹
 Ryszard w okropnym bardzo monologu,
 Ujrawszy siebie we śnie jak krwawnika¹⁵⁰
 Oczerwienionym, na piekielnym progu —
 Szkoda, że w księdzu Kiefalińskim¹⁵¹ znika
 Szekspir; przyczyną jest trudność położu
 W stanie bezzennym — także to, że z księdza
 Nie może nagle być Makbeta jędza.

Ksiądz, Obyczaje

O księżach dobrze mów! jest to przestroga
 Już nie Szekspira, na tym fundamencie
 Moralność cała stoi. — Lecz na Boga!
 Gdzie mój poemat? Moje przedsięwzięcie
 Epiczne? Moja ariostyczna droga¹⁵²? —

Poeta, Poezja, Sława

¹⁴⁶ochylić (daw.) — otoczyć, objąć, ochronić. [przypis edytorski]

¹⁴⁷Różom najbielszym jej żalobę nosić — biel jest kolorem żaloby w kulturze starożytnego Rzymu, w kulturach Dalekiego Wschodu i in. [przypis edytorski]

¹⁴⁸Głupi! o sobie dobrze mów! — słowa z monologu *Ryszarda III* Szekspira. [przypis edytorski]

¹⁴⁹wykrzyka — dziś popr. forma 3 os. lp cz. ter.: wykrzykuje. [przypis edytorski]

¹⁵⁰krwawnik — zwyczajowa nazwa dwóch czerwonych minerałów: karneolu (kamienia półszlachetnego, odmiany chalcedonu) i hematytu (tlenku żelaza). [przypis edytorski]

¹⁵¹ksiądz Kiefaliński — właśc. Ignacy Hołowiński (1807–1885), teolog, arcybiskup mohylewski, tłumacz tragedii Shakespeare'a (pod pseudonimem Ignacy Kefaliński). [przypis edytorski]

¹⁵²moja ariostyczna droga — nawiązanie do poematu *Orland szalony* Ludovica Giovanniego Ariosta (1474–1533). [przypis edytorski]

Widzę, że wszystko mi stoi na wstręcie¹⁵³,
Nawet pisanie łatwość rzuca plamę —
Mówią, że w czterech dniach układam dramę.

O! Boże! ileżbym stworzył romansów,
Gdybym chciał wszystkich d...w¹⁵⁴ być zabawą,
Wyspą dla grubych naszych Sanczo Pansów¹⁵⁵,
Na której by się uczyli ze sławą
Sylabizować. Lecz z prozą aliansów¹⁵⁶
Nie chcę — do wiersza mam, jak sędzę, prawo.
Sam się rym do mnie miłośnie nagina,
Oktawa¹⁵⁷ pieści, kocha mię sestyna¹⁵⁸.

Ktoś to powiedział, że gdyby się słowa
Mogły stać nagle indywiduami;
Gdyby ojczyzną był język i mowa:
Posąg by mój stał, stworzony głoskami
Z napisem *patri patriae*¹⁵⁹. — Jest to nowa
Krytyka. — Stój! — ten posąg błyska skrami,
Spogląda z góry na wszystkie języki,
Lśni jak mozaika, śpiewa jak słowiki.

Ptak

Otocz go lasem cyprysów, modrzewi,
On się rozjęczy jak harfa Eola¹⁶⁰,
W róże się same jak dryjada¹⁶¹ wdrzewi¹⁶²,
Głosem wyleci za lasy, na pola,
I rozłabędzi wszystko, roześpiewi...
Jak smukła, pełna słowików topola,
Co kiedy w nocy zacznie pieśń skrzydlatą,
Myślisz... że w niebo ulatujesz z chatą,

Że porwał cię głos, jasność księżycowa,
Serce rozkwitłe, rozlatane pieniem,
O! gdyby mogły się na posąg słowa
Złożyć i stanąć pod cyprysów cieniem,
Jak marmur, który duszę w sobie chowa,
I z wolna złotym wylewa strumieniem;
A tak powoli leje i łagodnie,
Że po tysiącach lat jak słońce wschodnie

Stoi w nim cała, ogromna... O! gdyby! —
Zachcenia moje są jak Klefta¹⁶³ żądze,

¹⁵³*stać na wstręcie* (przestarz.) — przeszkadzać, utrudniać. [przypis edytorski]

¹⁵⁴*d...w* — durniów. [przypis edytorski]

¹⁵⁵*Sancho Pansa* — postać z powieści Cervantesa *Don Kichot*, rubaszny giermek tytułowego bohatera; obiecano mu stanowisko gubernatora wymyślonej wyspy. [przypis edytorski]

¹⁵⁶*alians* (z fr. *alliance*) — sojusz. [przypis edytorski]

¹⁵⁷*oktawa* — strofa ośmiowersowa, którą pisany jest *Beniowski*. [przypis edytorski]

¹⁵⁸*sestyna* — sekstyna, strofa sześciowersowa; Słowacki użył jej w poemacie *Grób Agamemnona*. [przypis edytorski]

¹⁵⁹*patri patriae* (łac.) — ojcu ojczyzny. [przypis edytorski]

¹⁶⁰*harfa Eola* — harfa eolska, instrument muzyczny, z którego strun dźwięki wydobywa wiatr; *Eol* (mit.gr.) — bóg wiatrów. [przypis edytorski]

¹⁶¹*driada* (starop. dryjada) — nimfa leśna, duch drzewa. [przypis edytorski]

¹⁶²*wdrzewić się* (neol.) — czas. utworzony od rzecz. drzewo; synonim: stać się drzewem, wcielić się w drzewo. [przypis edytorski]

¹⁶³*Kleftowie* (z gr. *kléptēs*: rabuś) — greccy partyzanci, w od XV do XIX w. walczący przeciw Turkom; Kleftowie rekrutowali się gł. spośród ludności wiejskiej, mieszkańców gór; odegrali istotną rolę w powstaniu 1821–1829 r., w wyniku którego Grecja odzyskała niepodległość na części terytorium. Motyw szyb w grobach jest metaforą, użytą w jednym z wierszy, opiewających bohaterskie czyny Kleftów. [przypis edytorski]

Który chciał w trumnie mieć dla słońca szyby
I dla jaskółek — na co? — Znowu błędzę
Jak Telimena, gdy wyszła na grzyby,
A zbiera mrówki (mrówkami są żądze).
Na wiatr to mówię tylko, lecz w nadziei,
Żem dostrzegł, jako Poznańczyk¹⁶⁴ — idei.

Czy w poemacie tym, równie szczęśliwa
Krytyka równe porobi odkrycia?
Nie wiem. — Czasami myśl w Eterze pływa
Przez piękne bardzo przelatując śnicia,
Lecz później, pismo, druk, tęcze obrywa
Z kształtów. — A teraz odbłysek mego życia
Na ten poemat pada niezbyt pięknie.
Patrzcie jak serce wesołe — gdy pęknie!

Poezja

Szczęściem, że pieśni tej bohater młody,
Świeży, miłosny i ma ciemne oko,
Złote połyskiem zielonawej wody,
Lecz niezbyt na świat patrzące głęboko.
Owszem, ma nadto serdecznej pogody,
Nadto mu prawie na świecie szeroko.
Ach! nieraz szczerze westchniecie z litości
Widząc, jaki w nim brak artystyczności!

Poezja go otacza. — Czytelniku!
Na jego miejscu, o! ileżbyś razy
Uczuł, że dusza twa na wykrzykniku
Hypogryfując¹⁶⁵, leci, klnie wyrazy;
Klnie, że wokoło zimnych serc bez liku!
Same szkielety pod nią, same płazy!
Beniowski, jakby go Bóg o tym ostrzegł,
A priori¹⁶⁶ to czuł — lecz nie spostrzegł.

Co lepsza, nigdy nie mówił, nie pisał —
Biedaczek! brakło mu formy gotowej!
Nigdy się w myśli dzwon nie rozkołysał,
Idei żadnej w nim nie było nowej,
Najnowsze z ustek różanych wysysał,
I teraz, patrzcie, w pasiece lipowej
Kłęczy pokornie przy kochanki nodze, —
Oboje na zbyt niebezpiecznej drodze.

Młodość, Dziewictwo,
Miłość platoniczna

Lecz młodość — O! ta, pomimo dewotek,
Ta jest najlepszą obroną dziewicom;
To jest kochanków młodość. — Mimo plotek
Szesnastoletnim się przybliżyć licom
Pozwólcie — zwłaszcza gdy chłopiec podlotek
Zazdrości skrzydeł dwu synogarlicom,
Dlatego tylko, że się mogą bratać,
Piórkami ścisnąć i gruchać, i latać.

¹⁶⁴*Poznańczyk* — aluzja do Karola Libelta, autora krytycznego artykułu o dramacie Słowackiego *Mazepa*. [przypis edytorski]

¹⁶⁵*hypogryfując* (neol.) — imiesłów utworzony od rzecz. hipogryf, tj. pegaz, połączenie orla i konia; hipogryf występuje w *Orlandzie Szalonym* Ariosta. [przypis edytorski]

¹⁶⁶*a priori* (łac.: z założenia) — tu: intuicyjnie. [przypis edytorski]

O! pierwsza miłość! tej wiernym obrazem
Jest zamienienie serc bez interesu;
Tej ideałem jest latanie razem
W krainie, w której nie ma końca, kresu.
Potem się człowiek głupi staje płazem,
Mimo krew zimną, z każdego karesu¹⁶⁷
Mogą wyniknąć rzeczy złe i zdrożne,
O których książki już mówią nabożne.

Za takie rzeczy, nie rozumiem zgoła,
Dlaczego w Rzymie nieszczęsne grzesznice
Sadzą do zamku Świętego Anioła¹⁶⁸,
Prócz tych... — Ta strofa musi zakryć lice;
Wstydy się, że tę myśl wzięła od czoła,
Nie zaś z profilu. O! Muzy dziewice,
Zarumieniem waszym ucieszony
Wracam do bajki mojej — z innej strony.

To jest, zostawiam z kochankiem dziewicę
Śród róż, drzew, świateł księżycowych, woni,
Wód rzucających srebrne błyskawice
Spod brzoź i bielą okrytych jabłoni;
Serce przy sercu i przy licu lice,
Dłoń niespokojna w niespokojnej dłoni;
Ach! są to rzeczy bardzo piękne, czułe,
Lecz wieszczą mogą przemienić w gadułę.

A więc do zamku wracam, gdzie Starosta
Kłaniał się, poił, dął, puszył, brał na ton:
A chociaż szlachta go słuchała prosta,
O rzeczach duszy rozmawiał jak Platon —
Na mózg wesółych ludzi wielka chłosta! —
Więc się rozeszli, woląc sen — niż świat on,
Co się naówczas zdał zaatlantyckim.
Został się pan Starosta z Dzieduszyckim¹⁶⁹...

Ów Dzieduszycki był to regimentarz
Podolski, wielki wróg konfederacji¹⁷⁰,
Z której niedawno chciał uczynić cmentarz,
Co do jednego wyciąć — niech go kaci¹⁷¹!
Z Rulhiera¹⁷² pewnie jego czyn pamiętasz:
A tu obaczysz, jak mu się wypłaci

¹⁶⁷kares (z fr. *caresse*) — pieszczota. [przypis edytorski]

¹⁶⁸zamek św. Anioła — budynek postawiony w Rzymie przez cesarza Hadriana; w czasach świeckiego panowania papieży służył jako więzienie polityczne. [przypis edytorski]

¹⁶⁹Dzieduszycki — pierwowzorem tej postaci był Tadeusz Gerwazy Dzieduszycki (1724–1777), magnat i dowódca wojskowy, cześnik wielki koronny i regimentarz wojsk polskich na Podolu, stronnik króla Stanisława Augusta, przeciwnik konfederatów barskich; był oskarżany o okrutne rozprawianie się z konfederatami, jednak nie zginął z ich rąk, jak pisze Słowacki. W 1770 r. został odznaczony Orderem Świętego Stanisława, uhonorowany tytułem tajnego radcy dworu oraz awansowany do rangi generała. Od 1751 r. był żonaty; miał trzech synów. [przypis edytorski]

¹⁷⁰konfederacja barska (1768–1772) — zbrojny związek szlachty polskiej utworzony w Barze na Podolu w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej, przeciwko Imperium Rosyjskiemu i królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. [przypis edytorski]

¹⁷¹konfederacji, kaci, wypłaci — Słowacki, pochodzący z Kresów, wymawiał głoskę *ć* półmiękką, jak Ukraińcy i Rosjanie, dlatego te wyrazy w jego ustach się rymowały. [przypis edytorski]

¹⁷²Rulhière, Claude — autor stronicznej pracy *Histoire de l'anarchie en Pologne* (Historia anarchii w Polsce). [przypis edytorski]

Poeta, Poezja, Miłość

Uczta

Konfederacja: jak jest niebezpiecznie
Z demokratami być nie dosyć grzecznie!

Przypomnę tylko, że ten paliwoda
Zdradą na obóz napadł i wycinał,
Czego mu potem była wielka szkoda,
Bowiem go czekał stryczek lub puginał¹⁷³.
Nie znano jeszcze wówczas Wallenroda,
I kończył jak pies, kto zdradą zaczynał:
Exemplum¹⁷⁴: oba litewskie biskupy¹⁷⁵,
Na dwóch latarniach miejskich — oba trupy.

Zdrada

Dziś zdrajcom łatwiej — jeśli ich pod lodem
Car nie utopi — łatwiej ująć latarni.
Krukowiecki¹⁷⁶ jest miasta Wallenrodem,
Demokratycznym jest Gurowski¹⁷⁷. — Czarni,
Lecz obu wielka myśl była powodem,
Oba chcą Polski, aby ująć bezkarni;
Bo zna to dobrze ta piekielna para,
Że łatwiej odrwić Polaków — niż cara.

Wallenrodyczość czyli Wallenrodyzm
Ten wiele zrobił dobrego — najwięcej!
Wprowadził pewny do zdrady metodyzm,
Z jednego zrobił zdrajców sto tysięcy.
Tu nie mam więcej już rymu na odyzm¹⁷⁸,
Co od włoskiego *odiar-lo* — najprędzej
Może zastąpić brak polskiego słowa —
Wallenrodyczość więc — jest to rzecz nowa.

Mój czytelniku, powiem coś na ucho:
I sam Paszkiewicz¹⁷⁹... domyślaj się reszty —
— Co? sam Paszkiewicz? — O tym jeszcze głucho,
Lecz jestem pewny — Pomyślał: a wiesz ty,
Że on być musi już przejęty skruchą?
On jest Polakiem aż po same meszty¹⁸⁰,
Które mu dzisiaj wyszyła Wallida,
Aby Turkiem był dla Abdul Meszyda¹⁸¹. —

— Tak jest: obaczysz, lecz trzymaj w sekrecie,
Co powiedziałem: nie rzucaj się w spiski,
Bo wielkim rzeczom przeszkodzisz na świecie,

¹⁷³*puginał* (daw.) — sztylet. [przypis edytorski]

¹⁷⁴*exemplum* (łac.) — przykład. [przypis edytorski]

¹⁷⁵*oba litewskie biskupy* — biskup inflancki Józef Kossakowski (1738–1794) i biskup wileński Ignacy Jakub Massalski (1727–1794) zostali powieszani jako zdrajcy i stronicy Rosji podczas powstania kościuszkowskiego. [przypis edytorski]

¹⁷⁶*Krukowiecki, Jan* (1770–1850) — generał wojska polskiego, gubernator miasta Warszawy, w r. 1831. podpisał akt poddania miasta generałowi ros. Paskiewiczowi. [przypis edytorski]

¹⁷⁷*Gurowski, Adam* (1805–1866) — dziennikarz, w 1834 roku redagował w Paryżu pismo pt. „Przyszłość”; autor wielu broszur polit.; uczestnik powstania listopadowego, należał do obozu demokratów, następnie uznał rację Rosji, stał się wyznawcą panslawizmu; przez polską emigrację uznawany za zdrajcę sprawy narodowej. [przypis edytorski]

¹⁷⁸*odyzm* (neol.) — rzecz. utworzony od wł. *odiare*: nienawidzić, gardzić. [przypis edytorski]

¹⁷⁹*Paszkiewicz* — właśc. Paskiewicz, Iwan Fiodorowicz (1782–1856), generał wojsk ros., naczelny wódz wojsk Imperium Rosyjskiego stłumił powstanie listopadowe, zdobył Warszawę i został dożywotnim namiestnikiem Królestwa Polskiego. [przypis edytorski]

¹⁸⁰*meszty* (daw.) — miękkie, lekkie pantofle. [przypis edytorski]

¹⁸¹*Meszyd a. Medzyd, Abdul* (1823–1861) — sułtan turecki, który słuchając wskazówek swej matki Wallidy, wprowadził szereg reform w państwie muzułmańskim. [przypis edytorski]

Rzeczom, co jako piorunowe błyski
W chmurach się kryją. — Więc już rozumiecie,
Że Dzieduszycki nie miał jednej kréski¹⁸²
Od brzegów Dźwiny¹⁸³ po hordy Nogajca¹⁸⁴,
Wszyscy w ojczyźnie mówili: to zdrajca!

Zwalił to wprawdzie na króla rozkazy;
Ale się wyparł król, jak zawsze bywa,
Wyparł się, jako święty Piotr, trzy razy,
I cała wina na koguta spływa
Dlatego, że piał. A więc wszystkie zmazy
Pan Regimentarz, kochanek Gradywa¹⁸⁵,
Dźwigał na sobie i chował *in petto*¹⁸⁶
Zemstę, jak Włochy¹⁸⁷, co się mszczą *stiletto*¹⁸⁸.

Tymczasem chciał się ożenić bogato,
I okiem wszystkie przemierzywszy domy,
Najlepszym z domów wydał mu się na to
Ów zamek, wielki, malowniczy, stromy,
Gdzie mieszkał szlachcic-pół, pół-król, pół-Kato¹⁸⁹,
Pół-wariat, a pół-syn Cezarów Romy;
Małeńki starzec, pół-łysego czoła,
Ojciec, który miał córkę, pół-aniola.

Wybrawszy teścia, przyjechał bez swatów,
Z intencją ojcu się oświadczył, pannie;
Wspomnił o drzewie swoich antenatów¹⁹⁰ —
Nie wspomnił ani raz o krwawej wannie,
Którą chciał sprawić dla konfederatów —
Ale o królu mówił nieustannie,
Pokręcał wąsa, zarzucał wylotów¹⁹¹,
Lubił pić, bardzo nienawidził kotów.

Szlachcic

Pies

Dlatego kochał psy, gdy gardło zalał...
Pozwolił nieraz Anieli szpicowi,
Aby mu lizał wąs... za psami szalał,
Zalecał nawet dóbr intendentowi,
Ażeby chłopów psom kąsać pozwalał,
Mówiąc zazwyczaj, że to psy uzdrowi
Od bólu zębów, a stąd od wścieklizny, —
Miał jednak dobrą stronę — ane wryzmy¹⁹², —

Chłop

Serce

¹⁸²Dzieduszycki nie miał jednej kréski od brzegów Dźwiny po hordy Nogajca — tj. Dzieduszycki był bardzo niepopularny, nie popierał go żaden szlachcic na Litwie i na Ukrainie; *kreska* — tu: głos popierający na sejmiku. [przypis edytorski]

¹⁸³Dźwina — rzeka na terytorium Rosji, Białorusi i Łotwy. [przypis edytorski]

¹⁸⁴Nogajec a. Nogaj (zm. 1299) — jeden z wodzów Złotej Ordy, państwa mongolsko-tatarskiego; hordy Nogajca koczowały nad Morzem Azowskim; utarło się określać tak Tatarów mających siedziby w tym rejonie. [przypis edytorski]

¹⁸⁵Gradyw (mit. rzym.) — jeden z przydomków Marsa, boga wojny; *gradivus* (łac.) — kroczący naprzód; *kochanek Gradywa* — przen. mąż żołnierz. [przypis edytorski]

¹⁸⁶*in petto* (wł.) — w piersi. [przypis edytorski]

¹⁸⁷Włochy — dziś popr. forma M. lm: Włosi. [przypis edytorski]

¹⁸⁸*stiletto* (wł.) — sztylet; tu: sztyletem. [przypis edytorski]

¹⁸⁹Kato — Marcus Portius Cato (234–149 p.n.e.), zw. Katonem Starszym a. Cenzorem, polityk rzym., nieprzejednany rzecznik zburzenia Kartaginy, zwolennik tradycyjnych cnót obywatelskich. To samo imię i nazwisko nosił jego prawnuk, Kato Młodszy (95–46 p.n.e.), senator i trybun ludowy, filozof stoicki, także stawiany za wzór prawości i cnót obywatelskich. [przypis edytorski]

¹⁹⁰Drzewo antenatów — drzewo genealogiczne, szkic ukazujący obrazowo powiązania rodzinne i pokrewieństwo; *antenat* (z łac.) — przodek. [przypis edytorski]

¹⁹¹wyloty — rękawy kontusza, rozcięte i zwisające luźno lub zarzucane na plecy. [przypis edytorski]

Te dowodziły, że miał serce. — Głowy
Nie dowodziła w nim choroba żadna,
Lecz materialny kadłub, z okiem sowy,
Na szyi zawsze nieruchomej; składna
Figurka, uśmiech i ukłon wężowy;
Grzeczność, co w takim panu bardzo ładna!
Wielka znajomość świata, krajów, ludzi.
I wiele tego wszystkiego, co ludzi.

Ów pan układny więc siedział przy stole
Przy samym panu Staroście, na prawo;
Dobijał właśnie targu i na czole
Widać mu było niecierpliwość krwawą,
Gryzącą; oczy utopił sokole,
Za ręce teścia trzymał ręką prawą,
Lewą na stole wyciągniętą prosto
Ku kielichowi i mówił: „Starosto!

Oświadczyły

„Jakem człek prawy! jakem Polak prawy!
Tak pragnę córkę twoją uszczęśliwić,
Wierzaj mi i bądź, starosto, łaskawy.”
Tu pragnąc trupi głos nieco ożywić,
Pociągnął wina; pił jak but dziurawy,
I zwykł się nieco był po picciu krzywić,
Tak wyciągnawszy blisko wina kwartę¹⁹³,
Zmarszczył i czoło rozjaśnił wytarte.

I rozjaśniony znów do zamku pana:
„Starosto, zezwól na szczęśliwość naszą.”
Tak mówiąc, teścia przysłego kolana
Ścisnął pod stołem i oczy, co straszą
Chłopów jak oczy czerwone szatana,
Uczynił cukrem i ponętą ptaszą —
A miał na oczach swoich jak jastrzębek,
Z powiek wilgotno czerwonych obrąbek.

Oko, Wzrok

Starosta na pół śpiący, ale grzeczny
Nie wstawał ani odpowiadał na to,
Pan to był bowiem, co chciał być bezpieczny,
Zwłaszcza, gdy ujrzał twarz żółtą, wąsatą,
I wiedział, że gniew może ściągnąć wieczny,
Gniew, który czeka z lichwą i z wypłatą.
Siedział więc zimny, lecz trochę się puszył,
Że w konkur¹⁹⁴ wielki pan o córkę ruszył.

Nie odpowiadał nic, bo przez połowę
Już spał — a wreszcie nie chciał odpowiadać.
Pan Dzieduszycki zaczął prośby nowe,
Jak do pacierzy jął ręce układać;
Już się był pocałował przez słowa miodowe
Do uśpionego na pół serca wkradać,

¹⁹²*aneuryzm* — tętniak, choroba polegająca na miejscowym rozszerzeniu tętnicy; w XIX w. nazywano tak również różne dolegliwości nerwowe. [przypis edytorski]

¹⁹³*kwarta* — daw. jednostka objętości, ok. 1 litra. [przypis edytorski]

¹⁹⁴*w konkur* — forma użyta dla rytmu, właśc. w konkury; ruszyć w konkury — podjąć zabiegi o rękę panny. [przypis edytorski]

Już widział uśmiech, co poprzedza wszędzie,
Ostatnie, słodkie słowo: *niech tak będzie*.

Gadając, ręce pokornie złożone
Na stół położył obie i wytrzeszczał
Na pana zamku oczy zaiskrzzone —
Albowiem uśmiech mu senny obwieszczał,
Że po pjanemu¹⁹⁵ zdobył sobie żonę —
Wtem nagle jak wąż wzdał się i zawrzęszczał,
Wstał — lecz na stole miał obiedwie dłonie,
A na nich papier i orła w koronie...

Orzeł na karcie był — a karta była
Nożem tureckim do rąk mu przybita...
Boleść go nad nią w arkadę¹⁹⁶ skrzywiła,
Oczy w niej toną — myślałbyś, że czyta,
Że karta trupie kolory odbiła
Na jego żółtą twarz. Ksiądz karmelita¹⁹⁷
Za stołem cicho stał i patrzył z góry
Na czytelnika bladego tortury.

Ocknięty zamku pan — to raz na księdza,
To znów na ściany patrzył, wstając z wolna,
Ręka na szabli, w oczach gniewu jędza,
Ledwo się w sobie pohamować zdolna...
Lecz myślał, że mu sen mary napędza.
Tak dziwną była ta cisza okolna,
Ten papier nagle do stołu przybity,
Dzieduszyckiego jęk — wzrok karmelity.

Już dawno by się był skokiem lamparta
Rzucił do szabli — ale mówiąc szczerze...
Myślał, że sen mu grał sztukę Mozarta¹⁹⁸,
Że Don-Żuana widział na operze,
Gdy trupa ziemia puściła otwartą
Na muzykalny wieczór i wieczerzę.
Tak trudno było pomiarkować zrazu,
Czy ksiądz był z ciała ludzkiego czy z głazu.

Godzina była nocna i bez przerwy
Piał kogut, świece miały długie knoty,
Na wieżach zamku śpiewał ptak Minerwy¹⁹⁹,
A w jednym oknie miesiąc²⁰⁰ stanął złoty —
Znacie działanie tej gwiazdy na nerwy. —

Noc, Księżyc

¹⁹⁵*po pjanemu* (daw.) — dziś popr.: po pijanemu. [przypis edytorski]

¹⁹⁶*arkada* — luk (w architekturze). [przypis edytorski]

¹⁹⁷*ksiądz karmelita* — Marek Jandolołowicz (1713–1799), charyzmatyczny kaznodzieja, duchowy przywódca konfederacji barskiej (1768–1772), w czasie której był przełożonym klasztoru karmelitów w Barze. Wsławił się patriotyczną postawą (m.in. wystąpił z krzyżem w ręku przeciw wojskom ros. szturmującym na Bar) oraz męczeństwem poniesionym z tego powodu (był bity, prześladowany oraz więziony). Przypisywano mu autorstwo wiersza (*Wieszczby dla Polski a. Proroctwa ks. Marka*) przepowiadającego w duchu mesjanistycznym polityczno-duchową klęskę, a następnie odrodzenie Polski. Postać niezwykle inspirująca dla romantyków. [przypis edytorski]

¹⁹⁸*sztukę Mozarta* — w operze W. A. Mozarta *Don Giovanni* (libretto L. da Ponte na podstawie sztuki Moliera) posąg nagrony Komandora, zabitego w pojedynku przez uwodziciela Don Giovanniego (Don Juana), pojawia się u niego na uczcie, aby ukarać go i zabrać do piekła; opera powstała w 1787 r., jest zatem późniejsza w stosunku do akcji *Beniowskiego*. [przypis edytorski]

¹⁹⁹*ptak Minerwy* — sowa; *Minerwa* — mit. rzym. bogini mądrości (odpowiednik Ateny z mit. gr.). [przypis edytorski]

²⁰⁰*miesiąc* (daw.) — księżyc. [przypis edytorski]

Miesiąc więc w oknie stał — dziwne łaskoty
Na dachu, jakby jęczenia grobowe —
Wreszcie Ladawy pan — odzyskał mowę.

„Ktoś ty?” Ksiądz milczał. „Co tu robisz, mnichu?
Co znaczy papier ten? na Lucyfera!”
Tu Dzieduszycki zajęczał po cichu,
Ale tak jęknął, jak człek, co umiera.
Spojrzał — chciał spojrzeć, lecz w powiek kielichu
Nie było oczu, tylko białość szczerą
Jak w zwierciadlanym lśnęła odruzgu²⁰¹,
Szkło tylko — gałki uciekły do mózgu.

Oko, Wzrok

Starosta spojrział i cofnął się biały
Jak wosk, jak oczy, którymi go szukał
Pan Dzieduszycki; ale okazały
W cofnieniu się swym na ludzi nie hukął,
Zwłaszcza, że ksiądz był wielki — a on mały.
Nieraz zaś przedtem pan Starosta fukał
Na równych sobie, niższym dawał szlagę²⁰²,
Licząc na swoją małość i powagę.

Więc co miał w oczach skier, wszystkie zapalił,
Co miał na czole zmarszczków²⁰³, zebrał razem.
Sam by się Jowisz oburzony chwalił
Tak olimpijskim na twarzy wyrazem.
Sporunowany ksiądz się w proch nie walił,
Lecz w jedną szybę okien rzucił głazem;
Na ten brzęk wszystkie ganki i komnaty
Przewiał ogromny wrzask: *Konfederaty*²⁰⁴.

Starosta spuścił łeb — ksiądz się przybliżył
I wyjął szablę mu złoconą z ręki:
„Przebacz, wielmożny pan, jeśliś ubliżył,
Lecz zamek był nam potrzebny; a jęki
Tego człowieka słuszne. Bóg go zniżył.
Ten, co na krzyżu poniósł krwawe męki,
Ten go nam daje; a wyrok nie minie.
Kto mieczem grzeszył, ten od miecza zginie.” —

Kara

Podczas tej mowy twarze się wąsate
Pokazywały w podwojach, kołpaki²⁰⁵,
Konfederatki²⁰⁶, czapki i rogate,
I krągłe, i kapuzy²⁰⁷, i pakłaki²⁰⁸,
I owe jeszcze uszami skrzydlate,
Co ekonomów są laurem. Gdy taki
Rój czapek i rój północnych latarek
Zjawił się, rzekł ksiądz: „ja jestem ksiądz Marek!”

²⁰¹odruzg — odłam. [przypis edytorski]

²⁰²szlaga — kula z drewnianą rękojeścią, bitnia, rodzaj maczugi. [przypis edytorski]

²⁰³zmarszczków — dziś popr. forma D. lm: zmarszczek. [przypis edytorski]

²⁰⁴konfederaty — dziś popr. forma M. lm: konfederaci. [przypis edytorski]

²⁰⁵kołpak — wysoka czapka z futrzanym otokiem, popularna w XVIII w. w Europie Wschodniej. [przypis edytorski]

²⁰⁶konfederatka — noszona przez konfederatów barskich czapka rogatywka, obszyta futrem, często ozdobiona czaplím piórem. [przypis edytorski]

²⁰⁷kapuza (z łac. *caput*: głowa) — futrzana czapka-uszanka. [przypis edytorski]

²⁰⁸pakłak — gruba tania tkanina. [przypis edytorski]

Wstrzymał się — powiódł okiem po Staroście.
Zmarszczył się... i rzekł: „dla Kozaka Sawy²⁰⁹,
Który się bije z chłopami na moście,
Wypuścić racę nad zamkiem Ladawy,
Wy się tu, proszę, bracia, nie panoszcie
Rabunkiem, zamek się nie poddał krwawy;
Ale wielmożny dziedzic sam to czuje,
Że opór próżny — więc kapituluje” —

Obyczaje

— Na to Starosta krzyknął: „protestuję
Przeciwko zdradzie haniebnej waszmościów,
Jako Rzymianin, z zamku ustępuję.
Mieć nie będziecie nawet moich kościów.” —
Tu mi czytelnik zapewne daruje
Trochę w tej mowie niegramatycznościów;
Lub niechaj raczy ze mną na spoczynek
Do księżycowych wrócić Anielinek.

O! tam poezja gotowa — Romeo!
Pożycz mi twoich słów rozplomienionych.
Zresztą już Ursę²¹⁰ mam z Kassyoję²¹¹,
Mam księżyc i mam dwoje serc pękniętych,
I Filomelę²¹², co tak jak J. B. O.²¹³
Ów Londyńczyków słowik zapalonych,
Śpiewa dla chcących spać arystokratów,
Tak że go wszyscy dają do stu katów.

Poezja, Gwiazda

O! tam poezja. — Gdyby tylko na to,
Aby się żegnać, warto brać amanty²¹⁴.
Czuliście kiedy tę lżę lodowatą
Przy pożegnaniu, ciężką jak brylanty?
Te słowa: „pójdę i skonam za kratą²¹⁵!”
Czyście słyszeli te słodkie kuranty²¹⁶,
Grane przez wszystkie pozytywki żywe,
A jednak — przysięgłbym, że nie fałszywe.

Miłość, Rozstanie

Czyście żegnali? klęczeli? włos rwali?
Tracili ducha? wymowę? kolory?
Pugilares²¹⁷ z paszportem? itd.²¹⁸
Czy przysięgaliście jako upiory
Wrócić po śmierci przy księżycu biali?
Łopotać w okno czarne skrzydłem zmory?
Kochankę swoją w noc poślubną napaść,
Unieść na koniu i w ziemię się zapaść?

²⁰⁹*Sawa* — Józef Sawa Caliński (1736–1771), syn pułkownika kozackiego, Sawy Czalego, jeden z najwybitniejszych dowódców konfederacji barskiej, ranny pod Szreniakiem, zmarł w więzieniu. [przypis edytorski]

²¹⁰*Ursa* (łac.: niedźwiedzica) — Wielka Niedźwiedzica, gwiazdozbiór okołobiegunowy płn. nieba; najjaśniejsze gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy tworzą tzw. Wielki Wóz. [przypis edytorski]

²¹¹*Kasjojea* — tu: gwiazdozbiór nieba płn. układający się w kształt litery W; znajduje się w obszarze Drogi Mlecznej. [przypis edytorski]

²¹²*Filomela* (mit. gr.) — siostra Prokne, królowej Fokidy, zamieniona przez bogów w słowika (lub w jaskółkę). [przypis edytorski]

²¹³*J. B. O.* — Józefat Bolesław Ostrowski (1805–1871), krytyk, uczestnik estetyczno-literackiego sporu kłasyków z romantykami, przebywający na emigracji w Londynie. [przypis edytorski]

²¹⁴*amanty* — dziś popr. forma B. lm: amantów; *amant* — kochanek, ukochany. [przypis edytorski]

²¹⁵*za kratą* — tj. w klasztorze. [przypis edytorski]

²¹⁶*kurant* — melodyjka, grana przez zegar a. pozytywkę. [przypis edytorski]

²¹⁷*pugilares* (daw.) — portfel. [przypis edytorski]

²¹⁸*itd.* — w kresowej wymowie Słowackiego „i tak dalej” rymuje się z „rwali”. [przypis edytorski]

Czy wam pozwolił potem los nie wrócić?
Zachować smutku wrażenie niestarte,
I całe życie się przeszłością smucić:
Odwiedzać morza, ludy, Egipt, Spartę,
A zawsze: — „ona teraz musi nucić!
Teraz na księżyc oczy ma otwarte!” —
Ach, takem ja śnił — lecz na piramidzie,
Tfu! — odebrałem list, że za mąż idzie.

Miłość niespełniona,
Interes, Rozczarowanie,
Rozstanie

To mię cokolwiek zmięszalo²¹⁹ — nie bardzo —
Ale cokolwiek zmięszalo, Bóg świadkiem! —
Są ludzie, którzy wtenczas klną i gardzą,
Lecz ja to smutnym nazywam wypadkiem.
Takich dwa: a me serce tak zatwardzą,
Że niezabudką już, ani bławatkiem
Nie da się nigdy wyprowadzić w pole,
Chyba mi posag położą na stole.

Ha, takem zgorzkniał, że nawet nie trączę
W tej pieśni smutnej lutni pożegnania.
Szeptali długo jak wierzby płaczące,
Gołębie słychać tam było gruchania,
Łzy zimne usta zmywają gorące,
Słychać serc bicia, płacze, słowa, łkania,
Już się rozeszli — rzecz skończona! — Horror²²⁰!
Miłość przechodzi już w pamiątek kolor...

W kameleona, w serdeczną jaszczurkę,
W rzecz poetycznie piękną, w sen niebieski,
W muzę, Olimpu zamglonego córkę,
W poemat smutny od deski do deski,
W mgłę podnoszącą się z łez, w białą chmurkę
Na tle przeszłości, w gwiazdę, w arabeski
Tęczowe — chmurą obwiedzione złotą.
W dole: Raphaël pinxit²²¹ albo Giotto²²².

W galerii siedzi dusza. — O! tęczowa
Kopuło myśli, tyś moim kościołem! —
Wymalowana, jasna, księżycowa
Nad srebrnym duszy wisząca aniołem,
Modlitwą w tobie są rozpaczy słowa,
Serce wygląda jak urna z popiołem
W najtajemniejszej kaplicy stojąca —
Tak jesteś, gdy cię żaden wiatr nie trąca. —

Lecz kiedy burza zawieje i zruszy
Z filarów ciebie, kopuło tęczowa,
Pękasz jak niebo nad aniołem duszy;
Próżno się broni w błyskawicach głowa,
Cały gmach na nią upada i kruszy
I ją, i serce, które biedna chowa

Burza, Miłość niespełniona,
Rozstanie, Rozczarowanie

²¹⁹zmięszać — dziś popr.: zmieszać. [przypis edytorski]

²²⁰horor (z łac. horror: dreszcz, trwoga) — tu: okropność. [przypis edytorski]

²²¹pinxit (łac.) — namalował; formuła używana przy podpisywaniu obrazów; *Rafaël Santi* (1483–1520) — wybitny włoski malarz i architekt renesansowy. [przypis edytorski]

²²²Giotto di Bondone (1266–1337) — malarz i architekt wł., wyznaczył drogę renesansowemu malarstwu wł. poprzez przejście od stylu wschodniego, bizantyjskiego do łacińsko-włoskiego. [przypis edytorski]

Jak smętny łabędź pod skrzydły²²³ białemi.
Pękło — popioły rozwiął wiatr po ziemi.

Skończona wielka tragedia powagi
I ciszy greckiej; reszta wiatru wyciem,
Myśl zabłysnęła nagle jak miecz nagi,
Marzenia stają się czynem i życiem,
Czyny się stają piorunem odwagi —
Rozbiły kościół! — Pod jego rozbiciem
I serce pękło, i burza przewyła...
Z wszystkiego... patrzcie co? — krzyż i mogiła.

Przez wszystkie takie sceny odgrywane
W teatrze naszych wnętrzności²²⁴ Maurycy
Przejdzie, uczuje sercem każdą zmianę,
Czas mu postawi zwierciadło różnicy,
Czas matematyk. Dziś serce strzaskane.
Ruszył na koniu pędem błyskawicy,
Za nim pasieka, szczęście, przeszłość, ona,
Kto wie za kilka lat, czy jego żona?

Teatr, Czas, Rozstanie

Panna Aniela, jeszcze nieświadoma
Odmian, które się w zamku wydarzyły,
Biegła, ścieżeczka przed nią była stroma,
Pomiędzy skalne wijąca się bryły;
Potem sadzawka i ów dąb z rękoma
Założonymi, ów dąb pelen siły,
Który się dawniej kochał bez nadziei,
Jedno swe oko topiąc w Galatei²²⁵.

Nad tą sadzawką nasza młoda panna
Już zadyszana stanęła, poprawić
Włosy. Sadzawka była bowiem szklanna,
Można się było w niej oczyma bawić,
I była to gwiazd kryształowych wanna.
I rybki się w niej zaczynały jawić
Długie, błyszczące robiąc korowody,
Ileż to łezkę rzuciła do wody;

Ale przed rankiem rybki spały na dnie.
Panna Aniela uwiązała włosy,
Nie przypatrzyła się nawet — czy ładnie,
Lękała się tknąć kwiatów pełnych rosy...
I serce biło w niej — bo chciała zdradnie
Do zamku dostać się — a jakieś głosy
W powietrzu cichym brzęczały i gwary,
Jak gdyby przez sen mruczał zamek stary.

Konfederatów był to wrzask daleki,
Którzy już doszli byli do piwnicy.
Panna Aniela wezwała opieki,
Nabożną będąc, u Bogarodzicy —
A wtem, gdy wzniosła do nieba powieki,

²²³pod skrzydły — dziś popr. forma N. Im: pod skrzydłami. [przypis edytorski]

²²⁴wnętrzności — tu: wnętrze ludzkie, psychika, umysł. [przypis edytorski]

²²⁵Jedno swe oko topiąc w Galatei — nawiązanie do historii Cyklopa Polifema (mit. gr.), który zakochał się nieszcześnie w nimfie morskiej Galatei; dąb przy zamku był rzeźbiony tak, by przypominał Polifema. [przypis edytorski]

Blask jakiś nagły jak od błyskawicy
Całą oślepił. — Nim oddech utracę
W tej strofie, powiem, że ujrzała racę.

Była to owa rasa, nakazana
Przez księdza Marka na znak panu Sawie...
Pod biedną panną zadrżały kolana
Z trwogi — wąż leciał, paląc się jaskrawie,
I syczał, i tak jak oko szatana
Spojrzał z błękitu: i tak jako pawie
Piór płomienistych zaokrąglił końce,
I zatrzymany w niebie, trwał jak słońce.

Anieli zdało się, że już odkryta,
Że już ją widzi ojciec, jej dugena²²⁶,
Niebo, ta rasa na gwiazdach rozbita,
I każda róża w ogniu, i falena²²⁷;
Już zdało się jej, że świat cały pyta
I pokazuje ją palcem. — Ta scena
Byłaby bardzo przykra dla tej panny,
Gdyby to zamiast racy był świt ranny.

Lecz rasa zgasła i swe włosy złote
W ciemnym powietrzu cicho osypała.
Kilka z tych włosów przez grubą ciemnotę²²⁸
Upadło właśnie z nieba tam, gdzie stała
Panna Aniela, myśląc, jak tę psotę
I te wycieczki będzie ubierała
W wymówki; i pod ulewą ognistą
Przybrała na się postać dziwnie czystą.

Różane usta przygryzła zdradliwie,
Z oczu spuszczonech w bok miotała błyski;
Trochę się patrząc smutnie i fałszywie
Przygotowała dla ojca uściski,
Dla guwernantki podobne pokrzywie
Pocałowanie; jeden ukłon niski
Dla pretendenta do obrączki ślubnej,
I z tym ukłonem uśmiech — treści zgubnej.

Mimo to wszystko serce biło szybko,
Coś do tej główki wpadło i pobiegła
Biegając, jak gdyby była złotą rybką,
Która od wędki z dała plusk spostrzegła;
I coraz prędzej leciała i gibko
Chwiała się, ogniem twarzyczkę zażęgła²²⁹,
Zadyszała się — różowa wpadła
W bramę i wkoło spojrziała, i zbladła.

Przy bramie stali obcy ludzie, mnodzy,
Różnego stroju, wąsaci i zbrojni. —
Widać, że byli trzymani na wodzy,
Bo ujrzeli ją i stali spokojni.

²²⁶ *dugena* (z hiszp. *dueña*) — ochmistrzyni, dama do towarzystwa panny a. młodej mężatki; guwernantka.
[przypis edytorski]

²²⁷ *falena* (wł.) — ćma. [przypis edytorski]

²²⁸ *ciemnota* — tu: ciemność. [przypis edytorski]

²²⁹ *zażęgać* — zapalać, tu: zaczerwienić się. [przypis edytorski]

Byli to wszystko szlachcice ubodzy,
Patriotyczni bardzo, bogobojni,
Na pierwszy ogień szli, stali przy bramach,
Choć zimno, rzadko który w lisich błamach²³⁰.

Nie zapytała ich o nic, nie śmiała
O nic zapytać panna starościanka,
Ale spojrzawszy na nich już nie drżała,
Już wyglądając dumnie jak Rzymianka
Wyprostowana, sroga, trochę biała,
A okiem paląc jak Transteweranka²³¹,
Biegła, jak wichur szła przez korytarze,
O swego ojca twarz patrząca w twarze.

Jako Elektra²³² weszła; elektrycznie
Cała się wstrzęsła²³³, widząc ojca w tłumie,
Który dowodził wtenczas retorycznie,
Że schylić głowy przed nikim nie umie:
Że rad by się był rozsądzić granicznie
Z konfederacją itd. — W szumie
Tych słów nic więcej nie pojęła córka,
Tylko, że ojcu grozi jakaś chmura.

Błady był bowiem starzec, jego ręce
Drżały. — Tu powiem, że Dzieduszyckiemu
Pożyczył niegdyś proszony, naprędce,
Kozaków przeciw panu Pułaskiemu²³⁴.
Słusznie więc teraz zbladł jako jarzące²³⁵
Świece, trupowi podobien białemu.
I ów pan, cały purpurowy wczora,
Wyglądał jako statua Komandora²³⁶.

Ujrzawszy córka to, nie mówiąc słowa,
Pewnymi kroki do stołu się zbliża,
Widzi, że sterczy w nim sztyletu głowa
W papier utkwiona, więc jak piorun chyża
Wrywa ów nóż i za gorset chowa.
Wtenczas, by²³⁷ ręce Boże zdjęte z krzyża,
Rąk dwoje wyszło spod papieru, obie
Te ręce zdrajca położył na sobie.

Krew, Zdrada

I oblały go krwią jasną dziurawe
Dłonie, i włos mu okrwawiły siwy.
Potem ku piersiom poniósł ręce krwawe,
I na żupanie białym, znak straszliwy
Został jak owe ordery plugawe,

²³⁰*blam* — skóra, futro. [przypis edytorski]

²³¹*transteweranka* — mieszkanka dzielnicy Rzymu położonej za Tybrem. [przypis edytorski]

²³²*Elektra* (mit. gr.) — córka Agamemnona i Klitajmestry, władców Argolidy, zemściła się na matce za śmierć ojca. [przypis edytorski]

²³³*wstrzęsła* — dziś popr. forma 3 os. lp cz. przesz. r.ż.: wstrząsnęła. [przypis edytorski]

²³⁴*Pułaski, Józef* (1704–1769) — wódz konfederacji barskiej. [przypis edytorski]

²³⁵*jarzące* — dziś popr.: jarzące; *świece jarzące* — zrobione z bielonego wosku; *jarzyć się* — świecić się, lśnić. [przypis edytorski]

²³⁶*statua Komandora* — chodzi o postać z opery *Don Giovanni* Mozarta; Komandor zstępuje z pomnika grobowego, zaproszony przez Don Giovanniego (Don Juana) na ucztę, i porywa go do piekła. [przypis edytorski]

²³⁷*by* — tu: niby, tak jak. [przypis edytorski]

Które dziś każdy kat i człowiek krzywy²³⁸
Wiesza na piersiach. — Potem się posunął,
Dał krok, zawrzeszczał jak szatan — i runął.

Śmierć, Zdrada

Serce w nim chore biło coraz prędziej,
Czekając tylko na noża wyjęcie,
I pękło. — Siwy ten sęp z okiem jędry
Utonął teraz już w dziejów odmęcie;
Ale są życia, co z tej samej przędzy
Winą się²³⁹, dla nich ten rym i przekłęcie!
Niech swoją przyszłość w tej pieśni odkryją!
Niech jak psy patrzą na trupa i wyją!

Gdy padł ręk własnych zczewieniony łzami,
Książd Marek z krzyżem do niego przyskoczył:
Lecz zdrajca za krzyż ukąsił zębami,
A potem ręką odepchnął i zboczył.
Szmer zgrozy zachwiał w pokoju światłami.
Książd wyjął brewiarz²⁴⁰, ustami namoczył
Palec i karty przewracał z pokorą,
Wiedząc, że duszę tę — już diabli biorą.

Książd
Krew, Pobożność

Wtenczas Starosta rzucił się do stołu,
Kulakiem stuknął, krzycząc: „rozbójnicy!”
Przemierzył księdza od góry do dołu:
„Waszeć byś lepiej modlił się w kaplicy
Niż — z mojego cię wyklnę Kapitołu²⁴¹!
Córko, podaj mi papier — kozak²⁴², świecy!
Siadaj tu Panna, *et pagina fracta*²⁴³,
Pisz protestacją, która pójdzie w akta.” —

Posłuszna panna Aniela usiadła,
Chwyliła w rękę pióreczko łabędzie:
A starzec do niej: „ta krew czarna, zsiadła,
Ta krew na stole atramentem będzie.
Umocz tu pióro.” Aniela pobladła:
Krwiał był zalany stół aż po krawędzie,
Krwiał, co wyciekła z rąk regimentarskich,
Gdy mu przybito do rąk wyrok Barskich²⁴⁴.

Krew

Ale posłuszna w krwi zmoczyła pióro.
Potem spojrzała i dreszcz ją przeniknął. —
„Wezwawszy bogów na świadki — pisz córo! —
Których bogdajby wzroku nie uniknął
Ów czyn nieszczęśny i haniebny... *iuro*²⁴⁵!...”
Tu karmelita książd powstawszy krzyknął:
„Ja egzorcyzmem te szatany zwalczę...
Co ty krwią każesz pisać, bałwochwalcze?

Książd

Krew

²³⁸*krzywy* — tu: nieprawdy, niemoralny, zdrajca narodu; Słowacki nawiązuje tu do orderów rosyjskich, przyznawanych zdrajcom narodu po powstaniu listopadowym. [przypis edytorski]

²³⁹*z tej samej przędzy winą się* — są z tej samej przędzy uwite (skręczone, utkane); przen. podobne, o podobnej strukturze. [przypis edytorski]

²⁴⁰*brewiarz* — książka modlitw dla księży. [przypis edytorski]

²⁴¹*Kapitol*, własc. *Kapitol* — wzgórze w Rzymie, dawniej świątynia najwyższych bóstw rzymskich. [przypis edytorski]

²⁴²*kozak* — tu: zbrojny służący. [przypis edytorski]

²⁴³*et pagina fracta* (łac.) — i na kartce papieru złożonej na pół. [przypis edytorski]

²⁴⁴*Barskich* — konfederatów barskich. [przypis edytorski]

²⁴⁵*iuro* (łac.) — przysięgam. [przypis edytorski]

„A ty, panienko, grzech ściągasz na duszę,
Pisząc bluźnierstwa takie krwią człowieka.
Ja was tu jednym znakiem krzyża skruszę,
I na tym miejscu krwi popłynie rzeka,
Gdzie stoję, a te góry palcem ruszę
I na Moskali pójda! — Kto tu szczeka?
Kto tu urąga się z Bożego Ducha?
Kto tutaj, słysząc, nie słyszy i słucha?

„Zaprawdę, mówię ci, panie Starosto,
Że masz na oczach bielmo i ślepotę.
I powiem ci tu bez ogródek — prosto,
Że prosto idziesz w piekielną ciemnotę²⁴⁶,
Za to cię Pan Bóg chciał ukarać chłostą,
I gdyby nie ja, te komnaty złote
Byłyby dzisiaj twoją krwią zwalane,
I purpurowe, i w ogień odziane.

„Czy nie wiesz o tym? że na Ukrainie
Zaczęła się rzeź²⁴⁷ i szlachty wyróżnienie?
Pod święconymi nożami krew płynie;
Pop otwiera piers, a chłop daje cięcie
W bijące serce. Cały naród ginie,
Jak w zapalonym przez Boga okręcie:
A ty, że byłeś jak miecz obosieczny,
Ale bezczynny: sądzisz, żeś bezpieczny?

„Gdyby nie nasze nad tobą czuwanie,
Dzisiejszej nocy kozak twój, Mohiła,
Miał tu pohulać z tobą, wielki panie.
Dziś by tu wielka rzeź w zamczysku była.
Idź! — on przykuty łańcuchami w ścianie,
A przy nim zbójców powiązanych siła...
Idź! obacz, jakie teraz mają łóżce;
Leżą na workach, a w tych workach noże!

„O! taka pościel będzie dla grzesznika,
Co, jak ty, patrzy na mordy spokojnie,
Dziś byłbyś w piekle, tu, bez spowiednika
Zamordowany. — Pan Sawa się zbrojnie
Z twoimi chłopcy²⁴⁸ na moście potyka,
I za twą całość²⁴⁹ krew wylewa hojnie.
A twoja siwa się tu rzuca głowa,
Jak gołąb biała, lecz w myślach jałowa.”

Podczas tej mowy pan Starosta w czoło
Księdza jasnemi patrzył się oczyma;
Nagle jak człowiek, gdy ujrzy, że gołą
Zbójca siekierę nad głową zatrzyma...
Zadrżał. — A wtem pan Sawa wszedł wesoło,
Sawa, ogromny skarb dla pisoryma,

Krew, Walka, Kara, Chłop,
Pozycja społeczna, Walka
klas

Kara, Grzech, Zbrodniarz

Starość

Powstaniec, Odwaga,
Walka, Krew

²⁴⁶ciemnota — tu: ciemność. [przypis edytorski]

²⁴⁷na Ukrainie zaczęła się rzeź — bunt chłopów przeciw państwu na terenie Ukrainy wybuchły w latach ok. 1730–1770, uczestnicy tych powstań nazywali się hajdamakami, często mieli poparcie duchownych prawosławnych, którzy poświęcili ich broń. [przypis edytorski]

²⁴⁸chłopy — dziś popr. forma N. lm: chłopami. [przypis edytorski]

²⁴⁹za twą całość — za twoją cielesną nietykalność, dla twojego ocalenia. [przypis edytorski]

Pół Kozak, a pół szlachcic — ten donosił,
Że całą groblę starosty krwią zrosił.

I widać było to na nim; wszedł z brzękiem,
Hucznie, lecz spojrzal i zmieszał się cały,
Ujrzawszy oczy, w których całym pękiem
Kupido trzymał najeżone strzały.
Zamek był broni napelniony szczękiem,
Trup na podłodze, Karmelita biały
Nad trupem, blady Starosta, stół krwawy,
Za stołem panna anielskiej postawy,

Jako Sybilla²⁵⁰ z piórem w ręku. — Basta! —
Na tym się moja pieśń kończy obrazie.
Dalej ujrzycie zapalone miasta,
Szlachcica, z żydem, z psem, na drogoskazie
Wiszących²⁵¹ — romans w poemat urasta,
Coś w nim o królu będzie, o zarazie,
O Panu Bogu. Pociągnąwszy hausta²⁵²,
Jak się rozogni myśl, napiszę Fausta.

Żyd

Jak się rozniewam na imaginacją²⁵³,
Diabłowi²⁵⁴ oddam bohatera duszę...
I pewnie zyskam wszystkich aprobacją²⁵⁵,
A tych, co płakać ze mną nie chcą — zmuszę.
I demokracją, i arystokracją²⁵⁶
Do łez głębokich trzecią pieśnią wzruszę,
Wziąwszy następnie za rymów dewizę:
Jeżeli gryzę co — to sercem gryzę.

²⁵⁰*Sybilla* (mit. gr.) — wieszczka, przepowiadająca przyszłość; najbardziej znaną Sybillą była kapłanka wyroczeni Apollina w Cumae we Włoszech, opisana przez Wergiliusza w *Eneidzie*; przypisywano jej autorstwo ksiąg z przepowiedniami religijnymi. [przypis edytorski]

²⁵¹*szlachcica, z żydem, z psem, na drogoskazie wiszących* — buntownicy ukraińscy (hajdamacy) wieszali szlachcica, Żyda i psa w jednym miejscu, co miało symbolizować ich pogardę. [przypis edytorski]

²⁵²*hausta* — dziś popr. forma B. lp: haust. [przypis edytorski]

²⁵³*imaginacją, demokracją* itp. — daw. forma B. lp rzecz. r.ż. zakończonych na -yja; dziś popr.: imaginację, demokrację itp. [przypis edytorski]

²⁵⁴*diabłowi* — dziś popr. forma C. lp: diabłu. [przypis edytorski]

²⁵⁵*aprobacja* (z łac.) — zgoda, poparcie; *aprobacją* — dziś popr. forma B. lp: aprobację. [przypis edytorski]

²⁵⁶*demokracją i arystokracją* — dziś popr. forma B. lp: demokrację i arystokrację. [przypis edytorski]

PIEŚŃ III

O! jakże smutno w jasnej życia wiośnie
Być tak samotnym jako pan Kazimierz;
Gdy świat przed tobą w nieskończoność rośnie,
Gdy wszystko tęczą; lecz czego się imiesz,
Błotem. — Dopóki serce wre miłośnicie,
Nie żyjesz na tym świecie, ale drzymiesz²⁵⁷:
Gdy zgaśnie, wtenczas zaczynasz dopiero
Pojmować, że ten cały świat — satyrą.

Młodość

Błoto

Dopókiś młody, bawią cię ballady,
Poezja gminna nadzwyczaj zachwyca,
Lubisz w wierszykach chmury, księżyc, gady,
Znajdujesz, że jest jakaś tajemnica
W mgłę, w której wiersze brzęczą jak owady,
I brylantują myśl blaskiem księżycza;
I myślisz, że to sam poeta roi,
Skrzy się i błyska, i leci?... On stoi.

Poezja

Ty sam te wiersze niesiesz w kraj marzenia,
W tej mgłę, twych własnych myśli tęcza świta,
W tych dumkach twoje latają westchnienia;
Potem z tych wszystkich wierszy, dumań — kwita!
Potem trzy wiersze Danta²⁵⁸, pełne cienia,
Ale rozumu: serce twoje chwyta,
Waży, rozbiera. A prawdziwa lekcja,
Która poezji uczy: jest dyssekcja²⁵⁹.

Szkoda, że z takiej dyssekcji wynika
Jakaś szkodliwa materialność, sucha;
Eureka!²⁶⁰ nasz pan Grabowski wykrzyka²⁶¹,
A Tygodnik go Petersburski słucha:
„Oryginalny wieszcz do Tygodnika
Napisał nowy wierszyk pełny ducha,
Który zapewnia mu wieniec osobny,
Wiersz, do niczego przedtem niepodobny!”

Widać, że po tym deszczu w Polsce krwawym²⁶²
Nowi poeci rodzą się jak grzyby.
Szkoda! że każdy jest nadzwyczaj łzawym!
I w oknie duszy ma zielone szyby!...
Każdy ma język swój, co jest kulawym.
Szkoda, że wszyscy są okuci w dyby,
A kiedy straszną opisują burzę,
To chmura piorun zostawia w cenzurze²⁶³.

Emigrant

²⁵⁷drzymiesz — dziś popr.: drzymiesz. [przypis edytorski]

²⁵⁸trzy wiersze Danta — tercyna, forma poetycka, w której było napisane *Pieć Boskiej Komedii* Dantego. [przypis edytorski]

²⁵⁹dyssekcja (z łac.) — analiza, rozbiór gramatyczny i logiczny wiersza. Dziś wyraz używany wyłącznie w znaczeniu medycznym. [przypis edytorski]

²⁶⁰eureka (gr.) — znalazłem; słowo to miał wykrzykiwać Archimedes, wyskakując z wanny po odkryciu zasady, zwanej potem prawem Archimedesa, według której ciało zanurzone w wodzie traci na wadze tyle, ile waży wyparta przez nie woda. [przypis edytorski]

²⁶¹wykrzyka — dziś popr. forma 3.os. lp cz.ter.: wykrzykuje. [przypis edytorski]

²⁶²po tym deszczu w Polsce krwawym — tj. po powstaniu listopadowym 1830 r. [przypis edytorski]

²⁶³A kiedy straszną opisują burzę, To chmura piorun zostawia w cenzurze — aluzja do zastrzonej cenzury carskiej po powstaniu listopadowym. [przypis edytorski]

Z czego korzystam ja — i dwie już dramy
Piorunem bardzo skończyłem wygodnie²⁶⁴;
Dlatego kraju mam zamknięte bramy,
I żadnej duszy myślą nie zapłodnię...
Cóżkolwiek ma być — wszyscy umieramy!
A czy nad grobem gwiazdy, czy pochodnie,
Czy laur, czy chwasty, czy łaź? Dobrze i to! —
Wlaziłem jak w błoto w tę myśl pospolitą.

Był czas, żem lękał się pospolitości,
Jako święconej duch się lęka wody;
Lecz teraz często schodzę z wysokości,
Dla własnej sławy, pokoju, wygody;
Krytykom jak psom rzucam kilka kości,
Gryzą, lecz przyjdzie czas, że te Herody,
Przez których teraz moje dzieci²⁶⁵ giną,
Będę gdzieś w piekle gryzł jak Ugolino²⁶⁶.

Tymczasem wracam do powieści. — Ranek
Błękitnie w polach podolskich zaświtał,
W niebiosach oczy utopił kochanek,
I marzeniami swoją przyszłość czytał,
I widział ją tak uwił jak wianek
Z dni szafirowych, złotych; już się witał
Ze sławą przyszłą i z tysiącem głośnych
Awantur²⁶⁷, pragnąc nadzwyczaj — miłośnych.

Już widział dziesięć przynajmniej Andromed²⁶⁸
Do skał przykutych srogimi żelazami²⁶⁹,
Z warkoczem, który wisi jak u komet.
Miłe nadzwyczaj w młodości obrazy!
Młodość albowiem świeża, jak Mahomet
Panteistyczną²⁷⁰ jest i wszystkie głązy
Zmienia w kobiety, w ogień topi kruszce,
Huryski²⁷¹ widzi zamiast ziarenek w gruszcze.

Młodość, Marzenie, Miłość

Kobieta

A tu odsyłam mego czytelnika
Do Alkoranu²⁷², gdzie stoi przypisek,
Że w raju każda się gruszka odmyka
I cztery z siebie wydaje Huryszek. —
Chciałbym tam na czas być za ogrodnika
I z tych owoców co dnia mieć półmisek;
Zwłaszcza że w każdej gruszcze, do wyboru
Masz cztery panny różnego koloru.

Uroda

²⁶⁴dwie już dramy piorunem bardzo skończyłem wygodnie — tj. *Balladynę* i *Lilę Wenedę*. [przypis edytorski]

²⁶⁵moje dzieci — tj. dzieła, utwory. [przypis edytorski]

²⁶⁶Ugolino — postać z *Boskiej Komedii* Dantego, mściciel, który w *Piekle* gryzł czaszkę i wysysał mózg swojego dawnego prześladowcy za to, że ten skazał Ugolina i jego synów na śmierć głodową. [przypis edytorski]

²⁶⁷awantura (daw.) — przygoda. [przypis edytorski]

²⁶⁸Andromeda (mit. gr.) — córka etiopskiego króla, przykuta do skały i wydana na łup potworowi, została uwolniona przez Perseusza. [przypis edytorski]

²⁶⁹żelazy — dziś popr. forma N. lm: żelazami. [przypis edytorski]

²⁷⁰panteistyczny — związany z wierzeniem, że Bóg jest we wszystkim, co materialne i duchowe, z poglądem, utożsamiającym Boga ze światem, z przyrodą. [przypis edytorski]

²⁷¹huryski a. hurysy — niebiańskie dziewice, mające według wierzeń muzułmanów dotrzymywać towarzystwa wiernym w raju. [przypis edytorski]

²⁷²Alkoran właśc. *Koran* — święta księga muzułmanów, zawierająca naukę Mahometa; zbiór podstawowych przepisów rel. i prawnych oraz nakazów moralnych islamu; motyw hurys wskazujących z gruszki występuje nie w Koranie, ale w baśniach arabskich. [przypis edytorski]

Słowem, ideał nasz kochanek białych,
 Tęczowym jest na Wschodzie dogmatycznie:
 U nas, liczono by do rzeczy śmiałych
 Gdyby kto nawet, tworząc poetycznie,
 W rymach malując jedną z tych przestałych²⁷³
 Owoców, starą pannę, seraficznie
 Rozeskrydloną w Bogu, bez rozwagi
 Rzekł: pieć²⁷⁴ zieloną miała jak szparagi.

A jednak wielki poeta i prorok
 Powiedział to w Koranie i krytyka
 Milczy — krytyka owa, która co rok
 Tyle wad w moich utworach wytyka,
 Jako ostrowidz²⁷⁵ lub jako nosoróg²⁷⁶,
 Bo widzi ostro i rogiem przenika;
 Szczęśliwa — gdybym dbał i był gorący
 I włożył imię jej w poemat drwiący.

Imię krytyki? — nie, krytyków, — A! bah!
 Któż z nich ma imię? Z. K., S. K., E. K...²⁷⁷
 Mówią, że Młodą Polskę pisze — baba,
 Ale ja, widząc jak kasa i szczeka,
 Sądzę, że jezuita — a ma draba,
 Który tłumaczy na język człowieka
 Hymny, przestrogi, pacierze i lekcje
 W diabelskim napisane dyjalekcie²⁷⁸.

I stąd się mocno cieszę, jak filolog,
 Widząc, że u nas to się da wyszczekać,
 Do czego Cerber²⁷⁹ w piekle czyni prolog
 Ze swego wycia. Ale nie czas zwlekać
 Pieśni, dlatego, że jakiś teolog
 Krytyką mię chciał w kawalki posiekać,
 Jakby (w balladach porównania szukaj)
 On był przyjaciel wierny, a ja Tukaj²⁸⁰.

Ale ważniejsze rzeczy radzi Muza.
 Oto już słyszę z daleka pukanie
 Z dział, z dubeltówek, z flinty²⁸¹, z arkebuza²⁸²:
 I czuję w sercu, że nadspodziewanie
 Prędko, mój rycerz może dostać guza.
 Niechaj się wola Pana Boga stanie,
 Ja go prowadzę w ogień: — jeśli zginie,
 Poemat się mój wcale nie rozwinie.

²⁷³przestały — przejrzały, zbyt dojrzały. [przypis edytorski]

²⁷⁴pieć (daw.) — cera, kolor skóry. [przypis edytorski]

²⁷⁵ostrowidz a. ostrowzrok (daw.) — ryś. [przypis edytorski]

²⁷⁶nosoróg (daw.) — nosorożec. [przypis edytorski]

²⁷⁷Z. K., S. K., E. K. — aluzja do krytyka Stanisława Ropelewskiego, który napisał ostrą recenzję *Trzech poematów* Słowackiego i podpisał się Z. K. Aluzją tą w *Beniowskim* poczuł się Ropelewski tak dotknięty, że wyzwiał Słowackiego na pojedynek, stchórzył jednak i przeprosił poetę. [przypis edytorski]

²⁷⁸lekcie, dyjalekcie — Słowacki, pochodzący z Kresów, wymawiał głoskę *ć* półmiękką, jak Ukraińcy i Rosjanie, dlatego w jego te wyrazy w jego ustach się rymowały. [przypis edytorski]

²⁷⁹Cerber (mit. gr.) — trójgłowy pies strzegący wejścia do Hadesu. [przypis edytorski]

²⁸⁰Tukaj — tytułowy bohater ballady Mickiewicza, zawiera pakt z diabłem i szuka wiernego przyjaciela, który podejmie się w razie jego śmierci pociąć ciało na ćwierci i nasmarować przywracającym do życia wywarem. [przypis edytorski]

²⁸¹flinta — prymitywna strzelba. [przypis edytorski]

²⁸²arkebuz — ręczna broń palna używana w XV–XVIII w., następcą samopału a poprzednik muszkietu. [przypis edytorski]

Szkoda! czterdzieści cztery²⁸³ pieśni całych!
Czterdzieści bowiem cztery w planie stoi —
Bowiem, do rzeczy dążąc zawsze śmiałych,
Zacząłem epos tak, jak śpiewak Troi²⁸⁴.
Większą — bo naród mój nie lubi białych
Rymów²⁸⁵ i nagiej się poezji boi;
Więc rzecz, co działa się tam, gdzieś za Sasa²⁸⁶,
Muszę opiewać całą wierszem Tassa²⁸⁷.

Wierszem więc Tassa o czterdziestu czterech
Pieśniach zacząłem epos i niestety
Może nie skończę!... i w gwiazdzistych sferach
Nie będę mieszkał pomiędzy poety²⁸⁸,
Jeśli pan Zbigniew na ruskich giwerach²⁸⁹
Jak piorun, co gór prześladowuje grzbiety,
Nie zaprobuję miecza i to zaraz...
Zjadłszy przynajmniej trzy plutony na raz.

Trzeba albowiem, aby się pokazał
Świetnie i zyskał czytelników względy.
Właśnie w ten sam dzień Kreczetników²⁹⁰ kazał
Bar²⁹¹ atakować, gdy po wioskach, wszędy
Lud się krwią swoich dawnych panów mazał,
A ekonomów, bez żadnej kwerendy²⁹²
Wieszał i przyszłą republikę kształcił,
Bo żydów palił, a niewiasty gwałcił.

Dwie drogi: jedna jest w naturze rzeczy
I płodzi równość niebieską na ziemi,
Druga, choć trochę Maltusa²⁹³ kaleczy
Systema i to, co za ziomki²⁹⁴ swemi
Pisze pan Cz...²⁹⁵, z wolna Polskę leczy,
Katolikami zaludnia rzymskiemi,
A żydom nic nie szkodzi, bo żyd w mig się
Odradza — patrz Tacyta²⁹⁶ o Feniksie²⁹⁷.

Rewolucja, Walka klas,
Krew, Sprawiedliwość

²⁸³czterdzieści cztery — aluzja do prorocтва z *Dziadów* Mickiewicza. [przypis edytorski]

²⁸⁴śpiewak Troi — Homer. [przypis edytorski]

²⁸⁵białe rymy — wiersz biały, bezrymowy, oparty na rytmie. [przypis edytorski]

²⁸⁶za Sasa — w rzeczywistości przygody Beniowskiego i konfederacja barska miały miejsce za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, a nie jego poprzednika Augusta II Sasa. [przypis edytorski]

²⁸⁷Tasso, *Torquato* (1544–1595) — poeta włoski, autor pisanej oktawą *Jerozolimy wyzwolonej*. [przypis edytorski]

²⁸⁸poety — dziś popr. forma N. lm: poetami. [przypis edytorski]

²⁸⁹giwer — broń palna a. wojskowe nakrycie głowy. [przypis edytorski]

²⁹⁰Kreczetnikow, *Michail Nikitycz* (1729–1793) — generał-lejtnant wojsk rosyjskich; walczył pod Barem na tydzień przed jego zdobyciem przez wojska pod dowództwem Stiepana Fiodorowicza Apraksina. [przypis edytorski]

²⁹¹Bar — miasto i twierdza w środkowo-zach. części Ukrainy, położone nad rzeką Rów, ok. 60 km na płd. zachód od Winnicy. [przypis edytorski]

²⁹²kwerenda (z łac.) — dochodzenie, śledztwo. [przypis edytorski]

²⁹³Maltus, *Thomas Robert* (1766–1824) — angielski ekonomista, który w dziele *Essay on the principles of population* (Londyn 1798) wykazał, że żywność nie wzrasta w stosunku do przyrostu ludności. [przypis edytorski]

²⁹⁴ziomki — dziś popr. forma N. lm: ziomkami. [przypis edytorski]

²⁹⁵pan Cz.... — Jan Czyński (1801–1867), polski literat i publicysta; publikował szereg prac, w których zajmował się kwestiami społecznymi i sprawą żydowską. [przypis edytorski]

²⁹⁶Tacyt — Publius Cornelius Tacitus (ok. 55–120), jeden z najsłynniejszych historyków rzymskich. [przypis edytorski]

²⁹⁷Feniks (mit.) — mityczny ptak, uznawany przez Egipcjan za symbol Słońca; wg wierzeń miał przylatywać z Arabii do Heliopolis w Egipcie, gdzie spalał się na ołtarzu świątyni na popiół i już następnego dnia miał odradzać się z popiołów. [przypis edytorski]

Atakowano więc Bar, gdy nad Barem
Beniowski się zatrzymał na wyżyni²⁹⁸.
Na koniu stał jak posąg nad wiszarem²⁹⁹

Wojna, Walka

I patrzył i rozmyślał, co uczyni?
Bar jak na dłoni widział, lecz oparem
Wpół przesłonięty, blady; wojska w linii
Jak małe nitki mrówek, a na murze
Rozwijał się dym z harmat³⁰⁰ w białe róże.

Arkadia

Kwiaty

I w tej girlandzie niby z róż śmiertelnych
Stało miasteczko w powietrznych błękitach,
Wyrzucając błysk do żądeł pszczelnych
Podobny... Kule szumiały po żytach,
Gwizdały do jędz podobne piekielnych;
Lub po moskiewskich trącając jelitach,
Przebiegłszy całe plutony po szarfię,
Na ludziach grały jękiem — jak na harfię.

I wystaw sobie, mości czytelniku.
Że na swój ganek wychodzisz spokojny;
I widzisz pszczoły w słonecznym promyku
Lecące do łąk... dalej — grodek zbrojny
O milę — na równinie; działa w szyku,
Ataki, słowem, krotochwilę³⁰¹ wojny;
Wszystko się zwija, wre, kole i sieka:
A ty z krążanku patrzysz i z daleka...

Broń

Tam jakiś starzec stanął na okopach,
Wzniósł rękę, czapkę przekręcił na ucho;
I działa jak psy legły mu przy stopach,
On je pogładził i szczęknięły głucho.
Kule gruchnęły po moskiewskich chłopach,
Szczęsny! któremu to uszło na sucho,
Że pan Puławski³⁰² jurysta³⁰³ ma ferie,
I zamiast pisać akt — stawia baterie.

Pies

Tam widać laski brzozowe i klony
Blade, z gałązek kulami owiane,
Jednym girlandy czarne robią wrony,
Z drugich unoszą się z wrzaskiem, wygnane.
Dalekie miejskie słychać gwary, dzwony,
Wszystko wkoło wre; tylko zadumane
Na szarym polu dwie maćkowe grusze³⁰⁴
Jak wróżki pod swój liść chowają dusze.

Tu długim czarnym, mrówczanym łańcuchem
Zbliża się Moskal pieszy ku mieścinie,
Tu kawaleria się wężowym ruchem
Z jaru wywija, zbiera, szczęka, płynie,
Kłania się, kiedy kula ponad uchem

²⁹⁸na wyżyni — na wyżynie, na wzgórzu. [przypis edytorski]

²⁹⁹wiszar — urwisko skalne. [przypis edytorski]

³⁰⁰harmata (daw.) — armata, działo. [przypis edytorski]

³⁰¹krotochwila (daw.) — zabawa, żart. [przypis edytorski]

³⁰²pan Puławski właśc. *Pułaski, Józef* (1704–1769) — starosta warecki, współtwórca i marszałek konfederacji barskiej, prawnik; w rzeczywistości nie brał udziału w tej obronie Baru przed Rosjanami. [przypis edytorski]

³⁰³jurysta — prawnik. [przypis edytorski]

³⁰⁴maćkowe grusze — grusze rosnące na miedzy, na granicy dwóch gospodarstw, stanowiące często przedmiot sporów sąsiedzkich. [przypis edytorski]

Gwiznie³⁰⁵ — i znów się prostuje, gdy minie,
Tu garść Kozaków jakby oczeretów³⁰⁶
Kępa — tu błyski szabel — tam, bagnatów.

Na to pan Zbigniew patrzył sponad wzgórza.
Wzdryga się pod nim koń i uchem strzyże.
Beniowski spłonął na twarzy jak róża,
Chciałby iść w ogień — ale, mówiąc szczerze,
Trochę go piękna ta dziwiła burza,
Nad którą barskie się łyskały krzyże.
I tak, co miałby wystąpić jak aktor,
Stał jak tchórz, albo gazety redaktor.

Lecz już nareszcie zbierał się do lotu,
Chciał biec, gdzie burza błyskała czerwona:
Gdy oto nagle, prawie bez łoskotu,
Jakby mu jaka nimfa na ramiona
Złożyła ręce... Wrzasnął głośno: *kto tu?*
I mocniej w nim pierś zadrzała wzburzona.
Spojrzał — na ramion mu siedziało brzegu
Dwoje gołębi jaśniejszych od śniegu:

Ptak, Taniec

Czy jastrząb je tu jaki, myślał, goni?
Czy się wydaję w stepach gołębnikiem?
Tak myśląc, zdjął je i trzymając w dłoni
Rzucił w powietrze. Lecz jak z baletnikiem
Związana duszą Elsler lub Taglioni³⁰⁷,
Gdy udaruje ją car naszyjnikiem,
Taniec w gołębia lot przemienia dziwnie:
Tak owe białe gołębie, przeciwnie

Z lotu zrobiły taniec — i nad głową
Pana Zbigniewa, na skrzydłachzymane,
Jakby miłośne dając sobie słowo,
Miłośnie dziobki złączyły różane;
I rozleciały się w błękit na nowo
Ważąc się długo smętne, zadumane;
Jakby straciły i szukały siebie,
Podobne zmarłym duszom ludzkim, w niebie.

I obaczywszy się nagle, jak strzały
Znów szły ku sobie lotem błyskawicy,
I znów złączone, jako płatek biały
Śniegu, gołąbek przy swej gołębiczy
Kręcił się, skrzydłem ją trącał nieśmiały:
Aż zmordowani obaj tanecznicy
Najmilsze z siebie dali malowidło:
Senną kochankę gołąb wziął na skrzydło,

Ptak, Miłość, Uroda

Przyniósł na ziemię, położył na trawie,
I wkoło chodząc budził garłowaniem³⁰⁸.
Na szyję wyszły mu kolory pawie,

³⁰⁵ *gwiznie* — dziś popr. forma 3.os. lp cz.przysz.: gwizdnie. [przypis edytorski]

³⁰⁶ *oczeret* (z ukr.) — trzciny, szuwały. [przypis edytorski]

³⁰⁷ *Elsler lub Taglioni* — Fanny Elssler (1810–1884) i Maria Taglioni (1804–1884), najszynniejsze tancerki XIX w., Słowacki widział je w Paryżu; Taglioni występowała przez kilka lat w Petersburgu, zdobywając uznanie cara Rosji, który ofiarowywał jej kosztowne podarunki. [przypis edytorski]

³⁰⁸ *garłowanie* — gruchanie. [przypis edytorski]

Miłość go takim darzy malowaniem!
Miłość ubrała mu piersi jaskrawie
W ogień tęczowy. Z takim się Kochaniem
Zapatrzył gołąb w swoją senną panią:
Że tęcza blasków z niego — przeszła na nią.

I obudziła się. I znów oboje
Leciały prosto na Zbigniewa barki.
On je pogłaskał i wnet wszystko dwoje,
Tęczowe piersi zgasiwszy i karki,
Z ramion mu poszły, i w kręgi i w słoje
Tnące powietrze. Zrazu był nie szparki³⁰⁹
Lot — póki rycerz nie ruszył wędzidłem,
Póki nie gonił — wabiły go skrzydłem.

Lecz gdy bezmowne owe dwie istoty
Przelały swoją myśl w serce człowieka:
Coraz prędzemi udały się loty³¹⁰;
I wnet zrozumiał rycerz, że go czeka
Awantur nowych, dziwnych, łańcuch złotych;
Zaczarowany zamek, albo rzeka
Pełna rusalek. — O! domysły trafne! —
Może w pokrzywy przemieniona Dafne³¹¹;

Może Minotaur³¹² i zakłęte skarby,
Z których jak z dobrej wioski będzie przychód —
Tak młodość wszystko stroi w lśniące farby,
Nigdy się małych nie spodziewa lichot.
O gdyby nie to! — to nigdy Ikar³¹³ by
Nie latał — nigdy by nie żył Don-Kichot,
Nigdy by w Trzecim Maju³¹⁴ nie urosły
Illuzje — na co dziś wrzeszczą posły³¹⁵. —

Beniowski, goniąc gołębie i mary,
Obaczył, że na dąb samotny siadły —
Był to ów sławny dąb gaduła stary,
Jak czarownica krzywy i wybladły.
Ogniste zeszcła kora miała szpary,
Z konarów liście na poły opadły.
Liść co pozostał — zwiędły i zwalany,
Szumiał po drzewie jak krwawe łachmany.

Bez kształtu, spiekły, podarty, nieżywy,
Zimę i lato wisiał na konarze;
Kruk się go lękał, a jelen pierzchliwy
Nigdy nie zasnął w tym krzemiennym jarze;
Bo z wiatrem ów liść łopotał straszliwy

Drzewo

³⁰⁹szparki — szybki, energiczny. [przypis edytorski]

³¹⁰loty — dziś popr. forma N. lm: lotami. [przypis edytorski]

³¹¹Dafne (mit. gr.) — nimfa, córka Gai i Penejosa; uciekając przed zalotami zakochanego w niej Apollina, uprosiła ojca, by zamienił ją w drzewo wawrzynu. Symbol miłości niedostępnej i dziewictwa. [przypis edytorski]

³¹²Minotaur (mit. gr.) — potwór, człowiek z głową byka, mieszkający w Labiryncie na Krecie, zabity przez bohatera Tezeusza. [przypis edytorski]

³¹³Ikar (mit. gr.) — syn genialnego konstruktora Dedala; uciekając z ojcem z Krety na zbudowanych przez ojca skrzydłach, podleciał za wysoko w górę, słońce stopiło wosk, którym pióra były zlepione, a Ikar wpadł do morza i utonął. [przypis edytorski]

³¹⁴Trzeci Maj — pismo konserwatywne, wychodzące w Paryżu w latach 1839–48, propagujące restytucję monarchii w Polsce, co Słowacki nazywa iluzjami. [przypis edytorski]

³¹⁵posły — dziś popr. forma M. lm: posłowie. [przypis edytorski]

Jako szatańskie skrzydło, całe w żarze.
Nocą spod owych skrwawionych warkoczy,
Próchno świeciło się w dębie — jak oczy.

Na drzewo spadły dwa ptaszki Wenery³¹⁶.
Beniowski w galop szedł za lotem ptaków;
Albowiem ujrzał dwa ruskie giwery,
I sześć pod dębem kozackich kołpaków³¹⁷...
Którzy tam pewnie jako marodery³¹⁸
Szukali w drzewie skarbów lub Polaków...
I nie znalazłszy w nim nic — dla igraszki
Chcieli zapalić dąb i upiec ptaszki.

Ogień

Znieśli już bowiem wkoło suchych liści
I oczeretów, jałowców i cierni;
Już jeden krzesał ognia, który czyści
W czyścucu, a na tym świecie wszystko czerni.
I byłiby dąb pewnie ci ogniści
Spalili — wiatr dął taki jak w hamerni³¹⁹ —
Szczęściem! bohater mój napadł na wrogi
I jął ich rąbać tak, że poszli w nogi,

Oprócz Kozaków dwóch. — Z tych jeden stary
Zrąbany z konia, Bogu oddał duszę,
I poszedł, mówi Homer, między mary. —
Co się z nim stało? — nie chcę i nie muszę
Mówić; bo ta rzecz należy do wiary
Greko-rosyjskiej³²⁰, lecz co do mnie, tuszę
I powiem, strofy nie chcąc robić wściekłą,
Że w tej religii gdzie car — jest i piekło.

Śmierć

Car, Religia, Wierzenia,
Piekło

Pocieszająca myśl! — lecz nie dla cara,
Który wolałby może z tego względu
Większą bezpieczeńność. Jedna więc ofiara
Polskiego miecza, młodego zapędu,
Poszła *ad umbras*³²¹; i tam niech się stara
Szczęśliwszą być niż tu — gdzie tyle błędu,
Zawodów, głupstwa, nieszczęścia, przesyków,
Bankructw, poezji głupich, jezuitów,

Hegłów³²² poznańskich, krakowskich purystów,
Paryskich kronikarzy, historyków,
Prezydentów gmin, franko-romansistów³²³,
Kozako-powieściarzy³²⁴ i krytyków,
Którzy poklaski im zamiast poświstów
Dają — od czego ja aż do równików

³¹⁶ *Wenera* (mit. rzym.) — Wenus, bogini miłości; odpowiednik gr. Afrodyty; jeździła rydwanem zaprzężonym w gołębie. [przypis edytorski]

³¹⁷ *kołpak* — wysoka czapka bez daszka, z futrzanym otokiem. [przypis edytorski]

³¹⁸ *maroder* właśc. *maruder* (z fr.) — żołnierz, który pozostał w tyle za swoim oddziałem. [przypis edytorski]

³¹⁹ *hamernia* (niem.) — kuźnia, fabryka żelaza kutego i stali. [przypis edytorski]

³²⁰ *wiara greko-rosyjska* — religia prawosławna. [przypis edytorski]

³²¹ *ad umbras* (łac.) — między cienie zmarłych. [przypis edytorski]

³²² *Hegel, Georg Wilhelm Friedrich* (1770–1831) — niemiecki filozof, twórca klasycznego systemu idealistycznego; tu mowa o jego naśladowcach. [przypis edytorski]

³²³ *franko-romansista* — literat, piszący powieści w stylu francuskim. [przypis edytorski]

³²⁴ *kozako-powieściarz* — autor utworów o tematyce ukraińskiej, np. Antoni Malczewski (1793–1826), Seweryn Goszczyński (1801–1876), Michał Czajkowski (1804–1886), Michał Grabowski (1804–1863). [przypis edytorski]

Biegłem, unosząc zadziwione słuchy;
I byłbym został tam — gdyby nie muchy,

Nie krokodyle, nie hipopotamy.

Nie muł, tworzący na Nilu oftalmie³²⁵,
Nie dżuma, nie tęsknota, nie te bramy,
Na które patrząc, że zamknięte, żal mię
Brał, że tak naszych żon nie zamykamy
W jednym haremie jak w Armidy³²⁶ palmie —
Ta strofa poszła krzywo, bo ze Wschodu
Wygonił mię brak awantur i lodu;

Mizoginia

Za to w ojczyźnie Danta, to oboje
Znalazłem. Lecz to rzecz jest tajemnicza.
O to bynajmniej nie dbam i nie stoję,
Aby wiadano, czy moja dziewczyna
Muza kochała się realnie. Roję,
Śnię, tworzę; harfy używam lub bicza,
I to jest moja poetyczna droga —
Lecz z mego życia poemat — dla Boga.

Poezja, Poeta

On wie, On widział, nad jakimi chmury³²⁷
Stawałem bez łez i pieśni, z myślami
Aniołów w przepaść lecących — te chóry
On słyszał, gdyśmy byli z Bogiem sami.
Nie zwiodły Go te królewskie purpury,
W które ja się tu, jak przed sztyletami
Cezar, obwijam³²⁸, gdy mię w serce rażą,
Ażeby umrzeć z niewidzianą twarzą.

Bóg sam wie tylko, jak mi było trudno
Do tego życia, co mi dał, przywyknąć;
Iść co dnia drogą rozpaczy odludną,
Co dnia uczucia rozrzucić, czuć, niknąć;
Co dnia krainę mar rzuciwszy cudną,
Powracać między gady i nie syknąć;
Co dnia myśl jedną rozpaczy zaczynać,
Tą myślą modlić się — i nie przeklinać;

Bóg, Zwątpienie,
Cierpienie, Melancholia

On! i pustyni gwiazdy lazuruowe,
I zachodzące nad morzami słońce,
I jedno serce ludzkie. — Lecz to nowe
Głosy dla mojej lutni — te cierpiące:
Milcz serce! Albo się strzaskaj echowe
Narzędzie pieśni, bólu, wiecznie drżące
I obłąkane, niezaspokojone. —
Uderzam ciebie w złości — Milcz szalone! —

O czemże ja mówiłem?... Ha... W tym jarze
Dwóch zarąbanych leżało Moskali,
Którym pan Zbigniew patrzył w blade twarze;

Trup

³²⁵oftalmia (gr.) — katarakta, tj. naturalna zaporą na rzece a. choroba oczu. [przypis edytorski]

³²⁶Armida — postać z poematu Torquata Tassa *Jerozolima wyzwolona*; czarodziejka o wyjątkowej urodzie, która wykorzystywała swoje magiczne zdolności przeciwko rycerzom krucjaty, a zjawiała się, wychodząc z drzewa. [przypis edytorski]

³²⁷chmury — dziś popr. forma N. lm: chmurami. [przypis edytorski]

³²⁸W które ja się tu, jak przed sztyletami Cezar, obwijam — Gajusz Juliusz Cezar (100–44 p.n.e.), dyktator Rzymu, zasztyletowany przez zamachowców, umierając, zasłonił twarz krajem togi. [przypis edytorski]

Wtem ujrzał, że się cierń zajęty pali,
 Że się już ogień wiesza na konarze
 Suchego dębu; a więc cięciem stali
 Odrąbał gałąź, ta zaś odrąbana,
 Jak płomień zdjęty przez burzę z wulkana,

Leciąca, huczając głucho i czerwona
 Kołysała się nad trupami dwoma,
 Jak szatan, co chce duszę brać w ramiona,
 Albo orlica z płomieni, łakoma
 Ciała ludzkiego — więc — O! myśl szalona!
 Beniowski, święcie wychowany doma,
 Przeżegnał pełną robaczliwych strupów
 Gałąź — i wiatr ją pochwycił znad trupów,

Roziskrzył, stargał, skrzył i zwinąwszy
 W jeden kłęb, rzucił w ciemną jaru szyję.
 Tu nawet zimny rozsądek najzdrowszy,
 Słyszając, jak gałąź ta jęczy i wyje,
 Zrobiłby utwór i poemat nowszy,
 W którym gadają puhacze i żmije: —
 Co do mnie, prawda mię epiczna więzi.
 Więc nic nie tworząc z ognistej gałęzi,

Prosto ją gaszę w jarze jak rzecz suchą,
 A sam do mego wracam wojownika;
 Który z dwóch ludzi rzecz uczynił głuchą,
 A z dębu, nie chciał uczynić świecznika
 Owej dolinie strasznej, gdzie z ropuchą
 Wąż między głazy³²⁹ kredowemi syka,
 I pachnie gorzki piołun. — Więc mój rycerz
 Stał — jakby z glazu go wyrąbał snycerz³³⁰;

I patrzył — owych zaś gołębi para,
 Która go tańcem cudownym przywiodła;
 Skoro dąb zagaśł i ognista mara
 Przed znakiem krzyża uleciała podła:
 Owe gołębie, których ja z Antara³³¹
 Pieśni pożyczam i biorę za godła
 Miłości — nigdy za małżeński związek! —
 Skoro dąb zagaśł, zleciały z gałązek,

I okrążywszy go potrójnym lotem,
 Skryły się w jego wnętrze wypróchniałe;
 Tak był szeroki, że mógł być namiotem,
 I zmieścić (nie wiem, czy mógł wojsko całe)
 Lecz mógł pomieścić haftowany złotem
 Ów sztab, co dzieli naszych wodzów chwałę,
 I dzieli się tak cudownie i sztucznie
 Jak ową siedmią ryb³³² Chrystusa ucznie³³³.

³²⁹ *glazy* — dziś popr. forma N. lm: glazami. [przypis edytorski]

³³⁰ *snycerz* — tu: rzeźbiarz. [przypis edytorski]

³³¹ *Antar* a. *Antara ibn Szaddad* (525–615) — poeta i wojownik arabski, bohater jednego z najbardziej znanych arabskich poematów rycerskich doby przedmuzułmańskiej. [przypis edytorski]

³³² *ową siedmią ryb* (daw.) — dziś popr.: owymi siedmioma rybami. [przypis edytorski]

³³³ *J dzieli się... jak ową siedmią ryb Chrystusa ucznie* — nawiązanie do opisanego w Biblii cudu rozmnożenia pięciu bochenków chleba i dwóch ryb przez Jezusa tak, że najadły się wielkie tłumy i jeszcze zebrano dwanaście koszy ulomków (J 6,1–15; Mt 14,13–21); *ucznie* — dziś popr. forma M. lm: uczniowie. [przypis edytorski]

Tak że zostanie i zbiorą z ostatka,
Siedem dla wojska koszów, napełnionych
Okruszynami sławy. Rzecz to rzadka
Tak zły apetyt! w ludziach tak czerwonych!
Ale że to jest cudowna zagadka,
O sławie onej i o rybach onych:
Nie mówię więcej... Na gryzącym zębie
Wolałbym niż tę sławę — te gołębie,

Które, dąb cały okrążywszy pilnie,
Do spróchniałego wleciały ośrodka;
Skrzydłami siekąc powietrze tak silnie,
Jak piskorz kraje wodę albo płotka.
Pomyślał wtenczas rycerz, że niemylnie
Awantura go jakaś w dębnie spotka
I nie czekając, skoczywszy z rumaka,
Szedł ku dębowi temu z czasów Kraka.

Dochodząc wejścia, nasz młokosik rzeński
Usłyszał w drzewie szmer i pocałunki...
Ciemny był wewnątrz dąb, ciemno niebieski³³⁴,
Bo próchno, niby brabantkie korunki³³⁵
Rozbłękitniło chropowate deski,
Jak dla rusałki kościół, lub bogunki³³⁶.
Było tam światło takie, jak w zawiei
Gdy księżyc świeci w mgle — światło nadziei! —

Światło

Ktokolwiek deptał ziemię starożytną,
I popiołami nakryte pokoje³³⁷,
Gdzie laury rosą, pomarańcze kwitną;
Ktokolwiek był tam z kochanką, we dwoje,
Ktokolwiek grotę odwiedzał błękitną
Kaprei³³⁸ — i tam ujrzał bóstwo swoje
Nagle, błękitnem powietrzem kościoła,
Zmienione w blade widmo i w anioła;

Ktokolwiek zważał te podmorskie świty
Oblewające ją od stóp do głowy,
I widział, jak się z różanej kobiety
Czynił duch jasny lecz bezkolorowy,
Błyszczący, żywy posąg Amfitryty³³⁹,
W błękitnym ogniu móż zniknąć gotowy;
Tak piękny! w skały ukryty i w morze,
Żywy — lecz w niebios pośmiertnym kolorze;

Ktokolwiek w grocie tej, na kruchej łodzi,
Zamknąwszy oczy, znowu je otwierał,

³³⁴niebieski — mocno spróchniałe drewno przybiera niekiedy ciemny, zielono-niebieski odcień. [przypis edytorski]

³³⁵brabantkie korunki — koronki noszące nazwę od miejsca ich wyrobu, prowincji belgijskiej Brabancji. [przypis edytorski]

³³⁶bogunki a. boginki (mit. słow.) — nimfy rzeczne. [przypis edytorski]

³³⁷popiołami nakryte pokoje — nawiązanie do Pompei, miasta zasypanego pyłem wulkanicznym w czasie wybuchu Wezuwiusza w 79 r. n.e., a odkrywanego sukcesywnie w trakcie wykopalisk, prowadzonych od końca XVI w. [przypis edytorski]

³³⁸Kaprea — własc. Capri, włoska wyspa na Morzu Tyrreńskim w Zatoce Neapolitańskiej; w skałach na jej wybrzeżu ukryta jest Lazurowa Grota, w której panuje błękitnawy półmrok, można tam wpłynąć łodzią przez wąskie wejście. [przypis edytorski]

³³⁹Amfitryta (mit. gr.) — jedna z nereid, najpiękniejsza z córek Okeanosa, żona Posejdona. [przypis edytorski]

Mysząc, że księżyc nowy z fal wychodzi
W kształcie kochanki; ktokolwiek nie sterał
Imaginacji i ta jemu płodzi
Kształty; ktokolwiek je w księżyc ubierał:
Niech popracuje, albo puści żagle
Mysłom — a ujrzy tu znienacka, nagle...

Ujrzy, co pan Kazimierz. W owem drzewie
Od lat szesnastu za ledwie dziewczątka
W błękitne próchien³⁴⁰ rzucona zarzewie
W grocie z promieni... Nazwałbym ją prządką
Arachną³⁴¹ — Muza moja sama nie wie,
Jaką od innych odznaczyć pieczętką
Ów utwór nowy. — W błyskotnej sukience
Stała, na piersiach swych trzymając ręce.

Na skrzyżowanych rękach białe ptaszki,
Sięgały jej ust dziobki różanemi;
W oczach błękitnych przestrach wziął na wazki,
I dwie perłowych łez zrobił równemi;
Spadały obie. Szklą czeskie³⁴² i blaszki
Wydawały się gwiazdami złotemi,
I z włosów dziwne rzucały promienie;
Bielutką miała twarz — z tęczy odzienie.

Gdy wszedł do dębu rycerz, cała trwożna
Splonęła, twarz jej splonęła i szyja:
Wstyd pokazała w sobie nieostrożna,
I ten rumieniec, co w skażonych mija. —
Widzę, że dalej już pisać nie można,
Bo opisowość poetę zabija;
I Pegaz³⁴³ się mój homeryczny zdębi³⁴⁴.
Stwórzcie więc myślą, panią dwóch gołębi;

I niechaj się wam roją rzeczy cudne,
O czarodziejskim rusalek kościele;
Gdy wkoło jary dzikie i odludne,
I ogryzione przez wilków piszczele,
I trupy czarną krwią zastygłą brudne,
I innych czarnych okropności wiele —
A w głębi dębu gwar innego świata,
Szum liści, próchno się w gwiazdy rozlata;

Beniowski z ładną panienką. — Dziewico,
Która te wiersze czytasz, czytaj dalej.
Miłości moje jako próchna świecą,
Lecz nigdy się krew w marach nie zapali;
Ledwo ustami płomienia zachwyca,
Wnet je strach księdza, albo los oddali,
Rozerwie ręce, strwoży niewymownie,
I dalszą miłość prowadzi — listownie.

Miłość niespełniona, Ciało,
List, Dziewictwo

³⁴⁰*próchien* — dziś popr. forma D. lm: *próchen*. [przypis edytorski]

³⁴¹*Arachne* (mit. gr.) — prządka, która wyzwała na pojedynek tkacki boginię Atenę, za swą pychę została zamieniona w pajaka. [przypis edytorski]

³⁴²*szkło czeskie* — półkryształ, szkielek podobne do kryształu, z ich wyrobu słyną Czechy. [przypis edytorski]

³⁴³*Pegaz* (mit. gr.) — skrzydlaty koń zrodzony z krwi Meduzy; symbol natchnienia poetyckiego i malarskiego. [przypis edytorski]

³⁴⁴*zdębić się* — stanąć dęba. [przypis edytorski]

W listach dopiero... (a wszystkie umieszczę
W przypiskach³⁴⁵) mój bohater będzie czuły:
Już to nie będą moje rytmy wieszczce,
Ale esencja serc, prosto z szkatuły
Wyjęta: serca nią wszystkie rozpieszczę,
A może nawet młodość będą psuły —
Nie emigracją³⁴⁶, bo tej diabeł nie chce,
I żadną serca żądzą już nie łechce.

Serce

Ambicja serce spod żeber wykradła,
Sejm³⁴⁷ się nie kocha już ani też gminy³⁴⁸;
Zbiorowa ta osoba będzie jadła,
Piła, wydawać dziennik, biuletyny,
Gwiazdy się każdej spyta co upadła:
Jakie pryncypia ma? — a księżyc z miny
Arystokratą nazwie i dlatego,
Że w smutnej twarzy swej ma coś — srebrnego.

Emigrant, Klótnia,
Szlachcic, Księżyc

Pryncypia! O! pryncypia! jak bym chętnie
Powiedział prosto dziś, co o was myślę!
Gdyby mi teraz w serca mego tętnie
Nie brzmiała inna struna — Więc przekryślę³⁴⁹
Te strofy. — Dusza mi zagrała smętnie,
Śmiechu na ustach nie mam, ni w umyśle.
Wszystko prowadzi dziwnie Boża ręka,
Tak dziwnie! — że mi serce wre i pęka.

Śmiech, Melancholia

Więc polityczne moje falanstery³⁵⁰
Bądźcie mi zdrowe! — I wy, co bez głowy
Upadli z pańskiej jak z niebieskiej sfery,
W arystokratów gracie: smętne sowy!
Co w grze myślicie bić jako kozery³⁵¹
Asa³⁵², choć będzie z sercem i laurowy:
Was także żegnam bez miecza rycerze,
A choć mi serce pęka — śmiech mię bierze.

Żeby też jedna pierś była zrobiona
Nie podług miary krawca lecz Fidiasza³⁵³!
Żeby też jedna pierś, jak pierś Memnona³⁵⁴!
Żeby też jedna! — Ha... to mię przestrasza.

³⁴⁵ *I dalszą miłość prowadzą listownie. W listach dopiero... (a wszystkie umieszczę w przypiskach)* — autor wymienia tu sentymentalne powieści epistolarne. [przypis edytorski]

³⁴⁶ *emigracją* — dziś popr. forma B. lp: emigrację. [przypis edytorski]

³⁴⁷ *sejm* — sejm polski, zorganizowany w czasie powstania listopadowego 1830–1831, jego członkowie wyemigrowali po powstaniu do Francji, Niemiec itp. [przypis edytorski]

³⁴⁸ *gminy* — jednostki organizacyjne polskiej emigracji popowstaniowej na Zachodzie. [przypis edytorski]

³⁴⁹ *przekryślę* — dziś popr.: przekreślę. [przypis edytorski]

³⁵⁰ *falanster* — forma organizacji mająca zastąpić państwo w wizji francuskiego socjalisty utopijnego Charles'a Fouriera (1772–1837), wielki internat, gdzie żyłoby i pracowało wspólnie półtora tysiąca osób obojga płci i wszystkich potrzebnych społeczeństwu profesji. [przypis edytorski]

³⁵¹ *kozera* — karta atutowa. [przypis edytorski]

³⁵² *As* — prawdopodobnie aluzja do księcia Adama Jerzego Czartoryskiego (1770–1861), polityka, jednej z największych postaci ówczesnej emigracji. [przypis edytorski]

³⁵³ *Fidiasz* (490–420 p.n.e.) — jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy greckich okresu klasycznego. [przypis edytorski]

³⁵⁴ *Memnon* (mit. gr.) — król Etiopii, zginął w wojnie trojańskiej, z jego stosu pogrzebowego wyleciało stado białych ptaków, które stoczyły między sobą bitwę; kolosami Memnona nazywano statuy, zbudowane w Tebach w Egipcie na cześć faraona Amenhotepa III, które o wschodzie słońca wydawały jęki, spowodowane nagrzewaniem się powietrza w wewnętrznych pęknięciach. [przypis edytorski]

Kościuszko przeczuł was, krzyżąc: *skończona*³⁵⁵!
Z krzyża swojego krzyknął tak — a wasza
Pierś to pojęła, z tą myślą umiera.
Chociaż mi serce pęka — śmiech mię zbiera.

Co będzie z wami — prosto wam nie powiem,
Nie jestem jako wieszcz wszystko wiedzący.
Krwia do was piłem, moim duchem, zdrowiem;
A teraz ciskam serce, puhar lśniący,
Słyszycie? Pękło. — Teraz mi węzłowiem
Jedno kobiece serce; jestem śpiący;
Omdlały jestem, ogniem owionięty,
Piekielne rzeczy rzucający, święty.

Poeta

Serce

Niech się komedia gra. — Może mi przyjdzie
Grać inną: wtenczas was wszystkich przerażę.
Ległem jak czarny Sfinks przy piramidzie
Z grobów ojczystych — patrzą blade twarze —
Może wiesz, zechcę jeszcze w jasnowidzie,
Rzec co ciemnego? Może wam pokażę
Pełne piorunów usta, piersi, trzewa³⁵⁶: —
Może zamilknę jak lew, co poziewa,

Teatr

Patrząc na małość zielonego węża,
I zasną — zasną — ha! — lecz przebudzenie? —
Niech los i serca szaleństwo zwycięża!
Z mózgu mojego mieliście jedzenie,
Lecz serce moje się jak łuk wypręży,
Zrzuca was, głodne sępów pokolenie.
Ugolin odbył piekło... Ognia fale!
Wyrwijcie resztę sępom. — Precz szakale!

Kto inny teraz jest nade mną, nie wy,
Na których patrzył ja, Akteon³⁵⁷ błądy.
Między ciemnymi położę się drzewy³⁵⁸,
Słowiki będą mojemu sąsiady,
Księżyc jako mój srebrny anioł lewy,
Ona jak złoty mój duch, dobrej rady,
Ogoni czarne Cherubinów³⁵⁹ stada,
Mówiąc do nieszczęść tak — jak anioł gada.

Zbawienie

Przez litość tylko nade mną siostrzaną,
Przez błękit tylko swojej własnej duszy,
Przez gwiazdę swego losu obłąkaną,
Przez moc, co serca wskrzesza albo kruszy;
Przez to, że hymny we mnie zmartwychwstaną,
Jeżeli ona mnie jak harfę ruszy:
Będę zbawiony! dumny, bezpokutny. —
Ale to wszystko sen — i może smutny!

³⁵⁵*Kościuszko przeczuł was, krzyżąc: skończona* — po przegranej pod Maciejowicami (1794) Tadeusz Kościuszko (1746–1817) krzyknął podobno *finis Poloniae* tj. koniec Polski. [przypis edytorski]

³⁵⁶*trzewa* — dziś popr.: trzewia; wnętrzności. [przypis edytorski]

³⁵⁷*Akteon* (mit. gr.) — myśliwy, który zobaczył przypadkiem boginię łowów, Artemidę, w kąpielu; za to świętokradztwo został zamieniony przez w jelenia, rozszarpały go jego własne psy. [przypis edytorski]

³⁵⁸*drzewy, sąsiady* — dziś popr. forma N. lm: drzewami, sąsiadami. [przypis edytorski]

³⁵⁹*Cherubin* a. *Cherub* — potężna istota nadprzyrodzona, występująca w *Biblii*, skrzydlaty strażnik, pomagający Bogu w rządzeniu światem. [przypis edytorski]

Na Boga! Muzo! Trochę śmiechu! Tyle,
Ile potrzeba dla zabawy gminu.
Gdy serce moje spod zasłon odchylę,
Widzę, że nie jest jak słońce z bursztynu;
A jednak miało kiedyś światła chwile,
Dawnej miłości winne, temu winu,
Które upaja na śmierć, potem wskrzesza. —
O! chcę miłości uczyć! Gdzie jest rzesza? —

Miłość silniejsza niż śmierć

Światło

Odbiegła — skarży się na moją ciemność.
Poeto: *fiat lux!*³⁶⁰ zacięcie krzyczą.
I we mnie dziwną znaleźli wzajemność,
Życzę, aby to było, czego życzą;
Tygodnik jakąś wynalazł odjemność³⁶¹
We mnie; lecz niech się dobrze wtajemniczą,
A ujrzą, że jest coś — jak grecki antyk
Lecz panteista trochę, i romantyk.

Poeta, Poezja

A teraz prosto i bez epizodów
Śpiewam, jak prawy wieszcz, nie jak amator;
Bo mój bohater ma jechać do lodów
Sybirskich i do Chin i pod ekwator³⁶²,
Do innych nagich i dzikich narodów,
Aż mu na grobie wyrzną: *sta viator*³⁶³.
Wtenczas ratunku już ze śmiercią nie ma;
Zatrzyma się czytelnik i poema.

Lecz nim nastąpi to — cudne mam rzeczy
W tece! cudowna awantur girlanda!
Rycerz mój rąbie, zabija, kaleczy,
Na kształt Hektora³⁶⁴, Ajaksa³⁶⁵, Orlanda³⁶⁶;
Przybywa zamkom w porę do odsieczy,
Pisze kronikę wierszem, jak Wiganda³⁶⁷,
O awanturach własnych; geografiją³⁶⁸,
Po której ludzie do Kamczatki trafia.

Na starość także napisał: *Pomysły*
Do dziejów, które się dzieć kiedyś mogą.
Z czego korzystał dzisiaj jeden ścisły
Krakowczyk³⁶⁹, książkę wydawszy niedrogą.
Książka ma polską duszę, a na zmysły
Działa jak Niemiec; mnie zaś szarpie srogo,

³⁶⁰*fiat lux* (łac.) — niech stanie się światło. [przypis edytorski]

³⁶¹*odjemność* — tu: strona negatywna, ciemna; z takim zarzutem spotkał się *Anbelli* w „Tygodniku Literackim” w 1839 r. [przypis edytorski]

³⁶²*ekwator* (daw., z łac.) — równik. [przypis edytorski]

³⁶³*sta viator* (łac.) — stój, wędrowcze. [przypis edytorski]

³⁶⁴*Hektor* — bohater *Iliady*, syn króla Troi, dzielny wojownik, zabił go Achilles w odwecie za śmierć swojego przyjaciela Patroklosa. [przypis edytorski]

³⁶⁵*Ajaks* a. *Ajas* — bohater *Iliady*, drugi po Achillesie pod względem dzielności, próbował zabić Hektora, rzucając w niego wielkim kamieniem; rywalizował z Odyseuszem o zbroję po Achillesie. [przypis edytorski]

³⁶⁶*Orland* — bohater poematu epickiego *Orland Szalony* Ludovika Ariosta (1474–1533), paladyn Karola Wielkiego. [przypis edytorski]

³⁶⁷*Wigand von Marburg* (ok. 1365–1409) — średniowieczny kronikarz niem. opisujący walki Krzyżaków z Prusami i Litwinami. Jego wierszowana kronika, została przełożona na łacinę w XV w. z inicjatywy Jana Długosza. [przypis edytorski]

³⁶⁸*geografiją* — dziś popr. forma B. lp: geografię. [przypis edytorski]

³⁶⁹*Krakowczyk* — tj. Franciszek Paszkowski (1778–1856), generał i historyk, przyjaciel i biograf Tadeusza Kościuszki, który w swojej książce *Pomysły do dziejów Polski*, w rozdziale „Opinie” skrytykował *Kordiana* jako przejaw pychy autora. [przypis edytorski]

Bije po rękę jak rektorska linia —
Jeśliś ciekawy, patrz: Rozdział: *Opinia*.

O! autorowie z nudy! O! Feniksy
Powstali z trupów, z prochów własnych, z łózek!
O! polityczne moje nowe Iksy³⁷⁰!...
Upadam wszystkim pokornie do nózek;
Lecz życzę, aby nas dzieliły Styksy³⁷¹:
A teraz z waszych korzystam przestrózek,
I już nie ody piszę ani hymny,
Ale poemat ten — nadzwyczaj zimny.

Bohater w dębie zamknięty z młodziutką
Panną, a jednak stoi o pięć kroków,
Jeśli co mówi? Mówi bardzo krótko. —
Nie spuszczam żadnych na scenę obłoków...
Bo ani z wód kokietką, z nezabudką³⁷²,
Rozmawia czyściej lilia, pani stoków³⁷³,
Gdy je wiatr zdrajca ku sobie pokłoni:
Jako tych dwoje — których ja mam w dłoni

I mógłbym... mógłbym, lecz nie chcę... A może
Nie mogę, nie mam dosyć serca, żaru.
Próchno świecące księżycowo w korze
Zda mi się pełne widm, pokus i gwaru...
Pełne... zatrzymaj mię, potężny Boże!
Bo gotów jestem dla lepszego czaru
Rzucić na serce mego czytelnika
Trochę awantur własnych spod równika.

Lecz nie... sybirski będę... lodowaty,
Dlatego wchodzę w styl nowych poetów. —
Słyszycie jak się krzą³⁷⁴ odludne kwiaty?
Słyszycie głuchy łomot oczeretów³⁷⁵?
Ktoś jedzie — spiesznie mu pewno za katy!
Odtętnia głucho echo jarych grzbietów...
Wiele być musi jadących rycerzy,
Kiedy przed niemi takie echo bieży.

Na pozłoconym kurzawy tumanie,
Która do dębu ze słońcem się wkradła,
Naprzód ksiądz jakiś wleciał niespodzianie,
Za księdzem jakaś złota mara wpadła.
Ksiądz był w habicie, a mara w żupanie,
W szerokich bardzo szarawarach z radła³⁷⁶,
Na których złota leżała kurzawa —
Słowem: ksiądz Marek to był i pan Sawa³⁷⁷.

³⁷⁰*Iksy* — nawiązanie do grupy recenzentów teatralnych o klasycystycznych przekonaniach, działającej w Warszawie w latach 1815–1819; wszyscy jej członkowie podpisywali swoje publikacje znakiem X. [przypis edytorski]

³⁷¹*Styks* (mit. gr.) — rzeka, oddzielająca świat żywych od krainy umarłych. [przypis edytorski]

³⁷²*nezabudka* (ukr.) — niezapominajka. [przypis edytorski]

³⁷³*stok* (daw.) — źródło. [przypis edytorski]

³⁷⁴*krzyć się* — trzeszczeć, kruszyć się. [przypis edytorski]

³⁷⁵*oczeret* (z ukr.) — trzcina, szuwary. [przypis edytorski]

³⁷⁶*szarawary z radła* — szerokie, długie, bufiaste spodnie noszone na Wschodzie i w Polsce XVI–XVIII w., wykonane z płótna. [przypis edytorski]

³⁷⁷*Sawa* — Józef Sawa Caliński (1736–1771), syn pułkownika kozackiego, Sawy Czalego, jeden z najwybitniejszych dowódców konfederacji barskiej, ranny pod Szreńskiem, zmarł w więzieniu. [przypis edytorski]

Ku nim więc moja nimfa srebrnej cery
Pobiegła skocznie i całując w ręce,
Oddała księdzu Markowi papiery
Schowane bardzo tajemnie w sukience,
Potem zaczęła śpiew o sobie szczerzy; —
Słów jej nie kładnę wszystkich, bo przekręcę,
Albo bym musiał kłaść po kropkach kropki,
Bowiem ta nimfa mówiła jak chłopki.

Z płaczem mówiła: jak w dębową szafę
Włazła przed wrogów okrutnych pogonią,
Jakie tam miało być z niej auto-da-fe³⁷⁸,
Jak nie pamiętał nikt i nie dbał o nią. —
(O! horror³⁷⁹! trzeci rym jest na żyrafę!
Muzy żalosne łzy nademną ronią,
Bo Muzy wiedzą, jakie do łez prawo
Ma wieszcz, piszący poemat *oktawą*).

Mówiła, jak dwa gołębie siostrzane
Przyprowadziły ze stepów obrońcę...
Mówiąc, płakała — na usta różane
Kapiąc padało kropelkami słońce...
Pan Zbigniew patrzył zaś w stronę, na ścianę,
Ksiądz w ziemię, Sawa łamał ostróg końce.
Widząc, że sądzić są gotowi krzywo,
Rycerz do księdza rzekł dumnie i żywo:

„Jestem Beniowski, jechałem do Baru,
Abym ojczyźnie mojej służył szablą
I całą duszą. Z bliskiego mię jaru
Te dwa gołębie sztuką prawie diabłą
Przywiodły tutaj. Znajdziesz śród czaharu³⁸⁰
Dwa trupy, które Pluton³⁸¹ swoją grabłą³⁸²
Weźmie, i w ogień piekielny zagrabi,
Więcej mu takich dam, na honor hrabi!

„Z Węgier albowiem moje rodowody
Prowadzę i mam hrabiowskie tytuły.
Ale, że jestem bez grosza i młody,
Niewiele sobie ważę te bibuły
I pergamin³⁸³; lecz chcę iść w zawody
Z przodkami, jako człek na sławę czuły,
I mocno hańbę ojczyzny czujący;
Niedoświadczony jeszcze — lecz gorący.” —

Gdy tak przemówił, ksiądz Marek otworzył
Ramiona i jął ścisnąć postać giętką:
„Ja znałem twego ojca; gdyby dożył,
Pewnie by twoją chęć pochwalił prędką.
Bogdajbyś późno się w grobie położył

³⁷⁸*auto-da-fé* (z port.: *akt wiary*) — publiczna deklaracja przyjęcia lub odrzucenia religii katolickiej przez heretyka przed jego spaleniem na stosie; tu: spalenie żywcem. [przypis edytorski]

³⁷⁹*horror* (z łac. *horror*) — dreszcz, trwoga. [przypis edytorski]

³⁸⁰*czahar* (reg.) — zarośla na podmokłych gruntach. [przypis edytorski]

³⁸¹*Pluton* (mit. rzym.) — bóg świata umarłych, odpowiednik Hadesa z mit. gr. [przypis edytorski]

³⁸²*grabla* (z ukr.) — grabie. [przypis edytorski]

³⁸³*pergamin* — własc. pergamin; wyprawiona skóra, służąca dawniej do zapisywania ważnych dokumentów; tu: dokument. [przypis edytorski]

Jasnym, jak człowiek wielki — ani wędką
Sprośnych rozkoszy tu był ulowiony.
Zlituj się, Matko niebieskiej korony!

„Oto dziecko te³⁸⁴, oddaję w opiekę
Tobie Dziewico czysta, Matko Boża!
Broń rzuconego w te nieszczęścia rzekę,
Która z nas płynie do wieczności morza.
Pozwól! że z niego tę cielesność zwlekę,
Która tu krwawi ducha jak obroża,
A zaś mu w duszę ognistą przeleję
Rozpacz, co wszystko łamie, i nadzieję.

Modlitwa

„Biada, kto daje ojczyźnie pół duszy,
A drugie tu pół dla szczęścia zachowa;
Oboje w nim Bóg swym piorunem skruszy,
I padnie kiedyś w popiół taka głowa!
Żadną łzą taki Boga nie poruszy,
W modlitwie nigdy już nie znajdzie słowa,
Które by kiedyś jego Bóg rozumiał,
I będzie jak ten dąb umarły szumiał.

Ojczyzna, Patriota,
Szczęście, Przekleństwo

„Będzie miał w sercu władzę odpychania
Ludzi — a węże się doń zbiegać będą,
Utyje kiedyś na chlebie wygnania,
I nieszczęśliwe dzieci go obsiędą
Krzycząc: Ojczyznę nam daj lub do spania
Grobowiec sławny — ale nie posiędą
Grobu ni sławy. — I to jest przekleństwo,
Które ja rzucam na nich! — ich rodzeństwo!

„I niechaj będzie jakoby stoletnie...
Lecz nie... O! Boże! nie słuchaj Jehowa”.
Tu zamilkł; oczy mu błyszczały świetnie
I pięknem srebrem uwieńczona głowa
Pośród głów młodych błyszczała szlachetnie
Jak księżyc, kiedy się nad rankiem chowa
Za morze, albo za egejskie skały;
Nadzwyczaj wtenczas smutny, wielki, biały...

I mój rym także, po tej parafrazie
Kazania, także za skały zachodzi.
Porozciągnawszy tęcze na obrazie,
Pokołysawszy na kształt dobrej łodzi,
Idzie spać. — Wyraz został przy wyrazie,
Nie wiem, czego chce? i czego dowodzi?
Jako fajerwerk z gwiazd kilku tysięcy
Chciałem, aby się spalił — i nic więcej.

³⁸⁴te — dziś popr. forma B. lp r.n.: to. [przypis edytorski]

PIEŚŃ IV

Dąb utrudzone opuścił konary,
Świerszcze sykały, upał był ognisty.
W dębie na ziemi siedział Marek stary,
I na kolanach rozpisywał listy;
A włożył na nos krzywy okulary.
A taki był list jeden: — „Mój strzelisty
Afekt i łaska Pana Zbawiciela
Z wami... W nawiasie: — Niech was powystrzela

List, Klótnia, Walka

Moskal i diabeł, że się tak kłóćcie,
I zostawiacie Bar Moskali pastwą;
A choć szlachetne imiona nosicie,
Jest z was ohyda Boska i plugastwo.
Pan Regimentarz zaś sam mianowicie,
Który obiecał karmić nas jak ptastwo
Indyjskie, imbir przysyłać, muszkatel:
Cierpi, że buty dziś je obywatel!

*Venit iudicium*³⁸⁵. Nie ode mnie, sługi,
Usłyszy wtenczas sąd — lecz przed Chrystusem
Zapłaci swoje zaciągnięte długi;
Toż samo pan Różański³⁸⁶, co Fabiusem³⁸⁷
Jest w naszej partii, także i ten drugi,
Niech wie, że sądu dzień nadchodzi klusem,
I weźmie wszystkich was jak tuman śmieci.
Piszę to z głębi żalu do Waszeci”.

Takie Książd pisał listy pełne grozy,
A przy nim moja młoda posłannica,
Przelatująca moskiewskie obozy,
Jak głos od harfy, albo blask księżycy,
Lub Afrodyta³⁸⁸, której ciche wozy
Przez błękit gołąb niósł i gołębica:
Ze świeczką w ręku stała zapaloną,
Od blasku złotą mając twarz i lono.

Kto by tam zajrzał: myślałby, że który
Z Ojców kościoła siedzi z gołą głową,
I po natchnienie patrzy w ciemne chmury;
A zaś aniołek rączką rubinową,
Dotknąwszy białej jak kamień tonsury³⁸⁹,
Wyciąga z głowy tęczę brylantową
Podobną róży z gwiazd, lub pełnej malwie...
Gdy starzec siedzi na orle lub na lwie.

Święty, Sztuka

I w ciemnym dębie było tylko dwoje,
Książd z piórem w ręku, ze świeczką dziewczyna;

³⁸⁵*venit iudicium* (łac.) — nadchodzi sąd. [przypis edytorski]

³⁸⁶*pan Różański* — Michał Krasiński (1712–1784), podkomorzny różański, jeden z wodzów konfederacji barskiej. [przypis edytorski]

³⁸⁷*Fabius* — właśc. Quintus Fabius Maximus (ok. 280–203 p.n.e.), rzymski polityk i generał, słynny ze swej ostrożności, jako wódz podczas wojny punickiej otrzymał przydomek Cunctator, tj. zwlekający. [przypis edytorski]

³⁸⁸*Afrodyta* (mit. gr.) — bogini miłości, jej atrybutem był rydwan zaprzężony w gołębie. [przypis edytorski]

³⁸⁹*tonsura* (z łac.: strzyżenie, postrzyżyny) — kółko wygolone na czubku głowy, daw. charakterystyczna fryzura księży; łysina. [przypis edytorski]

I tylko świerszcze między drzewne słoje
Wrzały piosenką. Była to godzina,
W której tak miło pójść nad jasne źródło,
Gdzie słońcu broni przystępu leszczyna;
I na murawie legnąć aksamitnej,
W brzęku motyli, przy wodzie błękitnej...

Lecz w owe czasy, któż jedną godzinę
Marzył, spokojnie przedumał nad wodą?
Któż miał czas marzyć, że tak wszystko minie
Jak kwiat, będący motylom gospodą?
Jak nezapudka³⁹⁰ drżąca przy leszczynie?
Jak łaża?... jak wszystko, co się zowie modą?...
Choć dobra moda była w onych czasach
Konfederować się i kryć po lasach!

Przemijanie

Ojczyzna, Moda

A jednak i to minęło!... Ojczyzna
Minęła także! i ów wierszyk złoty,
Że dla niej każda smakuje trucizna³⁹¹,
Ów wiersz, co niegdyś zachęcał do cnoty:
Jest dzisiaj... Każdy mi to pewnie przyzna,
Kto w obłączeniu jadł szczury lub koty —
Że ten wiersz bez psów, bez liszek³⁹², bez czajek,
Jest dziś najlepszą z Krasickiego bajek...

Głód, Poświęcenie

A więc niech wszystko mija! — Wstańcie, burze!
I zwiejcie mój ślad z tej smętnej pustyni!
I moje myśli jak łez pełne kruże³⁹³
Przechylcie, niech je próżnemi uczyni
Czas. — Wszak stawałem na niejednej górze
Bliżej piorunów, niż gadu, co ślini
Pocałunkami nawet twarz człowieka;
Bliżej chmur, co grzmią — niż ludu, co szczeka. —

Góra

I dziś od ogniów³⁹⁴ Boskich w dół zepchnięty,
Z piramid czoła, z wulkanicznych szczytów,
Cierpię — lecz jeszcze gardzę. I ten ścięty
Rym, nieraz kąsa was aż do jelitów³⁹⁵;
I płynię jako szalone okręty,
Z fal odrzucany do niebios błękitów,
Gdzie mu początek był i koniec będzie,
Gdy śmierć na żaglach okrętu usiedzie.

Okręt

Tymczasem z szumów żeglowych i waru
Myśli zhukanych jest harmonia dzika,
Którą ja lubię, że tak pełna gwaru,
Że czasem jak wąż pośród ruin syka,
Czasem podobna do aniołów swaru,
Gdy błyskawicą letnią się odmyka

Burza

³⁹⁰nezapudka (z ukr.) — niezapominajka. [przypis edytorski]

³⁹¹dla niej każda smakuje trucizna — nawiązanie do słów z *Hymnu do miłości Ojczyzny* napisanego jako hymn dla Szkoły Rycerskiej, a ogłoszonego drukiem jako część *Myszeidy* Krasickiego: „Święta miłości kochanej Ojczyzny! /Czują cię tylko umysły pocziwie! /Dla ciebie zjadle smakują trucizny (...).” [przypis edytorski]

³⁹²liszka (daw.) — lis. [przypis edytorski]

³⁹³kruża (poet.) — czara, dzban, kielich. [przypis edytorski]

³⁹⁴ogniów — dziś popr. forma D. lm: ogni. [przypis edytorski]

³⁹⁵jelitów — dziś popr. forma D. lm: jelit. [przypis edytorski]

Niebo, i znów się zasuną płomienie
Na dziwny duchów świat, skąd szło westchnienie.

A jednak gdyby twoja o! młodości,
Żelazna niegdyś wola, dumna, twarda;
Gdybym nad sobą miał więcej litości,
Gdyby mi nawet w krew nie przeszła wzgarda
Tego, co teraz jest i co w przyszłości
Być może: lutnią³⁹⁶ szalonego barda³⁹⁷
Skruszyłbym, wzięwszy pod zgięte kolano;
I nową harfę wziął niepokalaną.

Lecz późno! późno już! Gdzie są słuchacze?
Czy w grobach klaszczą w ręce zadziwione?
Czy urągają? — nie wiem — i nie raczę
Gonić myślami te smętne, stracone
Mary. — Lecz nieraz, kiedy mi zakracze
Orzeł, lecący na słońce czerwone:
Zda mi się, że to jakaś dusza bratnia
Znów odlatuje ode mnie — ostatnia!

Samotność

Lubiłem takie dusze, dzikie, smętne,
Rozokolone na niebie szeroko,
Błyskawicowe trochę, trochę mętne,
Nawet gdy w ciało się straszne obloką,
I w pioruny się rzucają namiętne,
Lub nad Safony³⁹⁸ chwieją się opoką;
Lubiłem takie dusze — nie bezkarny!
Wybrednie marząc w różach, kolor czarny.

Kwiaty

Dziś uleczony na pół — lubię róże
Takie, jakimi je Bóg stworzył, ładne
I wiotkie. — Teraz wam powieścią służę,
I w żadne więcej ustępy nie wpadnę;
Żadną gawędą pieśni nie przedłużę —
Ale też z faktów wam nic nie ukradnę,
Bo wszystko godne jest pamięci wiecznej,
I wszystko może ująć w kompanii grzecznej.

Stoi więc w dębie moja młodyca³⁹⁹
Ze świecą — jasne dwa gołębie burczą:
Książdz pieczętuje sygnetem szlachcica
Listy... Posłuszne się papiery kurczą
W kopertę; z lakiem ożeniona świeca —
Mówiąc Delilla⁴⁰⁰ stylem — styl tak sturczą⁴⁰¹
Poci, że dziś gwałtem trzeba z Francji
Rozumu — jeszcze więcej elegancji.

Ożeniona więc świeca z laską laku
Wydawała tę lżę, która z tajemnicy

³⁹⁶lutnią — dziś popr. forma B. lp: lutnię. [przypis edytorski]

³⁹⁷szalony bard — prawdopodobnie nawiązanie do Ludovico Ariosta (1474–1533), włoskiego poety, autora poematu *Orland szalony*. [przypis edytorski]

³⁹⁸Safona (VII–VI w. p.n.e.) — wybitna poetka starożytnej Grecji; *opoka Safony*: według legendy nieszczęśliwa w miłości Safona popełniła samobójstwo, rzucając się w morze ze Skały Leukadejskiej. [przypis edytorski]

³⁹⁹młodyca (z ukr.) — młoda dziewczyna. [przypis edytorski]

⁴⁰⁰Delille, Jacques (1738–1813) — francuski poeta i tłumacz, autor poematu *Ogrody*, jego pompatyczny styl był wzorem dla polskich poetów klasycystycznych; poniższe strofy stanowią parodię tego stylu. [przypis edytorski]

⁴⁰¹sturczyć — przerobić na modłę turecką, udziwnić. [przypis edytorski]

Nie da się nigdy oderrzeć bez znaku —

Zwłaszcza, jeżeli Moskał na granicy
Nie czyha na twój sekret, o! Polaku,
Z pomocą drugiej ożenionej świecy,
I chmur z tajemnic twoich nie uchyla
Zdradziecką ręką nocy (styl Delilla).

Już więc ksiądz Marek (tu mnie nie dościgną
Ixy⁴⁰² warszawskie) kochanków zaślubił,
I nim oboje w małżeństwie ostygną,
Przypieczętować chciał — już tak naczubił,
Już... już — Wtem szable mu po oczach migną!
Ksiądz wstał — szcęk wielki był — pieczętkę zgubił,
Ujrzał na ścianach boju stereotyp⁴⁰³,
Bowiem dąb w środku był jak dagerotyp⁴⁰⁴.

Obraz

Co się więc działo zewnątrz, to się w łonie
Suchego dębu odbiło tęczowie⁴⁰⁵.
Był bój, naprzeciw siebie szły dwa konie,
A na koniach szli dwaj bohaterowie,
Nad głową niosąc podniesione bronie,
Szablice; każda jako sierp na głowie.
Teraz ksiądz poznał, że ci wojownicy
Byli to: z panem Sawą⁴⁰⁶ pan Maurycy.

Poznawszy, w duchu rzekł: nie pójdę godzić,
Niechajże sobie trochę krwi utoczą,
To może nadto gorących ochłodzić,
Potem z rozwagą większą w ogień skoczą...
Tak mówiąc, patrzył: jak chcąc sobie szkodzić,
Na ścianach tęczę tworzyli uroczą.
Światłość ich obu owionęła krwawa;
W ogniu, na białym koniu migał Sawa.

Obraz

Spotkali się raz, złożyli nad głową,
I znów ich konie rozniosły szalone;
Za drugim razem, tnąc sztuką krzyżową,
Beniowski, zgrabnie skoczywszy na stronę,
Dał szacht⁴⁰⁷ tak płytki koniowi nad głową,
Że mu z przyciętych uszu, dwie czerwone
Trysły fontanny; — jak rubin się żarzą —
W biegu, nadjechał na nie Sawa twarzą.

Krew

Koń

Okrucieństwo, Zemsta

Więc się na białym wydawał rumaku,
Mając zalane oczy krwi wytryskiem,
Jakby delfina miał w złotym czapraku⁴⁰⁸
Pod siodłem, który krew wyrzucał pyskiem.
Nie dając jednak najmniejszego znaku,

⁴⁰²*ixy warszawskie* — warszawskie towarzystwo literackie, hołdujące klasycystycznym gustom, jego członkowie gromadzili się w latach 1815–1819 w salonie Tadeusza Mostowskiego i swoje publikacje podpisywali wspólnym pseudonimem X. [przypis edytorski]

⁴⁰³*stereotyp* — w poligrafii druk czcionek stałych; tu: gra cieni, odbicie, fotografia. [przypis edytorski]

⁴⁰⁴*dagerotyp* — obraz fotograficzny utrwalony na płycie srebrnej; technika wynaleziona w 1839 r. przez Louisa Daguerre'a. [przypis edytorski]

⁴⁰⁵*tęczowie* — dziś: tęczowo. [przypis edytorski]

⁴⁰⁶*Sawa* — Józef Sawa Caliński (1736–1771), syn pułkownika kozackiego, Sawy Czałego, jeden z najwybitniejszych dowódców konfederacji barskiej, ranny pod Szreńskiem, zmarł w rosyjskim więzieniu. [przypis edytorski]

⁴⁰⁷*szacht* — cięcie. [przypis edytorski]

⁴⁰⁸*czaprak* (z tur.) — tkanina, niekiedy ozdobna, wkładana na konia pod siodło. [przypis edytorski]

Że był zmieszany tym ostrym dogryzkiem,
Obróciwszy się koniowi do grzbietu,
Strząsł krew i z olster⁴⁰⁹ dobył pistoletu.

Straszny był wtenczas. — We krwi, co go broczy,
Spokojną miał twarz i spokojnie mierzył
Do bohatera pieśni, między oczy: —
I gdyby krzemień był spadł i uderzył
W dekę... co skrami pryskając odskoczy⁴¹⁰ —
Pewnie by więcej mój bohater nie żył.
Bo sam wyznawał, że w szturmaku⁴¹¹ onym
Widział przybitą kulę czemś czerwonym.

Więc pewnie by ją był duszy oczyma,
Jak mówi Hamlet, w czasce swej zobaczył:
Gdyby nie dziwne, a dla piso-ryma⁴¹²
Miłe zdarzenie. — Bóg zachować raczył
Człowieka, a ja zeń zrobię olbrzymą;
Byle mi tylko czytelnik przebaczył,
Że empirycznie⁴¹³, minąwszy przyczynę,
Wdałem się w skutek rzeczy, w rąbaninę.

Lecz wpadłszy, muszę kończyć. Więc pan Sawa
Lewe przymrużył oko i wycelił⁴¹⁴,
A zaś powszechnie o nim niosła sława,
Że nawet pannom, gdy sobie podchmielił,
Wystrzelał korki⁴¹⁵. — Była to zabawa,
Której bym wcale z innymi nie dzielił,
Gdybym był panną, gdzieś w szlacheckich dworach
Pod owe czasy i chodził na korkach.

Wycelił już więc prosto, w same⁴¹⁶ czoło,
I palec już giał — gdy nagle... o! dziwy!
Jakoby Irys⁴¹⁷, co rzuciwszy koło
Z tęczy, zlatuje na zamglone niwy:
Lekko jak anioł, jak ptaszek wesoło,
Dzieweczka z dębu dała skok straszliwy,
Skok na dwa łokcie od ziemi wysoki,
W poezji mówiąc, skok aż pod obłoki.

Z obłoków spadła, na ów koń⁴¹⁸ ze śniegu,
Na którym siedział pan Sawa złowrogi;
Nim się obejrzał, już na siodła brzegu
Stojąca za nim, jak Olimpu bogi,
Prosta, i naprzód podana do biegu,
Chwyciła za lejc — i na tylne nogi
Podniósłszy konia z rycerzem do góry,
Tak pomieszała go — że strzelił w chmury.

Sława, Broń, Zabawa

⁴⁰⁹olstro (z niem.) — skórzany futerał na pistolet, przytroczony do siodła. [przypis edytorski]

⁴¹⁰I gdyby krzemień był spadł i uderzył /W dekę... co skrami pryskając odskoczy — opis działania XVIII-wiecznej broni palnej. [przypis edytorski]

⁴¹¹szturmak — strzelba z rozszerzającą się lufą. [przypis edytorski]

⁴¹²piso-rym — rymopis, poeta. [przypis edytorski]

⁴¹³empirycznie — doświadczalnie, praktycznie. [przypis edytorski]

⁴¹⁴wycelić — dziś popr. wycelować. [przypis edytorski]

⁴¹⁵korki — tu: obcasy. [przypis edytorski]

⁴¹⁶same — dziś popr. forma B. lp r.n.: samo. [przypis edytorski]

⁴¹⁷Irys (mit. gr.) — Iris a. Iryda, bogini jutrzeńki, wysłanniczka bogów, tęcza. [przypis edytorski]

⁴¹⁸na ów koń — dziś popr. forma B. lp: na owego konia. [przypis edytorski]

I nie czekając, aż poprawi strzału,
Lejcem i głosem zagrzawszy rumaka,
Rzuciła w galop taki pełny szału,
Że galop konia był jako lot ptaka.
A ta dziewczeczka, by duch ideału,
Stojąc nóżkami na końcu czapraka,
Resztą się ciała — strach przechodzi mrowi!
Oddała całkiem unieść błękitowi.

I błękit ją wziął tak zrównoważoną,
Z rozciągniętymi jako ptak rączęty⁴¹⁹.
Z włosów, co były na głowie koroną,
Naprzód się złoty zrobił wąż zwinięty
W klęby i leciał wraz za tą szaloną,
W połyskujące ją chcąc winąć skręty;
I różne kwiaty wyrzucał ze skrętów,
Które goniły ją mgłą dyjamentów.

Za włosem i za kwiatami i za nią
Pędziły równym dwa gołębie lotem. —
Nie widzę więcej, jary się tumanią
Dymnej kurzawy przesłonięte złotem;
W kurzawie rycerz znika z moją panią...
Jeszcze raz galop konia runął grzmotem,
Jeszcze raz jeździec, na wierzchołku góry,
Jak z ametystu, z płomienia i z chmury

Błysnął i zniknął. — Teraz kto wypowie
Uczucia wewnętrzne w moim bohaterze?
Zamiast kul srogich pana Sawy w głowie.
Ujrzał... a tu mu wcale nie ubliżę,
Bo wiem, że wiedział, co są Centaurowie⁴²⁰,
Przypomnieć musiał więc o Dejanirze⁴²¹:
I miał na twarzy taki wyraz boski,
Jak ten, co wiersze pisząc, liczy zgłoski.

Poeta

Oczy utopił w kurzu obłok złoty,
Gdzie zniknął rycerz, koń, panna, jej włosy,
I za włosami, jak dwa papiloty,
Białe gołąbki na dwóch końcach kosy⁴²².
I stał i patrzył — gdy z dębowej grotty
Wyszedł ku niemu Karmelita bosy,
I przeżegnawszy się Chrystusa znakiem,
Spytał: „dlaczego waść się bił z Kozakiem?”

„O! krwi gorąca! że też ja nie mogę
Utrzymać nigdy między wami zgody!
Oto pan Sawa znowu ruszył w drogę,
Bóg wie, czy wróci, a rzeński i młody.
O! młodzi! młodzi! pod waszą ostrogę
Trzeba dać woły najleniwsze z trzody;
Dopóki każdy z was na koniu jeździ,
Nigdy się w jednym miejscu nie zagnieździ.

⁴¹⁹*rączęty* — dziś popr. forma N. lm: rączętami. [przypis edytorski]

⁴²⁰*centaur* (mit. gr.) — dzika istota o końskim ciele z ludzkim torse i głową. [przypis edytorski]

⁴²¹*Dejanira* (mit. gr.) — ukochana Heraklesa, porwana przez centaura Nessosa. [przypis edytorski]

⁴²²*kosa* (daw.) — warkocz. [przypis edytorski]

„Skądże wam przyszło, żeście tu z jaszczura⁴²³

Dobyli szabel i na konie wsiedli?” —
Na to pan Zbigniew: „Oto jest rzecz, która
Zwaśniła obu, gdyśmy tutaj jedli
I pili: oto złota miniatura,
O którą srogi bój obaśmy wiedli.
O taką się rzecz bijemy nie pierwsi;
Ja mu ją, księżu, sam zerwałem z piersi.

Miłość, Pozory, Konflikt

A zerwawszy ją chciałem serca dostać
Spod żeber jego, tą szablą turecką”. —
Tak mówiąc, strasznie miał marsową postać.
A ksiądz: „O taką rzecz chodziło świecką?
Wartoby obu dyscypliną chłostać!
Wstydz się, Wielmożny Hrabio! jesteś dziecko!
Tę miniaturę mi dała dla ciebie
Córka Starosty dziś, jak Bóg na niebie!...

Ja zaś nie mając kieszeni w habicie,
I nie chcąc wieszać tej rzeczy na sobie,
Dałem ją Sawie, by ją schował skrycie,
Aż mi ją przyjdzie na myśl oddać tobie;
A przy tem i list, skropiony obficie
Łzami, a w takim pisany sposobie,
Że choć ksiądz jestem, w miłostkach nie służę,
Podjąłem się ten list schować w kapturze.

List, Miłość

Oto jest pismo dziś pisane w nocy,
Czytaj Waść! ja tymczasem na koń siędę:
Bar potrzebuje dziś mojej pomocy
Lub go ocalę, lub niebo zdobędę”.
Beniowski błady, jak duch o północy,
Już nie uważał na księdza gawędę,
Ale otworzył list, czytał i wzdychał,
Bo ten list w niebo rwał i w piekło spychał.

A naprzód w liście było opisanie
Tego, co w drugiej mojej pieśni stoi,
To jest: jak zamek wzięto niespodzianie,
Jak go dostano prędzej niżli Troi,
Jak na śmiertelnym już był karawanie
Pan Dzieduszycki, jak w piwnicach broi
Szlachta, będąca w zamku na załodze;
Jak Ladawiecki pan zdał rządu wodze,

A sam zamyślał jechać do Warszawy,
I córkę z walki uprowadzić pola. —
„O! mój Zbigniewie, nie miej ty obawy,
Pisała Panna, nigdy Ojca wola...
Nigdy ponęta, nigdy przestrasz krwawy,
Nigdy szalone szczęście lub niedola
Nie skłonią mego serca do odmiany. —
Bądź sławny; — jesteś mój — jesteś kochany.

⁴²³*jaszczur* — skóra końska lub ośla, wyprawiona chropowato, podobna do skóry jaszczurzej; oprawiano w nią pochwy i rękojeści szabel. [przypis edytorski]

Odjeżdżam teraz — ale się otoczę
Myślami, kwiatów podolskich zapachem,
Woniami, które były tak urocze,
Gdy w Anielinkach, pod słomianym dachem,
Ty mię porzucał, — a ja ci warkocze
Dałam całować, przenikniona strachem,
Abyś mi u nóg nie padł konający:
Tak byłeś blady przy gwiazdach i drżący.

Rozstanie

Miłość

Powiem ci teraz, żem się była złąkła,
Abyś ty we mnie nie usłyszał głosów,
Z którymi w sercu jakaś struna pękła,
Gdy się dotknąłeś usty moich włosów...
Pomnisz, żem wtenczas tak jak dziecko jękła,
Chwytałam się szat twoich — drzew i kłosów,
Myślałam, że już ginę z światłem, z echem,
I że westchnienie śmierci — jest uśmiechem.

Kiedy to piszę, słońce wschodzi z wieńcem
Chmur i tak wstydzi mnie, że nie wiem czemu,
Cała się złałam łzami i rumieńcem —
Ty wiesz, ja zawsze kwiatowi białemu
Podobna, póki mi był oblubieńcem
Chrystus. — Uśmiechnij się słońcu złotemu,
Bo mi się przed nim łza gorąca toczy;
I tak rumieni mnie, jak twoje oczy.

Niespokojności pełne serce moje!
Smutno mi rzucać te miejsca, te stawy!
Jeżeli kiedy przywiodą cię boje
Aż do mojego zamku, do Ladawy,
Każ sobie Panny otworzyć pokoje;
Na oknie stoi filiżanka z lawy,
Rzucam dla ciebie w nią maleńki kwiatek —
Nosilaam go dziś całą noc — bławatek.

Kwiaty, Wspomnienia

Nie trać nadziei nigdy! nigdy! — kto ma
Wołą⁴²⁴, ten wszystko pokona — *Addio*⁴²⁵!
Z wyciągniętymi za tobą rękoma
Jeszcze raz wołam ciebie — *caro mio*⁴²⁶!
Przy tobie zawsze będę — niewidoma⁴²⁷.
I wprzód mi serce, niż ciebie zabiją.
Nie — ty nie możesz zginąć tak jak oni,
Których nie kocha nikt — i nikt nie broni.

Miłość silniejsza niż śmierć

Pytałam dzisiaj starej wróżki Diwy,
Czy mi Bóg ciebie zachowa i wróci?
Odpowiedziała: że będziesz szczęśliwy,
Że się o ciebie wiele duchów kłóci
Czarnych i złotych z tęczowemi grzywy.
A czyny twoje ktoś na harfie nuci...
Że zawrzesz z królem indyjskim przymierze —
Nie będziesz temu wierzył — lecz ja — wierzę.

Proroctwo, Omen

⁴²⁴woła — dziś popr.: wołę. [przypis edytorski]

⁴²⁵addio (wl.) — żegnaj. [przypis edytorski]

⁴²⁶caro mio (wl.) — mój drogi. [przypis edytorski]

⁴²⁷niewidoma — tu: niewidzialna. [przypis edytorski]

Przepowiadając, mówiła mi stara,
Że widzi ciebie w sankach z wieloryba,
A zaś przy tobie stoi jakaś mara,
Ubrana w szaty dziewicze — to chyba
Ja... czy nie prawda? — O! gdyby ta szpara!
Gdyby ta jasna z dyjamentu szyba,
Przez którą Diwa widzi przyszłe rzeczy,
Mogła zastąpić we mnie wzrok człowieczy!

Wzrok, Oko

Zgodziłabym się nie widzieć na niebie
Gwiazd ani słońca, nie widzieć błękitu,
Lecz tylko w każdej chwili widzieć ciebie;
Na ciebie patrzeć od zmroku do świtu. —
Zda mi się nawet, że w jakiej potrzebie
Pomagałabym ci oczyma — do szczytu
Szczęścia i sławy... choćby..." Tu przerwany
Był list i dwoma płamkami zwalany.

Łzy, Rycerz, Chrystus,
Wierzenia, List

Te płamki były do ust podniesione,
Lecz Książd podstawił pod usta szkaplerza⁴²⁸.
„Te całuj, krzyknął, te rany czerwone,
Które Chrystus miał, godne ust rycerza,
Nie te kropelki łez gorzkie i słone,
Z których rdza pada na kryształ puklerza.
Rzuć ten list — daj go, jak mówią, szatanu⁴²⁹ —
A słuchaj: ważną misją⁴³⁰ dam Wacpanu.

Piszą mi — że tron odzyskał Chan Giraj⁴³¹,
Przyjazny zawsze Polsce był Chanisko⁴³²;
Masz listy, których, proszę, nie otwieraj,
Aż staniesz w Krymie. Wprawdzie to nie blisko;
Jaskółki wiedzą tam drogę na wyraj⁴³³,
I bocian także, z małą szarą pliską⁴³⁴
Do tej krainy lecą z wielkim krzykiem;
Bocian okrętem jest — pliska sternikiem.

Ptak

Ona ptakowi na ogonie siedzi,
I prostą drogę w chmurach rozpowiada.
Tak, jeśli cię duch Chrystusa nawiedzi,
Będziesz jak bocian, co nigdy nie siada.
Lecz, wyciągnąwszy dziób jak włócznię z miedzi,
Prosto wędruje i w gniazdo upada
— Gdzieś na wieśniaczej chacie, zmordowany,
Przebywszy morskie burze i bałwany.

Ufaj mi, synu! jeśli wytkniesz sobie
Drogę, a prostą, — to choćby do słońca

⁴²⁸szkaplerz — dwa połączone ze sobą kawałki materiału z wizerunkiem Jezusa i (lub) Matki Boskiej, poświęcone, noszone na szyi, na piersiach. [przypis edytorski]

⁴²⁹szatanu — dziś popr. forma C. lp: szatanowi. [przypis edytorski]

⁴³⁰misją — dziś popr. forma B. lp: misję. [przypis edytorski]

⁴³¹Giraj właśc. *Krym Girej* (1699–1769) — chan tatarski, panował w latach 1758–1764 i 1768–1769, sojusznik konfederatów barskich, przeciwnik Rosji i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Za jego panowania doszło do ostatniego wielkiego najazdu Tatarów na Ukrainę polską i rosyjską. Ostatni wielki i wybitny wódz oraz wojownik tatarski. [przypis edytorski]

⁴³²Chanisko — zgrubienie od słowa *chan*. [przypis edytorski]

⁴³³wyray (mit. słowiańska) — bajeczna kraina, do której na zimę odlatują ptaki i skąd przychodzi co roku wiosna. [przypis edytorski]

⁴³⁴pliska — dziś popr.: pliszka, mały ptak z rzędu wróblowatych. [przypis edytorski]

Zalecisz — często na krzyżu lub grobie
Odpoczywając. — Lecze więc bez końca.
A będziesz chodził w anielskiej ozdobie
Jako ojczyzny i wiary obrońca;
A nim zasługi twoje w niebie zginą,
Ziemia przeminie! i gwiazdy przeminą!

Patrz na mnie! — jestem także zmordowany,
A kto wie, co tam w moim sercu płacze?
A jednak wziąłem w rękę krzyż drewniany,
I chodzę, tuląc do głębi rozpaczę.
Wolałbym może już w grób... jak złamany
Dąb i bez liści — lecz mi serce skacze,
Kiedy na działo wstąpi moja noga,
A działo ogniem śpiewa — Imię Boga.

Patriota, Cierpienie,
Obowiązek

Więc że i starość jeszcze Jowiszowe⁴³⁵
Ma brwi, na hańbę ojczyzny zmarszczone,
Więc jeszcze wstrząsa te pola stepowe,
I wulkany z nich rozrzuca czerwone,
I tej ojczyzny martwej wznosi głowę,
I kładzie na nią zbawienia koronę...
Także więc krwawym was obmywam chrzestem⁴³⁶!
A pomyśl tylko ty — czemu ja jestem?

Chrzest,
Konfetyja ludzka

Garsteczką prochu, co jutro w dolinie
Będzie rodziła chwasty i lilije;
Dzbanem, z którego strumień wiary płynie,
A który jutro Bóg nogą rozbije.
Nośże ty ducha w twej cielesnej glinie;
A nie lękaj się, gdy wiatr w oczy bije
Z błyskawicami. Na końcu żywota
Czyny człowiecze waży szala złota.

Sąd Ostateczny

„Tam wszystkie nasze łzy i krew rozlana
Są policzone i nie ginie jedna
Kropelka ani biała, ani różana,
Lecz każda waży i ważąc wyjedna
Światło wieczyste. Idź więc w Imię Pana!
A byłaby też ta ojczyzna biedna,
Gdyby dla ciebie zginionego młodo
Łez nie znalazła. — Bądźże więc tą wodą

Patriota, Miłość, Ojczyzna

Ochrzczony teraz i w grobowcu późnym.”
To mówiąc, ręce wyciągnął i drżały.
Słuchał go rycerz z czołem smutnie groźnym,
I był na twarzy przerażeniem biały,
I skry mu z oczów szły... i dreszczem mroźnym,
Miłością wielką dla nieszczęsnej chwały
Czuł się przejęty. Będąc tak ognisty
Z ręki księdzowskich wziął do Chana listy;

⁴³⁵Jowisz (mit. rzym.) — bóg dnia, nieba i burzy, najważniejszy w rzymskim panteonie, przedstawiany jako brodaty mężczyzna władający piorunem, odpowiednik greckiego Zeusa. [przypis edytorski]

⁴³⁶chrzestem — forma użyta dla rymu, na prawach licencji poetyckiej, dziś popr. forma N. lp: chrztem. [przypis edytorski]

I wraz obrócił konia na południe
Ku wschodzącemu wtenczas miesiącowi...

Jechał i marzył o przyszłości cudnie.

A któż sny takie młodości wypowie?

Choć aniołami te strofy zaludnię,

Choć z ziemi stworzę kraj podobny snowi:

Nie dosyć będzie, przez gościniec z ostów,

Kwiatów z różanych gwiazd i z tęczy mostów.

Marzenie

Młodość

Austerie⁴³⁷ chyba z szkła i z diamentu

Zbuduję — w karczmach posadzę Dyjanny⁴³⁸.

Łódź życia jest jak złota łódź Sorrentu⁴³⁹,

Co, siekąc kryształ przezroczysty, szklanny,

Ogień dobywa błękitny z odmętu,

I z wioseł ogień leje nieustanny,

I tak jak łabędź ognisty przelata,

Pierś mając w ogniu i ogniem skrzydlata.

Młodości! każ się tej łabędziej marze

Z ognia i złota unosić po świecie.

Niech szumi wino w twej Platońskiej czarze⁴⁴⁰,

Na głowie niechaj będzie wonne kwiecie;

A blisko ślubów wysokich ołtarze,

Gdzie Saturnowy wąż się z ogniów plecie:

Tam ślubuj przyszłość... Muza mdleć zaczyna —

Dajcie mi bursztyn⁴⁴¹ i róże, i wina!

Kłębami dymu niechaj się otoczę;

Niech o młodości pomarzę pół senny.

Czuję jak pachną kochanki warkocze,

Widzę, jaki ma w oczach blask promienny;

Czuję znów smutki tęskne i prorocze,

Wtóruje mi znów szumiąc liść jesienny.

Na próżno serce truciznami poim!...

Kochanko pierwszych dni! — znów jestem twoim,

Miłość, Miłość platoniczna,
Miłość romantyczna

Patrzaj! powracam bez serca i sławy,

Jak obłąkany ptak i u nóg leżę.

O! nie lękaj się ty, że łabędź krwawy,

I ma na piersiach rubinowe pierze.

Jam czysty! — głos mój śród wichru i wrzawy

Słyszałaś... w równej zawsze strojny mierze...

U ciebie jednej on się lez spodziewał,

Ty wiesz, jak muszę cierpieć — abym śpiewał⁴⁴².

Ptak

Poeta

Idź nad strumienie, gdzie wianki koralów⁴⁴³

Na twoje włosy kładła jarzębina;

⁴³⁷ *austeria* (daw.) — karczma, zajazd. [przypis edytorski]

⁴³⁸ *Dyjanna* (mit. rzym., dziś: Diana) — bogini łowów, córka Jowisza i siostra Apollina, jej posąg był popularną ozdobą klasycystycznych ogrodów i pałaców. [przypis edytorski]

⁴³⁹ *złota łódź Sorrentu* — prawdopodobnie nawiązanie do czarodziejskiej łodzi, którą bohaterowie *Jerozolimy wyzwolonej* płynęli na Wyspy Szczęśliwe; *Sorrento* — popularna już w XIX w. miejscowość turystyczna w pld. Włoszech nad Morzem Śródziemnym, niedaleko Neapolu, miejsce urodzenia Torquato Tasso (1544–1595), wł. poety, autora poematu *Jerozolima wyzwolona*. [przypis edytorski]

⁴⁴⁰ *wino w twej Platońskiej czarze* — nawiązanie do dialogu *Uczta* Platona. [przypis edytorski]

⁴⁴¹ *bursztyn* — tu: fajka z bursztynu. [przypis edytorski]

⁴⁴² *muszę cierpieć, abym śpiewał* — nawiązanie do legendy o łabędziu, który ma śpiewać tylko raz w życiu, tuż przed śmiercią. [przypis edytorski]

⁴⁴³ *koralów* — dziś popr. forma D. lm: koral. [przypis edytorski]

Tam siądź i słuchaj tego wichru żalów,
Które daleka odnosi kraina;
I w pieśń się patrzaj tę — co jest z opalów⁴⁴⁴,
A więcej kocha ludzi niż przeklina.
I pomyśl, czy ja duszę mam powszedną?
Ja — co przebiegłszy świat — kochałem jedną.

Twój czar nade mną trwa. — O! ileż razy
Na skałach i nad morzami bez końca,
W oczach twój obraz, w uszach twe wyrazy,
A miłość twoją miałem na kształt słońca
W pamięci mojej. — Anioł twój bez skazy
Na moich piersiach spał — a łza gorąca
Nigdy mu jasnych skrzydeł nie splamiła:
Twa dusza знаła to — i przychodziła.

W gajach, gdzie księżyc przez drzewa oliwne
Przegląda blade, jak słońce sumnienia,
Chodziłem z tobą, jak dwie mary dziwne,
Jedna z marmuru, a druga z promienia;
Skrzydła nam wiatru nie były przeciwne,
I nie ruszały włosów i odzienia.
Między kolumny na niebie się kryśląc
Staliśmy jak dwa sny — oboje — myśląc.

Z taką więc ciszą i z taką powagą
Wejdziemy kiedyś w Elizejskie bory;
My, cośmy ziemię tę widzieli nagą,
Przez piękne niegdyś widzianą kolory.
Cośmy poznali, że nie jest odwagą
Rozpacznym czynem skończyć żywot chory;
Lecz uleczeni przez trucizn użycie,
Sercu zadawszy śmierć — znaleźli życie.

Samobójstwo

Pierwszy to i raz ostatni o! miła!
Mówię do ciebie. Jest to błyskawica,
Która ci chmurę posępną odkryła,
I boleść wyszła z niej jak nawałnica;
W twoim ogrodzie pustym będzie wyła,
Gdy księżyc pełny, jak srebrna różyca⁴⁴⁵
Gmachów gotyckich, biały blask rozleje,
W te — gdzieśmy niegdyś chodzili — aleje.

Bądź zdrowa — odejść nie mogę, choć słyszę
Wołające mnie duchy w inną stronę,
Wiatr mną jak ciemnym cyprysem kołysze
I z czoła mego podnosi zasłonę,
Z czoła, gdzie anioł jakiś skrami pisze
Wyrok łamiący mnie między stracone...
Ja czekam, krusząc wyroki okrutne...
Twe oczy patrzą na mnie — takie smutne! —

Miłość silniejsza niż śmierć

Bądź zdrowa! drugi raz cud się powtórzy —
Martwy, odemknę ci w grobie ramiona,

Rozstanie

⁴⁴⁴*opal* — minerał o różnorodnych barwach i mieniającej się, opalizującej powierzchni; *opalów* — dziś popr. forma D. lm: opali. [przypis edytorski]

⁴⁴⁵*różyca* — rozeta, okrągłe okno wypełnione witrażem lub ażurowym ornamentem. [przypis edytorski]

Kiedy ty przyjdiesz, do zbielelej róży
Podobna, zasnąć. — Dosyć! Pieśń skończona!
Oko się moje senne łzami mruży,
Róże uwiędły — czara wychylona,
I pieśń gdzieś leci ode mnie echowa...
Już pożegnałem cię — jeszcze bądź zdrowa!

PIEŚŃ V

Przez ciemne, smutne gościńce kurhanów
Niesie go czarny koń dniami i nocą.
Pod ziemią tętna zakopanych dzbanów
Z prochem rycerzy, — na niebie łopocą
Kruki, jak stada posępne szatanów.
W czaharach⁴⁴⁶ zbroje rycerzy migocą,
I dzidy błyszczą krwawemi płomyki⁴⁴⁷. —
Tam na kurhanach posępne lirniki⁴⁴⁸

Rycerz, Grób

Siedzą i grają dumy⁴⁴⁹ dawnych czasów.
Dumy wychodzą na rozległe pola,
Wpadają smutne w szum dębowych lasów;
I stamtąd znowu, jak harfy Eola⁴⁵⁰
Zmieszane z szumem liścianych hałasów
Wychodzą na step: a ludzka niedola
Leci wichrami płaczącemi wiana,
Jakby nie ludzi ustami śpiewana.

Śpiew, Muzyka, Wiatr

Tu siedzą wianki na polu czumaków⁴⁵¹,
I ogień palą wielki, jasny, chmurny;
Tam dalej wieńce podróżników ptaków,
A dróp⁴⁵² na straży — albo sęp bezpieczny;
Podobni z dala do rzymskich orszaków,
Koło chorągwi albo koło urny,
Gdzie smętne wodza popioły złożone:
Odprawujące straż i zamyśłone.

Ptak, Pogrzeb

Beniowski przebył Dniepr — gdy raz wieczorem,
Kiedy już księżyc wstawał zamyślony,
Obaczył ogień, pod dębowym borem
W ziemi palący się, wielki, czerwony.
Przy ogniu siedział człek okryty worem,
Dzikiej i strasznej twarzy jak Hurony⁴⁵³;
Gotował strawę i pazury czarne
Krwawiąc, odzierał ze skór całą sarnę.

Ta wywrócona oczyma szklannemi
Zdała się zebrać u ognia litości.
Dalej siedziało dwóch panów na ziemi.
Na jednym żupan był, skóra i kości;
Drugi utyli i z rubinowemi
Policzki, pełen w sobie wielmożności,

⁴⁴⁶*czahar* (reg.) — zarośla na podmokłych gruntach. [przypis edytorski]

⁴⁴⁷*krwawemi płomyki* — dziś popr. forma N. lm: krwawymi płomykami. [przypis edytorski]

⁴⁴⁸*posępne lirniki* — dziś popr. forma M. lm grup rzecz. m.-os.: posępni lirnicy. [przypis edytorski]

⁴⁴⁹*duma* (z ukr.) — liryczno-epicka pieśń o życiu Kozaków, o tematyce historyczno-bohaterskiej lub obyczajowej. [przypis edytorski]

⁴⁵⁰*harfa Eola* — harfa eolska, instrument muzyczny, z którego strun dźwięki wydobywa wiatr; *Eol* (mit.gr.) — bóg wiatrów. [przypis edytorski]

⁴⁵¹*czumak* (daw. ukr.) — chłop ukraiński, żyjący z handlu, przewożący swój towar, często na bardzo duże odległości, wozami zaprzężonymi w woły; włóczęga, koczownik. [przypis edytorski]

⁴⁵²*dróp* — drop, ptak z rzędu żurawinowych, uważany za najcięższego na świecie ptaka latającego, dziś gatunek ginący, w Polsce objęty ścisłą ochroną. [przypis edytorski]

⁴⁵³*Hurony* — dziś popr. forma M. lm: Huroni; plemię indiańskie, znane z okrucieństwa, zamieszkujące okolice jeziora Huron w Ameryce Północnej, opisane w powieści Jamesa Coopera *Ostatni Mohikanin*. [przypis edytorski]

Przepijał głośno do drugiego zdrowiem
Z butla⁴⁵⁴, co miał brzuch obszyty sitowiem.

Ów pan wspaniałej tuszy — trochę baba
Na twarzy, dziwnej miał zbroję struktury.
Od kołnierza mu szła żelazna sztaba
Malowanemi natykana pióry⁴⁵⁵.
Rzekłbyś, że rodzi go królowa Saba⁴⁵⁶,
Że z dawnych czasów spadł jak żaba z chmury.
Chociaż się zbroja nam wydaje dzika —
Beniowski poznał zaraz pancernika⁴⁵⁷.

Rycerz, Samotnik

Gdzieniedzie jeszcze snuli się po kraju
Starzy, minionych czasów kochankowie,
Którzy nie pili kawy ani czaju⁴⁵⁸,
Żelaza kawał nosili na głowie,
Jak starej kawał arki na Synaju⁴⁵⁹;
A Bóg im dawał rumianość i zdrowie,
Zwłaszcza, że słomę wkładali do butów.
Litwin pancernik, jeden z tych mamutów,

Siedział, jak mówię — i z oplecionego
Butla pił. Litwin to był starej daty,
Z chudym się na czas połączył kolegą.
A jego sługa czerwono-kudłaty
Perkunas⁴⁶⁰, który pana znał małego,
I z miłości mu, a nie dla zapłaty
Służył — choć nosił imię dawnych Bogów:
Kucharzem teraz był — i u trójnogów

Wierzenia, Zabobony,
Religia, Sługa

Wieszał — ach! nie już dla Znicza⁴⁶¹ kadzidło,
Lecz kawał sarny; już nie dawne runy⁴⁶²
Śpiewał, lecz diabła żmujdzkiego⁴⁶³ straszyciło
Krzyżem odpędzał, gdy były pioruny.
Wybornie umiał wędzić gęsi skrzydło,
I po tatarsku zawijać kołduny⁴⁶⁴ —
Król perski, który płacił złota minę⁴⁶⁵
Za każdą nową rzecz — to za boćwinę

⁴⁵⁴butel (reg., daw.) — butla, faszka. [przypis edytorski]

⁴⁵⁵malowanemi pióry — dziś popr. forma N. lm: malowanymi piórami. [przypis edytorski]

⁴⁵⁶królowa Saba (bibl., XI w. p.n.e.) — własc. królowa Saby, przedmuzułmańskiego państwa na Półwyspie Arabskim, znana z *Biblii* pod imieniem Makeda; złożyła wizytę królowi izraelskiemu Salomonowi. [przypis edytorski]

⁴⁵⁷pancernik — tu: rycerz w zbroi, towarzysz pancerny. [przypis edytorski]

⁴⁵⁸czaj (ros.) — herbata. [przypis edytorski]

⁴⁵⁹arka na Synaju — Arka Przymierza, skrzynia, w której Izraelci przechowywali tablice z przykazaniami; Synaj to półwysp i góra w Azji Zachodniej, dziś na terytorium Egiptu, miejsce, gdzie Bóg miał objawić się Mojżeszowi i przekazać mu Dekalog. [przypis edytorski]

⁴⁶⁰Perkunas (mit. litewska) — bóg gromów i błyskawic. [przypis edytorski]

⁴⁶¹Znicz (mit. litewska) — święty ogień, bóg ognia. [przypis edytorski]

⁴⁶²runy — dawne epickie pieśni ludowe fińskie i karelskie, często o treści mitycznej. [przypis edytorski]

⁴⁶³żmujdzki — żmudzki, pochodzący ze Żmudzi, pln.-zach. części Litwy. [przypis edytorski]

⁴⁶⁴kołdun — pieczony pieróg z ciasta drożdżowego z nadzieniem, tradycyjna potrawa litewska i białoruska. [przypis edytorski]

⁴⁶⁵mina — starożytna jednostka masy, ok. 0,5 kg. [przypis edytorski]

Dałby dwie. — O! boćwino!⁴⁶⁶ Hipokreno⁴⁶⁷
 Litewska! Ty, co utworzyłaś szkołę!
 Waza twa zawsze wytryska Kameną⁴⁶⁸,
 Która ma oczki gazelli⁴⁶⁹ wesole,
 A w ręku białym swym — *ni piu ni meno*⁴⁷⁰,
 W rączkach, które są zakasane, gołe,
 Wieniec z barszczowych uszów⁴⁷¹: o! nagrodo!
 Że mi ją kiedyś dasz — marzyłem młodo...

Lecz teraz tracę nadzieję — Niestety!
 Nie lża⁴⁷², jak mówi Kochanowski — próżno!
 Próżno deptałem Parnasowe grzbiety,
 I miałem nieraz Dyjannę⁴⁷³ usłużną,
 Kiedym chciał zamknąć Sybir w tryjolety⁴⁷⁴,
 Muza została mi rymami dłużną:
 Z tego więc poszło, że pisałem prozą,
 Odjemną, mówi Tygodnik⁴⁷⁵ — o! zgrozo!

Odjemną! — czy od Tygodnika? Boże!
 Kto tam odejmie co, ten będzie mądry;
 Ty byś nie odjął sam nic, Pitagorze⁴⁷⁶,
 Z twoją tabliczką w ręku.....

.....

Po kropkach piszę dalej. — Wiatr był chłodny
 I ogień palił się wesoło z trzaskiem;
 Beniowski, nie był to bohater modny,
 Co się księżycy tylko karmi blaskiem,
 Przypomnił sobie właśnie, że był głodny.
 Więc jak astronom gwiazdy wynalazkiem,
 Albo poeta ucieszony nowym
 Rymem, nieznanym i błyskawicowym,

Poezja

Moda

Jedzenie, Głód

Albo dewotka, gdy grzech jaki stary
 Przypomni sobie przed samą spowiedzią,
 Albo jak trafne litewskie ogary,
 Gdy wpadną razem na łapę niedźwiedzią,

⁴⁶⁶*O! boćwino!* — boćwina a. botwina, tj. zupa z młodych liści buraczanych, była potrawą tak charakterystyczną dla Litwy, że w innych częściach kraju przezywano Litwinów (Polaków litewskich) boćwinkami; Słowacki nawiązuje tu ironicznie do opisów kulinarnych z „Pana Tadeusza”. [przypis edytorski]

⁴⁶⁷*Hipokrena* (mit. gr.) — właśc. *Hippokrene*, źródło w Gaju Muz na Helikonie, symbol natchnienia poetyckiego. [przypis edytorski]

⁴⁶⁸*Kamena* (mit. rzym.) — nimfa źródła, obdarzona darem wieszczym, odpowiednik Muzy z mit. gr. [przypis edytorski]

⁴⁶⁹*gazella* — gazela, mała antylopa a. utwór poetycki w literaturze perskiej, oparty na jednym rymie, często o tematyce erotycznej, znany romantykowi, zafascynowanemu kulturą orientalną. [przypis edytorski]

⁴⁷⁰*ni piu ni meno* (wł.) — ni mniej, ni więcej. [przypis edytorski]

⁴⁷¹*z barszczowych uszów* — z pierożków, por. barszcz z uszkami; *uszów* — dziś popr. forma D. lm: uszu. [przypis edytorski]

⁴⁷²*nie lża* (starop.) — także w formie *nie ldza*, *nie lza*: nie można, nie da się. [przypis edytorski]

⁴⁷³*Dyjanna* (mit. rzym.) — dziś: Diana; bogini łowów, córka Jowisza i siostra Apollina, tu: natchnienie. [przypis edytorski]

⁴⁷⁴*tryjolet* — dziś: triolet; rodzaj wiersza o strofie ośmiowersowej i specyficznym układzie dwóch rymów, w którym czwarty i siódmy wers powtarza pierwszy, a ósmy jest taki sam jak drugi (ABaAabAB). [przypis edytorski]

⁴⁷⁵*pisałem prozą odjemną, mówi Tygodnik* — w recenzji w „Tygodniku Literackim” w 1839 r. styl *Anbellego* został określony jako „odjemny”, tj. negatywny, ciemny. [przypis edytorski]

⁴⁷⁶*Pitagor* — Pitagoras z Samos (ok. 572–500 p.n.e.), gr. matematyk i filozof. [przypis edytorski]

Albo — lecz sposób ten porównań stary
Krasickim trąci i złoconą miedzią,
Więc prosto bez gawędy i odwleceń:
Beniowski, ludzi ujrzawszy i pieczeń,

Zsiadł z konia... Teraz, kiedy go prowadzą
Tak materialne gusta, moja Muza
Opuszcza, z całą swą harfiarki władzą.
Chociaż tam złota leży kukuruza⁴⁷⁷,
Choć kapuściane tam kociołki kadzą,
Choć nerka na kształt czerwienego tuza⁴⁷⁸
Leży i w maśle na patelni warczy,
Jak serce wroga na Odyna⁴⁷⁹ tarczy;

Choć piękny ten las, gdzie o piersi dębów
Ogień czerwony swoje skrzydła łamie,
Chociaż Perkunas ma na kształt trójzębów
Widelec w rękę i Neptuna⁴⁸⁰ ramię,
Które do czarnych dymu wchodzi kłębów
Jak ów wąż, co chce Danta chwycić w bramie
Dytejskiej⁴⁸¹ i w żar łeb żelazny kładzie;
Choć uczyt prostszej nie było w Helladzie,

Wolę porzucić dym, płomień, pieczywo,
Rycerza, moję szlachtę — a sam w stepy
Jako ognisty koń z rozwianą grzywą,
Jak Ariost⁴⁸², nie jak Homer idę ślepy.
Ta różnaitość może być pokrzywą...
I pieśń na różne podzieliwszy szczepy,
Może do końca nie trafię i ładu;
Lecz różnaitym będę — dla przykładu.

Chodzi mi o to, aby język giętki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa;
A czasem był jak piorun jasny, prędko,
A czasem smutny jako pieśń stepowa,
A czasem jako skarga nimfy miętki⁴⁸³,
A czasem piękny, jak aniołów mowa...
Aby przeleciał wszystko ducha skrzydłem.
Strofa być winna taktem, nie wędzidłem.

Z niej wszystko dobyć — zamglić ją tęsknotą:
Potem z niej łyskać błyskawicą cichą,
Potem w promieniach ją pokazać złotą,
Potem nadętą dawnych przodków pychą,
Potem ją utkać Arachny⁴⁸⁴ robotą,

Poezja

⁴⁷⁷kukuruza (ros.) — kukurydza. [przypis edytorski]

⁴⁷⁸czerwienny tuz — as kierowy. [przypis edytorski]

⁴⁷⁹Odyn (mit. skand.) — najwyższe bóstwo nordyckie, bóg wojny i wojowników, mądrości, poezji i magii. [przypis edytorski]

⁴⁸⁰Neptun (mit. rzym.) — bóg morza, odpowiednik gr. Posejdona, jego atrybutem był trójząb do połowu ryb. [przypis edytorski]

⁴⁸¹Brama Dytejska (własc. Dantejska) — w *Boskiej Komedii* brama prowadząca do piekieł. [przypis edytorski]

⁴⁸²Ariost — własc. Ariosto, Ludovico Giovanni (1474–1533), włoski poeta renesansowy, autor poematu rycerskiego *Orland szalony*. [przypis edytorski]

⁴⁸³miętki (reg.) — dziś popr.: miętki. [przypis edytorski]

⁴⁸⁴Arachne (mit. gr.) — prządka, która wyzwala na pojedynek tkacki boginię Atenę i za swą pychę została zamieniona w pająka. [przypis edytorski]

Potem ulepić z błota, jak pod strychą⁴⁸⁵
Gniazdo jaskółcze, przybite do drzewa,
Co w sobie słońcu wschodzącemu śpiewa...

I gdyby stary ów Jan Czarnoleski⁴⁸⁶
Z mogiły powstał: to by ją zrozumiał,
Myśląc, że jakiś poemat niebieski,
Który mu w grobie nad lipami szumiał,
Słysz, ubrany w dawny rym królewski,
Mową, którą sam przed wiekami umiał.
Potem by, cicho mżąc⁴⁸⁷, rozważał w sobie,
Że nie zapomniał mowy polskiej — w grobie.

Więc nie mieszajcie mi się tu harfiarze,
Którym dziś klaska tłum! — precz mowo smętna,
Co myślom własne odejmujesz twarze,
Dając im ciągłą łzę lub ciągłe tętna;
Wolałbym słuchać morza na wiszarze⁴⁸⁸
Jakiej opoki, co wieków pamiętna,
W szumie, jakoby nie w skończonym rymie,
Odrzuca falom jedno — wielkie imię...

Niż... moja Muzo stój... Od imion własnych
Wara! z tej strony zrobiłabyś cmentarz;
Coś na kształt Danta⁴⁸⁹ tercetów niejasnych,
Do których trzeba dodawać komentarz.
Krytykę Dońców⁴⁹⁰ i Sławian prekrasnych
Zostawmy drugim. Lepiej ją spamiętasz,
Gdy ich, jak złota strzała Meleagra⁴⁹¹,
Przeszyje pióro Pana Michała Gra...⁴⁹²

Ej ty na szybkim koniu⁴⁹³!... Dalej wiecie...
Wieszcz wielki sobie zapytanie czyni;
A drugi mu wieszcz w przyległym powiecie
Odparł: Skąd, powiedz, wracają Litwini?⁴⁹⁴
*That ist the question*⁴⁹⁵! Tu pytanie trzecie:
Komu ty jedziesz? jak mówią Żmudzini⁴⁹⁶,

⁴⁸⁵strycha — strzecha. [przypis edytorski]

⁴⁸⁶Jan Czarnoleski — Jan Kochanowski z Czarnolasu. [przypis edytorski]

⁴⁸⁷mżec — drzemać; śnić (por.: żonki). [przypis edytorski]

⁴⁸⁸wiszar — urwisko, występ skalny. [przypis edytorski]

⁴⁸⁹Coś na kształt Danta tercetów niejasnych, do których trzeba dodawać komentarz — Dante Alighieri (1265–1321) w *Boskiej Komedii* zamieścił wiele niejasnych nawiązań do znanych sobie osób. [przypis edytorski]

⁴⁹⁰Dońcy — Kozacy znad Donu, w XVIII i XIX w. żołnierze na służbie rosyjskiej; oddziały kozackie były używane m.in. do pacyfikowania demonstracji patriotycznych w Warszawie w XIX w. [przypis edytorski]

⁴⁹¹Meleager (mit. gr.) — Meleagros, uczestnik wyprawy Argonautów po złote runo. Urządził polowanie na ogromnego dzika kalidońskiego, którego zabił, a skórę z niego podarował Atalanie za to, że pierwsza trafiła dzika ze swojego łuku. Na skutek tej decyzji Meleager skłócił się z rodziną, co przyczynił śmiercią. [przypis edytorski]

⁴⁹²Michała Gra... — Michał Grabowski (1804–1863), pisarz, publicysta i krytyk, tworzył powieści o tematyce ukraińskiej, np. *Koliszczyzna i stepy* i *Stannica hulajpolska*. [przypis edytorski]

⁴⁹³Ej ty na szybkim koniu — „Ej! Ty na szybkim koniu gdzie pędzisz kozacze?”, pierwsze słowa poematu *Maria* Antoniego Malczewskiego (1793–1826). [przypis edytorski]

⁴⁹⁴Skąd, powiedz, wracają Litwini? — „Skąd Litwini wracali? Z nocnej wracali wycieczki”, pierwsze słowa *Powieści Wąjdeloty z Konrada Wallenroda* Mickiewicza. [przypis edytorski]

⁴⁹⁵*That ist the question* (ang.) — właśc. *That is the question*: oto jest pytanie; słowa z monologu Hamleta w tragedii Shakespeare’a. [przypis edytorski]

⁴⁹⁶Komu ty jedziesz? jak mówią Żmudzini — właściwością reg. polszczyzny na Litwie i Podlasiu jest zastępowanie form C. konstrukcjami z przyimkiem „dla” lub „do” z D. i odwrotnie. [przypis edytorski]

Które ja czynię, naśladując metra⁴⁹⁷
Galop w połowie pierwszej heksametra⁴⁹⁸.

Komu ty jedziesz? Jadę księżycowi,
Aby się w konia przeglądał kopytach.
Wonnemu jadę na stepach kwiatowi,
Dziewannom, które w złotych stoją kitach;
Anioł mię srebrny, jasny w skrzydła łowi,
I leci za mną sen po błękitach,
Na koniu stojąc rycerskim, jak sława,
I goni mię w kurhany — mówi Sawa⁴⁹⁹.

Tak mówiąc leciał. A zaś nimfa ładna
Złożyła złote skrzydełka powoli,
Potem usiadła, ale taka zradna,
Jak wrona, kiedy z wieśniakiem po roli
Chodzi szykowna i do lotu składna;
Widać, że z chłopą drwi, a z psem swawoli.
Usiadłszy, włosy zrzuciwszy na łono,
Dwie nożek w jedno włożyła strzemiono⁵⁰⁰.

Kozak ustąpił i nie mówiąc słowa
Pędził do swego stepowego domu.
Była to grota podziemna, stepowa,
Mało widziana i wiadoma komu.
Koń się w niej mieści i trzoda się chowa,
Kiedy po niebie leją wężę gromu.
Tam młody Sawa żył pośród burzanów.
Z nim koń, pies wierny i kilka baranów.

Dom, Tajemnica

Pies pod niebytność Pana był pastuchem,
Wyganiał trzodę i wilki zagryzał,
Straszny pies czarny z obszarpanem uchem,
Gdzie krew zawrzała, jakby kto poniział⁵⁰¹
Korale; szyja obtarta łańcuchem;
Bo pies swojego pana tylko lizał,
Gości zaś zębem przerażał i białkiem,
Sądząc się w Pana pałacu marszałkiem.

Pies

Sawa wracając raz znad Styru⁵⁰² dolin —
(Jeździł albowiem nieraz w ziemię Łucką
Z atencyjami⁵⁰³ do jednej z Podstolin),
Wracając... patrzy, pies z mordą kałmucką⁵⁰⁴,

Morderstwo

⁴⁹⁷metr — tu: metrum, wzorzec rytmiczny w poezji. [przypis edytorski]

⁴⁹⁸heksametr — miara wierszowa, którą napisana jest m.in. *Iliada* (heksametr daktyliczny) i *Pieśń Wajdeloty* w *Konradzie Wallenrodzie* Mickiewicza (heksametr polski); pierwszą połowę heksametru reprezentuje wspomniane w tej strofie zdanie „Skąd Litwini wracali?”; *heksametra*: dziś popr. forma D. lp: heksametru. [przypis edytorski]

⁴⁹⁹Sawa — Józef Sawa Caliński (1736–1771), syn pułkownika kozackiego, Sawy Czałego, jeden z najwybitniejszych dowódców konfederacji barskiej, ranny pod Szreńskiem, zmarł w rosyjskim więzieniu. [przypis edytorski]

⁵⁰⁰strzemiono — forma użyta dla rymu, na prawach licencji poetyckiej, popr.: strzemie. [przypis edytorski]

⁵⁰¹ponizać — nawlec na nitkę. [przypis edytorski]

⁵⁰²Styr — rzeka na Wołyniu, w pl.-zach. części Ukrainy, dopływ Prypeci; nad Styrem leży miasto Łuck. [przypis edytorski]

⁵⁰³atencyje (z łac.) — tu: konkury, pretendowanie do ręki panny. [przypis edytorski]

⁵⁰⁴Kalmucy — naród mongolski o ciekawej kulturze, mieszkający na granicy Europy i Azji nad Morzem Kaspijskim; nazwy tej używano się w polszczyźnie jako pogardliwe określenia dzikich i okrutnych mieszkańców azjatyckiej części Rosji (prawdopodobnie dlatego, że Kalmucy w armii carskiej, z którymi stykali się Polacy, pełnili często funkcję oprawcy). [przypis edytorski]

Siedzi przed samą grota, jak Ugolin⁵⁰⁵
Smutny, nad czaszką ogryzioną, ludzką,
I oblizuje się po krwawych chrapach,
Jako egipski Bóg⁵⁰⁶ na tylnych łapach.

Lecz czy ta czaszka zjedzonego trupa
Chodziła kiedy nogami szlachcica?
Czy była czaszką Rugieri biskupa?
Nie mogąc się od psa, ni od martwica⁵⁰⁷
Dowiedzieć, przykuł brytana do słupa.
A pies zapatrzył się w oczy księżycy,
Nie jęczał, nie gryzł żelaza, nie skakał:
Ale zapatrzył się w księżyc — i płakał.

Niewola

Kto widział w Rzymie posąg niewolnika
Germana, który w smutku, cicho stoi,
Wie co twarz, choćby zwierzęca i dzika
Zawiera bólu, gdy się uspokoje
I kraj przeszłości myślami odmyka,
I o wolności kiedyś dawnej roi...
Wie, co czuł Sawa, gdy na łańcuch schwytan
Nie wyrzucał mu nic — milczący brytan.

Więc go potrzymał tak, potem zmiękczonej
Na wolność puścił znów antropofaga⁵⁰⁸.
Lecz odtąd pies był dziwnie zamyślony,
I smutku wielka w nim była powaga.
Czy to dlatego, że był nakarmiony,
Amerykańskim zwyczajem Osaga⁵⁰⁹?
I czuł dziwną czczość zjadłszy w parowie
Poetę może, z poematem w głowie?...

Nie wiem... i wolę nie dochodzić wcale.
Więc do powieści. Sawa wszedł do jamy.
Słońce wschodzące, przez burzanów fale,
Lało się w grota ognistemi błamami⁵¹⁰,
Barany białe leżały na skale,
Nad grota. — Obraz ten oprawić w ramy! —
Za Sawą wszedł koń w jamę wyłaczaną
Słońcem i poszedł do żłobu po siano.

Sielanka, Arkadia

Za Sawą weszło dziewczę z gołębiami,
Pies lasił się, koń rżał, gołębie gruchały.
Brylantowemi jedno źródło skrami
Padło z tętnem, lejąc się ze skały. —
Idyllę moją pies cokolwiek plami
Przeszłością, ale któż jest doskonały?
Pies więc i grota, koń, gołębie, trzoda;
Spokojnie słońce wschodzi, mruży woda.

⁵⁰⁵ *Ugolin* — własc. Ugolino, postać z *Boskiej Komedii* Dantego, mściciel, który w Piekło gryzł czaszkę i wysysał mózg swojego dawnego prześladowcy, biskupa Ruggieri, za to, że ten skazał Ugolina i jego synów na śmierć głodową. [przypis edytorski]

⁵⁰⁶ *egipski Bóg* (mit. egip.) — Anubis, bóg pogrzebów i balsamistów, był przedstawiany w postaci ludzkiej z głową psa lub szakala. [przypis edytorski]

⁵⁰⁷ *martwic* — trup. [przypis edytorski]

⁵⁰⁸ *antropofag* (z gr.) — ludożerca. [przypis edytorski]

⁵⁰⁹ *Osagowie* — Indianie z Ameryki Płn. z rodziny Dakotów, posądzeni o kanibalizm. [przypis edytorski]

⁵¹⁰ *blam* — zszyte futerka na przykrycie lub do podszycia płaszczu; *ognistemi blamami* — dziś popr. forma N. lm: ognistymi blamami. [przypis edytorski]

Sawa na siodle oparł się; dziewczyna
Siadła przy źródle i czesała włosy.
A do niej Sawa: „Oj moja Swentyna,
Latasz po stepie jak cygańczuk bosy,
A czerwieniejesz teraz, jak kalina.
Oj będzie łycho⁵¹¹! — Toż to moje losy!
Chciał ja się mieczem wyrąbać na panka,
A siostra wyjdzie na łycho... Cyganka!” —

— „Na łycho wyjdę, czy na spokojnicę⁵¹²,
A tobie to co? Ty wyjdź na Hetmana!
I znajdź sobie jaką piękną krasawicę,
Córkę Starosty albo Kasztelana,
Tak się żeń... Ja ci ubiorę w brusznicę
Korowaj⁵¹³ — sama pójde w step Bojana⁵¹⁴,
Gdzie mi śpiewają kwiaty i żurawie:
A spać nie będę na wproszonej ławie.

„Mnie świat szeroki! — Jak złotego gila
Przedała⁵¹⁵ kiedyś Włochom Guślarycha.
Ty na kurhanie dumiał Czaromyła,
Gdzie tobie dumy piała⁵¹⁶ Janczarycha;
A mnie Włoch bił, bił! Oj! łza mi rozchyła
Palce, gdy myślę, jak ja była licha!
Jaka ja biedna była niewolnica!
A dziś co ze mnie? — Wiatr i gołębica!

Nie łaj mnie, ale na stepy wyprowadź,
Pocałuj, zapłacz, świśnij — taj polecę!
Gołębie moje umieją tańcować,
Na chleb zarobią, na cerkiewne świece...
Będzie mnie za co ubrać i pochować.
Albo ja martwa pójde wpływ po rzece,
A gdzieś Rusalki srebrne wezmą sobie,
I pochowają w śpiewającym grobie.

Taj będzie koniec z żalosną Swentyną!
Oj! nalatała się ja po kurhanach!
Oj! nakarmiła się gorzką kaliną!
Jak jemieluszka⁵¹⁷! — Była ja przy panach!
I była między chłopami Caryną!
A wszystko smutno — Chodzę jak w kajdanach,
Ni ojca ani matki na tym świecie!
Groszów⁵¹⁸ zebrała co? — Taj wiatr rozmiecie!” —

Sawa, jak szatan, zmarszczył się: „Poganko,
A co? straciłaś już twój srebrny wianek?
Przydybał ciebie ja, moja kraszanko!

Śmierć, Grób

Dziewictwo, Kobieta
”upadła”

⁵¹¹łycho (ukr.) — łycho, bieda, źle. [przypis edytorski]

⁵¹²spokojnica (z ros.) — nieboszczka. [przypis edytorski]

⁵¹³korowaj — weselny placek z mąki pszennej, tradycyjny w Rosji i na Ukrainie. [przypis edytorski]

⁵¹⁴Bojan — mityczny bard ruski, wnuk Welesa, bożka pieśniarzy i rycerzy, wspomniany w *Słowie o wyprawie Igora*, miał żyć na przełomie XI i XII w i należeć do drużyny Jarosława Mądrego; za wcielenie Bojana podawał się w swoich wierszach Józef Bohdan Zaleski (1802–1886), poeta romantyczny z tzw. szkoły ukraińskiej. [przypis edytorski]

⁵¹⁵przedać (daw.) — sprzedać. [przypis edytorski]

⁵¹⁶dumy piała (z ukr.) — śpiewała pieśni. [przypis edytorski]

⁵¹⁷jemieluszka — jemiołuszka, niewielki ptak wędrowny. [przypis edytorski]

⁵¹⁸groszów — dziś popr. forma D. lm: groszy. [przypis edytorski]

Przy tobie jakiś złoty marcypanek
Szlachcic. — Co robisz ty z nim? mów, cyganko?
Co ty robiła z nim przez cały ranek?
Cóż? oszukana? ha? kwiatku kaliny,
A kiedyż prosisz na ślub i na chrzciny?” —

Nie rzekła na to nic; lecz zamyślona
Wstała, cmoknęła i ptaki srebrnymi
Ubrawszy swoje wysmukłe ramiona,
Pokłoniła się bratu aż do ziemi;
I chwilę stojąc przed nim pokłoniona,
Jak brzoza, listki wiejąca złotemi,
Wstała i nogą jakiś zygzak chiński
Kreśląc na piasku, rzekła: „Słysz, Caliński!

Pomiędzy nami stoją te hramoty⁵¹⁹!
Aż przyjdzie rzeka i ten piasek zmyje,
Aż przyjdzie zjeść ten piasek piorun złoty,
Aż przyjdzie wąż skrzydlaty i wypije,
Ani mnie ujrysz! — Ani ja wiem, kto ty?
Ani ty wiedzieć będziesz, gdzie ja żyję? —
Łzami kupiła ja ten świat podniebny,
I komu zechcę, dam pierścionek srebrny”.

Tu Sawa wściekły wrzasnął: „Ty wyrodna!
Z pierwszym szlachcicem cyganisz na jarze!”
Na to, jak róża, która nie jest do dna
Białą, lecz w liści kryształowej czarze
Kryje rumieniec, a kiedy swobodna,
Słońcu odemknie łono i pokaże
Swoją rubinowy wstyd i tę konieczną
Białego kwiatu rumianość serdeczną:

Podobnie wtenczas się zarumieniła
I ręką bijąc powietrze przed sobą: —
„Nie! nie! ja nigdy”. Białą twarz zakryła.
„Pierwszy raz jestem spłonioną przed tobą;
Teraz się będę zawsze czerwieniła
Przed każdym okiem, przed każdą osobą;
Bogdajbyś ty tak, gdy się będziesz żenił,
Pierwszy raz swoją miłą zaczerwienił!

Gdy, dawniej, w rękach i na linie Włocha
Gięłam się jak wąż, cóż robiły pany,
Aby mię słowem zczerwienić choć trocha!
A byłam jako kwiatek ołowiany.
Nie czerwieni się serce, aż zakocha;
Nie zawsze blady jest, kto nie kochany.
Bądź zdrów, nie będę nadaremnie szlochać,
Jeśli, jak mówisz, kocham, — lecę kochać!

A gdy się dowiesz, że w kurhanie leżę,
O! przyjdź na kurhan mój z psem i sokołem!
Połóż się chwilę na darniny świeże,
Niech sokół czarnem krzyż obleci kołem.
Ja także jestem jak polscy rycerze,

Dziewictwo, Kobieta
”upadła”

Śmierć, Grób

Rycerz, Kobieta

⁵¹⁹bramota (ukr.) — gramota, dokument pisany na dawnej Rusi i Litwie. [przypis edytorski]

A książd mię posłem nazywa aniołem;
Ja listy noszę, ja zapalam słupy,
Ja zbieram, grzebię i obmywam trupy.

A któż przypomni o mnie, kiedy zginę?
Jeśli ty mówisz, że miłość tak trudno
Zyskać — kto w grobie położy Swentynę?
Kto różę na nim posadzi odludną?
Kto złoży na krzyż moje ręce sine?
O! jak tam w grobie niekochanym nudno
Spać na kamieniu”. — Tak mówiła śpiewna
Ta czarodziejska, stepowa królowna.

Sawie zabrakło na odpowiedź czasu...
Wybiegł na stepy, nad swój dom gliniany,
A za nim nimfa mojego Parnasu,
Jako duch ze mgły, na słońcu różany.
Stanęli. — Burzan podobny do lasu
Purpurowemi podpływał bałwany⁵²⁰,
By morze blaskiem piorunów rozbite,
W burzanie wojska brzęczały ukryte.

Czasem chorągiew wybiegła nad morze,
Jak maszt łaciński⁵²¹ u rybackiej łodzi;
Czasem ujrzałeś, że koń piersią porze⁵²²
Trawy i z trawy jak delfin wychodzi,
Lecz cały na wiatr wyskoczyć nie może;
Jak posąg, co się u snycerza rodzi,
I cały w głazie osadzony zadem,
Po piersi koniem jest — a po pas gadem.

I tak się wojsko przez burzany prućo,
Jak prąd ogromny sumów lub łososi.
I tak się jako wąż żelazny snućo,
Co czasem ogon, czasem łeb podnosi. —
Ale się pieśni narzędzie popsućo,
O wypoczynek moja Muza prosi;
Ambrozji słodkiej już zabrakło w krużu⁵²³,
A więc żegnajcie! na stepowem wzgórzu,

Poezja

Moje posągi dwa od słońca złote!
Me szyki w trawach tonące i ziołach!
Tu Malczewskiego⁵²⁴ trzeba mieć tęsknotę,
Tęsknotę, co jest w ludziach pół-aniółach;
Tu trzeba śpiewać, a ja baśni plotę,
Bo kiedy grzebię w ojczyzny popiołach,
A potem ręce znów na harfie kładnę:
Wstają mi z grobu mary, takie ładne!

Takie przejryste! świeże! żywe! młode!
Że po nich płakać nie umiałbym szczerze,
Lecz z niemi taniec po dolinach wiodę,

⁵²⁰purpurowemi bałwany — dziś popr. forma N. lm: purpurowymi bałwanami. [przypis edytorski]

⁵²¹maszt łaciński — maszt z żaglem rozpiętym na długiej, ukośnej rejce. [przypis edytorski]

⁵²²porze — rozpycha, przedziera się (por. uporać się). [przypis edytorski]

⁵²³kruż (daw.) — kielich, czara. [przypis edytorski]

⁵²⁴Malczewski, Antoni (1793–1826) — autor powieści poetyckiej *Maria*, poeta romantyczny tzw. szkoły ukraińskiej, pierwszy polski zdobywca Mont Blanc. [przypis edytorski]

A każda, co chce, z mego serca bierze,
Sonet, tragedią⁵²⁵, legendę lub odę,
To wszystko, co mam, co kocham, w co wierzę.
W co wierzę... Tu mię spytasz czytelniku:
W co?... Jeśli powiem — będzie wiele krzyku.

Religia, Wierzenia, Polityka

A naprzód ten rym, co drwi lub przeklina,
Ma polityczne *credo*⁵²⁶; jest to sfera
Dantejska⁵²⁷. Wierzę sercem poganina
W rym szekspirowski, w Danta⁵²⁸ i w Homera.
Wierzę w republik jedynaka syna —
Mochnacki⁵²⁹ nim był u nas, ten koster⁵³⁰!
Co wielkich marzeń nie przestając snować⁵³¹,
Przez Dyktatora dał się ukrzyżować.

Chrystus

Wierzę, że powstał w człowieczej postaci,
I szedł na wielki sąd, co kraj rozwidni;
Po drodze wstąpił do arystokracji⁵³²,
I w tem bez ognia piekle bawił trzy dni;
Potem w książeczce⁵³³ sądził swoich braci,
Tych co, są prawi, i tych, co bezwstydni.
Weń uwierzywszy z dwóch tomów zaczętych,
W emigracyjnych wierzę wszystkich świętych,

I w obcowanie ich ducha z narodem,
I w odpuszczenie naszym wodom grzesznym
I w zmartwychwstanie sejmu pod Herodem⁵³⁴
Obieranego, co jest bardzo śmiesznem
Ciałem i będzie najlepszym dowodem
Ciał zmartwychwstania, fenomenem wskrzesznym,
Na końcu dodam, o przyszłość bezpieczny,
Że w tego sejmu wierzę żywot wieczny.

Amen... To *amen* krztusi mię i dławi
Jak Makbetowe *amen*⁵³⁵. — Jednak wierzę,
Że ludy płyną jak łańcuch żurawi,
W postęp... że z kości rodzą się rycerze⁵³⁶,
Że nie śpi tyran, gdy łożę okrwawi,
I z gniazd najmłodsze orlęta wybierze;
Że ogień z nim śpi i węże i trwoga...
Wierzę w to wszystko — ha! — a jeszcze w Boga.

Bóg

⁵²⁵*tragedią* — dziś popr. forma B. lp: tragedię. [przypis edytorski]

⁵²⁶*credo* (łac.: wierzę) — wyznanie wiary, przekonania; poniższe strofy stanowią wyraźne nawiązanie do tekstu chrześcijańskiego wyznania wiary „Wierzę w Boga”. [przypis edytorski]

⁵²⁷*sfera Dantejska* — nawiązanie do kręgów piekielnych, opisanych przez Dantego w *Boskiej Komедii* i wypełnionych przeciwnikami politycznymi autora. [przypis edytorski]

⁵²⁸*Danta* — dziś popr. forma B.: Dantego. [przypis edytorski]

⁵²⁹*Mochnacki, Maurycy* (1803–1834) — polski działacz, publicysta polit., jeden z teoretyków polskiego romantyzmu, uczestnik i kronikarz powstania listopadowego. [przypis edytorski]

⁵³⁰*koster* — hazardzista, ryzykant. [przypis edytorski]

⁵³¹*snować* (daw.) — snuć. [przypis edytorski]

⁵³²*postaci, arystokracji, braci* — Słowacki, pochodzący z Kresów, wymawiał głoskę *ć* półmiękką, jak Ukraińcy i Rosjanie, dlatego te wyrazy w jego ustach się rymowały. [przypis edytorski]

⁵³³*w książeczce sądził swoich braci* — mowa o pracy publicystycznej Mochnackiego *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*. [przypis edytorski]

⁵³⁴*sejm pod Herodem obierany* — sejm powstańczy i emigracyjny, obierany w Polsce znajdującej się pod panowaniem cara Mikołaja I. [przypis edytorski]

⁵³⁵*Makbetowe amen* — bohater tragedii *Makbet* Shakespeare’a po dokonaniu królobójstwa bezskutecznie usiłuje się pomodlić. [przypis edytorski]

⁵³⁶*z kości rodzą się rycerze* — nawiązanie do mitów i baśni, w których rycerze–mściciele wyrastają z kości, kamyków lub smoczycich zębów. [przypis edytorski]

Boże! kto ciebie nie czuł w Ukrainy
Błękitnych polach, gdzie tak smutno duszy,
Kiedy przeleci przez wszystkie równiny
Z hymnem wiatrzanym, gdy skrzydłami ruszy
Proch zakrwawionej przez Tatarów gliny,
W popiołach złote słońce zawieruszy,
Zamgli, zczerwieni i w niebie zatrzyma
Jak czarną tarczę z krwawymi oczyma...

Kto cię nie widział nigdy, wielki Boże!
Na wielkim stepie, przy słońcu nieżywym,
Gdy wszystkich krzyżów⁵³⁷ mogilne podnóże
Wydaje się krwią i płomieniem krzywym,
A gdzieś daleko grzmi burzanów morze,
Mogily głosem wołają straszliwym,
Szarańcza tęcze kirowe rozwinie,
Girlanda mogił gdzieś idzie i ginie —

Kto ciebie nie czuł w natury przestachu,
Na wielkim stepie albo na Gulgocie,
Ani śród kolumn, które zamiast dachu
Mają nad sobą miesiąc i gwiazd krocie,
Ani też w uczuć młodości zapachu
Uczuł, że jesteś, ani rwąc stokrocie
Znalazł w stokrociach i niezapominkach;
A szuka w modłach i w dobrych uczynkach

Znajdzie — ja sędzę, że znajdzie — i życzę
Ludziom małego serca, kornej wiary,
Spokojnej śmierci. — Jehowy oblicze
Błyskawicowe jest ogromnej miary!
Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę
I widzę koście⁵³⁸, co jako sztandary
Wojsk zatraconych, pod górnymi grzbiety⁵³⁹
Leżą — i świadczą o Bogu — szkielety;

Widzę, że nie jest On tylko robaków
Bogiem i tego stworzenia, co pełza,
On lubi huczny lot olbrzymich ptaków,
A rozhukanych koni On nie kielza⁵⁴⁰...
On piórem z ognia jest dumnych szyszaków...
Wielki czyn często go ubłaga, nie ła
Próżno stracona przed kościoła progiem:
Przed Nim upadam na twarz — On jest Bogiem!

Bóg, Czyn, Łzy, Siła

Gdzież więc ten człowiek, który jest zwiastunem
Pokory? co się Bogiem ze mną mierzył?⁵⁴¹
Ja go chcę jeszcze, w głowę tnę piorunem,
Tak jakem wczora go w piersi uderzył.
Czy widzieliście? i on ma piolunem
Zaprawne usta... Lud, co w niego wierzył,

Pojedynek, Poeta

⁵³⁷krzyżów — dziś popr. forma D. lm: krzyży. [przypis edytorski]

⁵³⁸kości — dziś popr. forma B. lm: kości. [przypis edytorski]

⁵³⁹pod górnymi grzbiety — dziś popr. forma N. lm: pod górnymi grzbietami. [przypis edytorski]

⁵⁴⁰kielzać — kielznać, zmuszać konia do spokoju i uległości (za pomocą wkładanego w pysk metalowego wędzidla). [przypis edytorski]

⁵⁴¹Gdzież więc ten człowiek... co się Bogiem ze mną mierzył? — aluzja do Mickiewicza. [przypis edytorski]

Radość udaje, ale głowy zwiesił,
Bo wie, że skinął Ja — i wieszczą wskrzesił⁵⁴².

Jam z wolna serca mego rwał kawały,
Zamieniał w piorun i w twarz jemu ciskał;
A wszystkie tak grzmią jeszcze jako skały,
Jakbym ja w niebie na sztuki rozpryskał
Boga, a teraz kawałki spadały...
Jam zbił — lecz cóżem dziś u ludzi zyskał?
Za błękitami był bój i zwycięstwo —
Ludzie nie widzą we mnie, tylko męstwo.

Zaprawdę... Gdybyś mię widział, narodzie!
Jak ja samotny byłem i ponury,
Wiedząc, że jeśli mój grom nie przebodzie,
Litwin z Litwinem mię chwycą w pazury.
Już przypomniawszy gniazdo me na wschodzie,
Wołałem ręką Krzemienieckiej góry,
Ażeby weszła rozpędzić tę ciemną
Zgraję — i stanąć za mną — lub pode mną.

Bo się kruszyło we mnie serce smętne,
Że ja nikogo nie mam ze szlachetnych;
I próżno słowa wyrzucam namiętne,
Pełne łez i krwi i błyskawic świetnych,
Na serca, które zawsze dla mnie wstrętne —
Ja, co mam także kraj, łąk pełen kwietnych;
Ojczyznę, która krwią i mlekiem płynna⁵⁴³,
A która także mnie kochać powinna.

Jeśli wy bez serc! Wy! — To moje serce
Za was czuć będzie, przebaczać bez miary;
Ikwo⁵⁴⁴! płyn przez łąk zielonych kobierce!
Ty także sławna, że fal twoich gwary
Jakoby z Niemnem w olbrzymiej rozterce
Gadają. — Tyś zmusiła Niemen stary
Wyznać, że wielki, że w sławę płyniemy...
Lecz rzekł: *Niech idzie tam, gdzie my idziemy.*

Ha! ha! Mój wieszczu! Gdzież to wy idziecie?
Jaka wam świeci! gdzie? portowa wieża?
Lub w Sławiańszczyźnie bez echa toniecie,
Lub na koronę potrójną Papieża
Piorunem myśli podniesione śmiecie
Gnacie. — Znam wasze porty i wybrzeża!
Nie pójdę z wami, waszą drogą kłamną —
Pójdę gdzie indziej! — i lud pójdzie za mną!

Gdy zechce kochać — ja mu dam łabędzie
Głosy, ażeby miłość swoją śpiewał;
Kiedy kłąć zechce — przeze mnie kłąć będzie;
Gdy zechce płonąć — ja będę rozgrzewał;

⁵⁴²żem skinął Ja i wieszczą wskrzesił — Mickiewicz na emigracji zaczął na nowo tworzyć po wyzwaniu, rzucanym mu przez Słowackiego w salonowej improwizacji. [przypis edytorski]

⁵⁴³krwią i mlekiem płynna — parafraza związku frazeologicznego „kraina mlekiem i miodem płynąca”, nawiązująca do krwawej historii żywej i pięknej Ukrainy, por. też określenie „krew z mlekiem”, odnoszące się pięknej twarzy kobiecej. [przypis edytorski]

⁵⁴⁴Ikwo — rzeka na Wołyniu, w zach. części Ukrainy, prawy dopływ Styru. [przypis edytorski]

Ja go wiodę, gdzie Bóg — w bezmiar — wszędzie.
W me imię będzie krew i łzy wylewał.
Moja chorągiew go nigdy nie zdradzi,
W dzień jako słońce, w noc jak żar prowadzi.

Ha! ha! odkryłeś mi się, mój rycerzu?
Więc teraz z mieczem pod ciebie przypadam!
Naprzód ci słońce pokażę w puklerzu,
Przed słońcem ciebie z trwogi wypowiadam...
Falsz ci pokażę w ostatnim pacierzu,
I pokazanym fałszem śmierć ci zadam;
Patrząc na twoją twarz zieloną w nocy
Jak księżyc — słońca wyrzekłeś się mocy?

Walka, Falsz

Jam ci powiedział, że jak Bóg litewski
Z ciemnego sosen wstałeś uroczyśka;
A w ręku twem krzyż jak miesiąc niebieski,
A w ustach słowo, co jak piorun błyska.
Tak mówiąc — ja syn pieśni! syn królewski!
Padłem — A tyś już następował z bliska,
I nogą twoją jak na trupie stawał?
Wstałem — Jam tylko strach i śmierć — udawał!

Znajdziesz mnie zawsze przed twoim obliczem,
Nie powalonym, hardym i straszliwym...
Nie jestem tobą — ty nie jesteś Zniczem⁵⁴⁵.
Lecz choćbyś Bogiem był — ja jestem żywym!
Gotów wężowym bałwan smagać biczem,
Dopóki świat ten pędzisz biegiem krzywym...
Kocham lud więcej niż umarłych kości...
Kocham... lecz jestem bez łez, bez litości

Naród, Patriota
Poeta, Walka

Dla zwyciężonych. — Taka moja zbroja,
I takie moich myśli czarnoksiężstwo,
Choć mi się oprzesz dzisiaj? — przyszłość moja! —
I moje będzie za grobem zwycięstwo!...
Legnie przede mną twych poetów Troja,
Twe Hektorowe⁵⁴⁶ jej nie zbawi męstwo.
Bóg mi obronę przyszłości poruczył: —
Zabiję — trupa twego będę włóczył!

A sąd zostawię wiekom. — Bądź zdrów, wieszczu!
Tobą się kończy ta pieśń, dawny Boże.
Obmyłem twój laur w słów ognistych deszczu,
I pokazałem, że na twojej korze
Pęknięcie serca znać — a w liści dreszczu
Widać, że ci coś próchno duszy porze.
Bądź zdrów! — A tak się żegnają nie wrogowie,
Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych — Bogi⁵⁴⁷.

⁵⁴⁵Znicz — w pogańskiej kulturze litewskiej święty ogień a. kapłan go pilnujący. [przypis edytorski]

⁵⁴⁶Hektor (mit. gr.) — bohater *Iliady* Homera, królewicz i najdzielniejszy wojownik trojański, zginął z ręki Achillesa. [przypis edytorski]

⁵⁴⁷Bogi — dziś popr. forma M. Im: Bogowie. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/beniowski-piec-pierwszych-piesni>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki (1809-1849), *Dzieła Juliusza Słowackiego, pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe*, t. 3, powieści poetyckie, wydał dr Bronisław Gubrynowicz, nakładem księgarni W. Gubrynowicza, Lwów 1901

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Dorota Kowalska, Iza Kieszek, Marta Niedziałkowska.

Okładka na podstawie: Michał Kleofas książę Ogiński z Retowa (1765-1833), kompozytor, mąż stanu, polityk, Nanette Haas Windisch Rosenzweig (1790-1820), domena publiczna

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do **Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.